



ZDROWIE
Czy jesteśmy
krótkami
doświadczalnymi?

5



NISKO
Odpady pod lupą
śledczych

11



ROZMOWA „SZTAFETY”
Wywiad z RAFAŁEM WEBEREM,
wiceministrem infrastruktury

13

Nr 8 (272286)
25 lutego 2021 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Jak bezpiecznie
przewozić
w samochodzie
zwierzęta domowe

➤ str. 16

RESTAURATORZY walczą o przetrwanie

Pandemia to trudny okres dla restauracji – obecnie już po raz drugi działać mogą jedynie w modelu na wynos i dowóz. Straty mają ogromne, i finansowe, i kadrowe. Wisi nad nimi widmo bankructwa, bo póki co końca lockdownu nie widać.

Przez ostatni rok rynek gastronomiczny zmienił się nie do poznania. Pandemia koronawirusa z ogromną siłą uderzyła w restauratorów, którzy cały czas ponoszą konsekwencje rządowych decyzji. Nie widać, żeby sytuacja miała się poprawić, dlatego postanowiliśmy sprawdzić, jak w dobie kryzysu funkcjonują stalowowolskie lokale gastronomiczne.

Przetrwaliśmy dzięki stałym klientom

Od ośmiu lat na stalowowolskim rynku gastronomicznym, funkcjonuje restauracja Trattoria Mała Italia. Lokal proponuje mieszkańcom Stalowej Woli, by rozsmakowali się w kuchni włoskiej.

Jak mówi właścicielka restauracji Jolanta Sternik, przed wybuchem pandemii lokal prosperował bardzo dobrze, miał stałe powiększające się grono wiernych klientów, przez co był coraz bardziej rozpoznawany na kulinarnym mapie miasta.

– Niespełna dwa lata temu zrobiliśmy generalny remont, zmieniając między innymi wystrój lokalu. Radziliśmy sobie dobrze, zdobyliśmy wielu stałych klientów, więc obroty były całkiem przyzwoite, jak na taki niewielki lokal – mówi właścicielka lokalu.

To wszystko trwało do 14 marca 2020 roku, czyli do pierwszego lockdownu.

– Na początku byliśmy bardzo załamani. Oczywiście postanowiliśmy pracować na wynos, tak jak to robiliśmy wcześniej, ale na początku ludzie bardzo się bali i tych zamówień było niewiele. I tylko dzięki naszym stałym klientom, którzy zamawiali dość często i dość dużo, udało nam się to wszystko jakoś przetrwać. Otrzymaliśmy też wsparcie od rządu: umorzenie ZUS-u, bezzwrotną pożyczkę 5 tys. zł oraz subwencję, co też dużo nam pomogło – mówi Jolanta Sternik.



Anna Ziółkowska, kelnerka-barmanka w restauracji „Lasowianka”, przyznaje, że już z wytęsknieniem czekają na to, aby ugościć klientów u siebie w lokalu

Później pojawiło się światło w tunelu, kiedy to na okres wakacyjny rząd zezwolił na otwarcie lokali gastronomicznych.

– Otworzyliśmy się na nowo i powoli wszystko wracało do normy. Pomimo obostrzeń, ludzie chętnie do nas przychodzili. I wtedy przyszedł drugi lockdown. Zamknęli nas 24 października i taki stan rzeczy trwa do dzisiaj. Nie będę ukrywać, że na chwilę obecną nie dostaliśmy żadnej pomocy od rządu. Złożyłam do ZUS-u wniosek o ponowne umorzenie mi składek, bo najgorszym ciosem jest dla nas wyłożyć te ponad 2600 złotych. Powiem szczerze, że wystarczyłoby mi tylko to, by jakoś sobie z resztą poradzić. Na chleb i na naszego jednego pracownika byśmy zarobili, bo mamy wielu stałych klientów, a poza tym ja i mój mąż pracujemy bardzo dużo sami. Działamy jeszcze dlatego, że przezornie zostawiliśmy sobie jakieś pieniądze, które udało nam się zarobić w tych letnich miesiącach, ale co będzie dalej, to nie wiemy. Maksymalnie jesteśmy w stanie przetrwać do Świąt Wielkanocnych, jeśli po tym czasie wszystko nie wróci do normy, to nie wyobrażam

sobie, co będzie dalej – mówi właścicielka Trattorii.

Dzisiaj Jolanta Sternik szacuje swoje straty na poziomie 70 proc. Mimo tego, że lokal jest zamknięty, cały czas płaci ZUS, podatki, akcyzę na alkohol czy ZAIKS. Jakby tego było mało, początkiem 2021 roku Ministerstwo Finansów zarządziło wymianę kas fiskalnych. Zakup nowej kasy fiskalnej online to blisko 3 tys. złotych.

– Przy takich utargach jak mamy teraz, to jest wegetacja. Posuwamy się z dnia na dzień, nie mamy żadnego zarobku, bo to co zarobimy, wszystko idzie na utrzymanie lokalu – mówi właścicielka.

Nie byliśmy zamknięci nawet na dzień

To, że czas pandemii to trudny okres dla restauratorów, odczuła również właścicielka i pracownicy Stołówek Fundacji Uniwersyteckiej MENSA QUL!

– To był dla nas bardzo trudny rok. Podczas pierwszego lockdownu mieliśmy możliwość skorzystania z wiosennej tarczy antykryzysowej: zwolnienie z ZUS-u, dofinansowanie do wynagrodzeń. Te-

raz, z tej drugiej formy pomocy nie możemy skorzystać, bo mamy inną działalność niż jest wymagana. Przetrwać pomogły nam też ograniczenia kadrowe. Oczywiście nikogo nie zwolniłam. Po prostu osoby, które miały umowy na czas określony, widząc co się dzieje, same zrezygnowały z dalszej współpracy. Niektórzy nasi stali pracownicy też postanowili poszukać innej pracy, co pozwoliło mi tym pracownikom, którzy zostali, utrzymać cały etat – mówi właścicielka Małgorzata Kobylarz.

Ta nowa sytuacja spowodowała, że w zespole zapanował niepokój, który następnie przerodził się w strach o jutro.

– Na początku każdy myślał, że przetrzymamy miesiąc, dwa i wszystko wróci do normy. Zespół się zsolidaryzował, wszyscy rozumieli, że mamy mniej zamówień, bo studenci wyjechali, pracownicy nauki, którzy korzystali z naszych obiadów, przeszli na pracę zdalną. Firmy, które od nas brały posiłki, szkoły, przedszkola, wszystko się zamknęło – mówi właścicielka.

➤ Ciąg dalszy na str. 8

TARNOBRZEG

Były proboszcz znowu przed sądem

Nowe szokujące informacje w sprawie wydarzeń, których tłem była parafia Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu. Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu trwa proces byłego proboszcza Józefa G., a do tutejszej prokuratury wpłynęło zawiadomienie w sprawie nadużyć seksualnych, których miał się dopuścić były ministrant i kleryk, który o podobne przestępstwo oskarżył kapłana.

➤ Czytaj na str. 7

STAŁOWA WOLA

Kolejny protest przeciwników obostrzeń

– Uwaga, uwaga! Mamy stan epidemii. Media i politycy rozsiewają stan paniki. Wyłącz telewizor, włącz myślenie. Zdejmij kaganiec, jesteś wolnym człowiekiem – taki komunikat brzmiał z głośników 20 lutego, podczas happeningowego „Marszu o Wolność”, połączonego z tzw. Marszem Niewolników.

➤ Czytaj na str. 8

POWIAT NIŻAŃSKI

Zmienia strategię walki ze śniegiem

Od przyszłej zimy czeka nas całkowita zmiana w zimowym utrzymaniu dróg powiatowych na terenie powiatu niżańskiego. Jak zapowiada dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, najważniejsze powiatowe drogi będą utrzymane zimą w takim samym standardzie, jak drogi krajowe. Zmiany w systemie odśnieżania wymusiły doświadczenia z kończącego się właśnie sezonu zimowego.

➤ Czytaj na str. 10

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników



RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

gazeta
WYBORGZA.PL

cenę jak
w redakcjach
macierzystych

Biurowiec przy Okulickiego ma być gotowy w 2023 roku

Trwają prace projektowe biurowca, który ma stanąć u zbiegu ulic Okulickiego i Floriańskiej w Stalowej Woli. Obiekt powstanie w ramach Programu Fabryka. Za realizację inwestycji odpowiedzialna jest spółka „Fabryka – Urbi Ferro” powołana przez gminę Stalowa Wola i Agencję Rozwoju Przemysłu.

– Został wyłoniony wykonawca dokumentacji projektowej (projekt budowlany i wykonawczy), trwają prace projektowe. Wniosek o wydanie pozwolenia na budowę planowany jest na czerwiec 2021 roku, uzyskanie pozwolenia – na jesień 2021 roku. Wniosek o pozwolenie

na budowę może zostać złożony po zakończeniu prac projektowych. Postępowanie w celu wyłonienia głównego wykonawcy rozpocznie się po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na czwarty kwartał 2021 roku – informuje

Miłosz Marczuk, rzecznik prasowy ARP.

W Stalowej Woli ma powstać budynek biurowo-usługowy o powierzchni biurowej ok. 5000 metrów kw. (plus powierzchnia usługowa na parterze – ok. 1500 metrów kw.). Centrum usług biznesowych ma

stanąć u zbiegu ulic Okulickiego i Floriańskiej. Za realizację inwestycji od października 2020 odpowiada spółka Operator ARP sp. z o.o.

– Trwają wyceny nieruchomości, bo przypomnę, że czeka nas jeszcze proces aportu nieruchomości, na której będzie wybudowany ten biurowiec przy ulicy Okulickiego. Myślę, że w przeciągu kilku tygodni na sesji przedstawię projekt uchwały, który będzie aportem wnosząc tę nieruchomość do spółki i będzie stanowiął nasz udział. Później będzie

on rozliczony przez udzielenie nam powierzchni w tym biurowcu albo spłatę finansową tego kapitału – mówił na ostatniej sesji prezydent Lucjusz Nadberezny.

Program Fabryka Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. uruchomiła w połowie 2018 roku. Jego założeniem jest wsparcie rozwoju miast średnich poprzez budowę biurowców, w których działalność będą mogły prowadzić firmy z sektora nowoczesnych usług biznesowych.

(as)

7 chętnych na przebudowę rynku w Rozwadowie

Stalowowski magistrat zakończył proces przyjmowania ofert w przetargu na przywrócenie dawnego charakteru przestrzeni publicznej płyty głównej rynku w Stalowej Woli-Rozwadowie. Wpłynęło siedem propozycji. Obecnie trwa weryfikacja ofert.

Pierwszy przetarg na rewitalizację rynku w Rozwadowie został unieważniony, ponieważ złożone przez wykonawców oferty znacząco przekraczały finansowe możliwości miasta. Stalowowski magistrat zdecydował się na ponowną analizę rozwiązań materiałowych i konstrukcyjnych posiadanej dokumentacji projektowej. Zmiany względem pierwotnego projektu dotyczą m.in. kwestii odwodnienia, maksymalnej ochrony zieleni czy używanych materiałów.

W drugim przetargu wpłynęło siedem propozycji. Oferenci wycenili zadanie na: 12,9 mln zł, 13,2 mln zł, 11,8 mln zł, 11,9 mln zł, 14 mln zł, 18,7 mln zł, 12,2 mln zł. Niemal wszyscy wykonawcy zaproponowali cenę niższą niż kwota, jaką miasto zabezpieczyło na ten cel, tj. 17 mln zł.

Projekt przebudowy centralnej części Rozwadowa obejmuje całą płytę rynku, aż do ścian okalających ją kamienic. Teren rewitalizowany zostanie wyrównany, co poprawi jego dostępność dla osób niepełnosprawnych.

Z płyty rynku zniknie duża zajezdnia autobusowa. Dwa przystanki komunikacji miejskiej pojawią się na obrzeżach przebudowywanej powierzchni.

W centrum Rozwadowa powstanie miejsce sprzyjające rekreacji za sprawą rozległej zieleni, placu zabaw i siłowni. Wokół rynku powstaną nowe miejsca parkingowe. Projekt przewiduje także nowe nasadzenia, drzew, krzewów i kwiatów. Teren zostanie oświetlony i objęty monitoringiem.

Inwestycja ma mieć swój finał jesienią 2022 roku.

(as)

Funkcjonariusze po raz kolejny pospieszyli z pomocą

Niżańscy policjanci uratowali życie 55-letniej kobiety, która nieprzytomna leżała w zaspie śnieżnej i nie oddychała. Dzięki błyskawicznej reakcji policjantów, kobieta została przewieziona do szpitala, co zapobiegło tragedii.

Starszy sierż. Marcin Malinowski oraz sierż. szt. Damian Lewicki jechali na interwencję związaną z potrąceniem sarny. Po drodze zauważyli jednak kobietę leżącą na chodniku przy ulicy Rzeszowskiej w Nisku. Pospieszyli jej z pomocą. Jak się okazało, kobieta była nieprzytomna i nie dawała oznak życia. Co więcej, leżąc twarzą w zaspie, nie miała dopływu powietrza. Policjan-

ci odwrócili więc kobietę na bok. Po chwili zaczerpnęła powietrza i ocknęła się. 55-latką była oszołomiona i zdezorientowana. Jeden z policjantów podtrzymywał siedzącą kobietę, drugi natomiast powiadomił pogotowie. Dzięki ich szybkiej reakcji, kobietę natychmiast przewieziono do szpitala.

St. sierż. Marcin Malinowski już trzeci raz w ciągu ostatnich 4 mie-

sięcy uratował ludzkie życie. Końcem października ubiegłego roku reanimował kobietę, która zasłabła w domu, a dzień przed Wigilią pospieszył z pomocą poszkodowanemu, który utknął na balkonie podczas pożaru, jaki miał miejsce w jednej z kamienic w Nisku. Z płonącego wnętrza budynku wyniósł także butlę z gazem.

(kb)

Wydział KUL przekształcony w filię

Z dniem 15 lutego 2021 r. Wydział Nauk Inżynieryjno-Technicznych w Stalowej Woli został przekształcony w filię Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Filią kieruje pełnomocnik rektora KUL dr hab. Michał Wyrostkiewicz. Kształcenie będzie kontynuowane na dotychczasowych kierunkach, ale pojawią się też nowe.



Być może w stalowowolskiej filii KUL-u już niebawem będzie można studiować dietetykę i pielęgniarstwo

Wprowadzona zmiana ma służyć uporządkowaniu oraz usprawnieniu funkcjonowania zamiejscowej części Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

– To kierunek rozwojowy. Fakt istnienia filii zamiast wydziału podkreśla jej ścisłą przynależność do integralnie pojętego uniwersytetu, nie jest ona jednym z kilku wydziałów, ale „córka” całej uczelni – jest integralnie związana z każdym z wydziałów i z każdą dyscypliną, w ramach której prowadzone są badania naukowe na KUL-u – in-

formuje Monika Stojowska, rzecznik prasowy KUL.

Podkreśla, że związek uniwersytetu z filią wyraźnie uwidacznia się w jej strukturze. W ramach filii funkcjonują kolegia: nauk teologicznych, nauk prawnych, nauk humanistycznych, nauk społecznych, nauk ścisłych i o zdrowiu, nauk inżynieryjno-technicznych. Zadaniem kolegów jest prowadzenie i obsługa procesu kształcenia studentów na kierunkach przyporządkowanych do poszczególnych dyscyplin.

– W filii będzie kontynuowane kształcenie na kierunkach studiów dotychczas prowadzonych przez wydział, a więc inżynierii środowiska, inżynierii materiałowej oraz prawie, ale oferta dydaktyczna będzie systematycznie poszerzana. Obecnie trwają prace nad uruchomieniem m.in. dietetyki i pielęgniarstwa – mówi Monika Stojowska.

Zaznacza także, że głównym założeniem przekształcenia Wydziału Nauk Inżynieryjno-Technicznych w Stalowej Woli w filię Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II jest poszerzenie oferty dydaktycznej i dostosowanie jej do lokalnych potrzeb edukacyjnych.

(as)

krótko

Wybudują plac zabaw na osiedlu Karnaty

Stalowowski magistrat szuka wykonawcy, który zajmie się budową placu zabaw na osiedlu Karnaty. W ramach inwestycji zaplanowano trzy urządzenia zabawowe, elementy małej architektury, ogrodzenie, oświetlenie i nowe nasadzenia. Oferty można składać do 8 marca.

Obiekt ma powstać w sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej. Zadanie swoim zakresem obejmuje wykonanie chodnika umożliwiającego dojście do placu zabaw, ustawienie urządzeń zabawowych tj. podwójnej huśtawki, karuzeli oraz wieży ze zjeżdżalnią i schodami, wykonanie nawierzchni z mat przerostowych (nawierzchnia bezpieczna), ustawienie ławek i kosza na śmieci.

Teren zostanie ogrodzony (ogrodzenie z dwiema furtkami) i oświetlony. W planach są też nowe nasadzenia.

Od dnia podpisania umowy wykonawca będzie miał 10 tygodni na realizację zadania.

(as)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Zamów prenumeratę
tygodnika „Sztafeta”

e-mail: sztafeta.wysokinska@gmail.com



sztafeta.ogloszenia@gmail.com

15 810-94-00; 513-013-198

Dali zielone światło na konsolidację spółek miejskich

Na ostatniej sesji stalowowolskiej Rady Miejskiej rajcy wyrazili zgodę na konsolidację spółek miejskich, tj. Miejskiego Zakładu Komunalnego, Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Miejskiego Zakładu Budynków. Liderem procesu będzie Miejski Zakład Komunalny, który ma wchłonąć PEC. W strukturze MZK znajdzie się także MZB, ale jako odrębna spółka.

Połączona struktura MZK, PEC z wyodrębnioną spółką wewnętrzną, jaką będzie MZB, ma do realizacji duże zadania rozwojowe. Dzięki tej konsolidacji Stalowa Wola ma się stać liderem nowoczesnych i tanich usług komunalnych. Planowaną inwestycją po konsolidacji jest budowa ekologicznego i nowoczesnego zakładu wytwarzania energii z preRDF (czytaj str. 6). Kolejne zadanie to uzbrajanie nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Miejski Zakład Budynków będzie natomiast kontynuował program budownictwa mieszkaniowego „Z perspektywą w Stalowej Woli”, w ramach którego powstanie trzeci blok przy ulicy Orzeszkowej i bloki na osiedlu Leśna.

Czemu ma służyć konsolidacja?

Do tematu konsolidacji MZK i PEC odniosła się radna Joanna Grobel-Proszowska.

– Sam zamysł synergii mi się nie podoba. Przeżyłam pracę w wielkim kombinacie przemysłowym HSW, po czym jego rozdrobnienie na części i to co było bardziej efektywne, to jednak było z udziałem kapitału prywatnego, to co mniejsze jest bardziej efektywne – mówiła radna.

Jednocześnie wspomniała o zagrożeniu ze strony innego podmiotu, który chce wybudować instalację do energetycznego przetwarzania odpadów, co, jak mówiła radna, mogłoby negatywnie wpłynąć na pozycję rynkową Stalowej Woli w tym zakresie. Przewodnicząca Komisji Inicjatyw Gospodarczych, Rozwoju i Promocji Miasta sugerowała także, że dysponowanie przez MZK możliwością dystrybucji energii, mogłoby korzystnie wpłynąć na realizację planowanego projektu. Przeprowadzając konsultację z radną Joanną Grobel-Proszowską potwierdził prezydent Lucjusz Nadberezny.

– Bez wątplenia cała idea połączenia MZK z PEC ma jeden główny cel – to jest wybudowanie tego nowoczesnego, ekologicznego

nego zakładu wytwarzania energii, połączenie potencjałów finansowych, technicznych, ale również pokazanie decydentom, którzy będą wyrażali zgodę na umiejscowienie takiej instalacji w Stalowej Woli wszystkich silnych stron Stalowej Woli – mówił wójt miasta.

Podkreślał, że pierwszą, najważniejszą silną stroną jest mądrość wszystkich kadencji samorządu od lat dziewięćdziesiątych, przejawiająca się tym, że nie dokonano prywatyzacji gospodarki komunalnej.

– To jest coś unikalnego na skalę krajową, że cały portfel usług komunalnych, zakłady są w rękach samorządu jako jednoosobowego właściciela. A do tego lata poprzednich kadencji zostały wykorzystane na wzmocnienie pozycji rynkowej, mam przede wszystkim na myśli zakład śmieciowy, który stanowi bardzo silny element regionalnej gospodarki komunalnej, który jest w rękach MZK – mówił prezydent.

Wspominał także o dużej dostępności sieci ciepłowniczej, która ciągle się rozrasta.

– Połączenie tych potencjałów technicznych dla decydentów, czy to będzie w Ministerstwie Środowiska, czy u marszałka, według mnie jest bardzo silnym argumentem, że jest podmiot, który wytworzoną energię jest w stanie dalej dystrybuować w sposób ekologiczny do mieszkańców – mówił prezydent Nadberezny. – Wracając te koszmary, które były wcześniej, jeśli chodzi o zagrożenie konkurencyjne dla zakładu, dla pozycji MZK w regionie. Oczywiście chcemy odpowiedzieć na te zagrożenia w pełni rynkowo, w pełni konkurencyjnie. Te spółki mogą działać osobno, tam się nic złego nie dzieje i nie ma innej presji, niż ta wynikająca z projektu zakładu wytwarzania energii – dodał.

Radny Damian Marczak, przy okazji toczącej się dyskusji, pytał o wyniki innych podmiotów wchłoniętych wcześniej przez MZK, m.in.

Inkubator Technologiczny czy budynek Mostostalu. Radny prosił także o informację, jak będą kształtowały się koszty ponoszone przez mieszkańców po wchłonięciu PEC przez MZK.

Prezes MZK Radosław Sagatowski mówił o tym, że wpływ na opłatę za ciepło w mieście mają dwa składniki. Pierwszy to cena za wytwarzanie ciepła, na którą PEC nie ma wpływu. Drugi zaś to koszt przesyłu – tu PEC ma swoją taryfę.

– W opłacie te koszty przesyłu to około 30 proc. Poprzez łączenie podmiotów będziemy mieć drugie źródło i wtedy ten wpływ na cenę ciepła będzie dużo większy – mówił prezes MZK.

Radosław Sagatowski poinformował również, że budynek dawnego Mostostalu rok 2020 zamknął z dodatnim wynikiem.

– Większość pomieszczeń mamy wynajętych, oprócz jednego pokoju. Będziemy w tym roku prowadzić inwestycje, żeby zagospodarować parter, aby też był pod wynajem, czyli te przychody będą jeszcze większe. Inkubator – część administracyjna przynosi zyski, cały czas jest problem z częścią produkcyjną. Pewne pomysły są. Myślę, że może rok 2021 Inkubator zamknie z niewielkim zyskiem – mówił prezes Sagatowski.

Dla kogo trzeci blok przy Orzeszkowej i lokale na os. Leśna?

W strukturze MZK znajdzie się także Miejski Zakład Budynków, ale jako odrębna spółka. MZB będzie kontynuował program budownictwa mieszkaniowego „Z perspektywą w Stalowej Woli”, w ramach którego powstanie trzeci blok przy ulicy Orzeszkowej i bloki na osiedlu Leśna. W przypadku trzeciego bloku przy ulicy Orzeszkowej jest już pozwolenie na budowę, która ma ruszyć w sierpniu 2021 roku. Przekazanie kluczy ma nastąpić w kwietniu 2023 roku. Radna Renata Butryn pytała o zasady przyznawania mieszkań w trzecim bloku przy Orzeszkowej

oraz o koszty za metr kwadratowy tych lokali.

– Najbardziej mnie intryguje blok na ulicy Orzeszkowej, co do którego została uczyniona lista rezerwowa i ci ludzie żyją w przekonaniu, że jak się wybuduje ten blok, to dostaną tam mieszkania – podkreślała radna.

– Lista osób, które zakwalifikowały się do udziału w programie oczywiście jest, będą to osoby, do których skierujemy zapytanie co do dalszego zainteresowania i jeżeli ono będzie nadal wyrażone, będziemy musieli sprawdzić na ile zmienił się status finansowy czy rodzinny takich osób. Ten blok jest dedykowany tej grupie osób, która wzięła udział w pierwszej edycji programu „Z perspektywą w Stalowej Woli” i z powodu braku odpowiednich lokali, tych lokali nie otrzymała. W związku z tym tutaj miasto i spółka dotrzyma słowa. Nabór będzie realizowany według starych zasad. Nie potrafię obiecać, że jesteśmy w stanie przygotować program, który zamknie się w kosztach, o których mówiliśmy w przypadku ulicy Orzeszkowej 9 i 11. Przypominam, że tamten montaż finansowy to jest rok 2016, a mamy rok 2021. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na zmianę na rynku nieruchomości, cen materiałów czy koszty robocizny – mówił Tomasz Guńia, prezes MZB.

Radny Damian Marczak wnioskował o rozszerzenie grona osób, które będą weryfikowały wnioski na trzeci blok przy ulicy Orzeszkowej, bowiem procedura przyznawania mieszkań w dwóch pierwszych blokach wywołała swego czasu kontrowersje u radnych SPS, którzy zarzucali brak przejrzystości, bowiem odmówiono im wglądu do dokumentów.

– Jeżeli chodzi o RODO, to moim zdaniem jest to sztuczny problem, który jest tylko i wyłącznie pretekstem do tego, żeby nam jako radnym nie udostępnić informacji komu te mieszkania zostały przyznane – mówił radny Marczak. – Apeluję żebyśmy poszerzyli grono osób, które będą weryfikowały wnioski na Orzeszkową, bo dłaczego pan Stanisław Sobieraj ma mieć większe prawo od na przykład radnej Proszowskiej czy radnego Au-

gustyna do tego, żeby taki wniosek weryfikować. Nic nie robi tak źle sprawie, szczególnie kiedy wchodzi w użycie pieniądze miejskie, jak pewna doza tajemniczości – dodał radny.

Prezydent Lucjusz Nadberezny zaznaczył, że przygotowując regulamin na dwa bloki na Orzeszkowej nie została zabezpieczona kwestia RODO.

– Nie było tam oświadczeń, które dawałyby możliwość przetwarzania tych danych i ich upubliczniania poza komisją, która została wyznaczona. W momencie kiedy pojawiały się prośby ze strony państwa radnych o dostęp do tych informacji, pojawiły się oświadczenia mieszkańców, którzy zostali wybrani, że nie wyrażają zgody na udostępnienie ich dokumentacji – mówił prezydent Nadberezny. Zaznaczył także, że uważa za błąd dopuszczenie radnego do oceny tych dokumentów.

Radna Joanna Grobel-Proszowska stwierdziła, że nie widzi żadnych przeszkód, żeby regulamin na Orzeszkową zmienić i dopuścić do niego nie tylko mieszkańców Stalowej Woli, ale również osoby spoza gminy, pracujące w Stalowej Woli.

– I niech decyduje nie miejsce zamieszkania, tylko możliwości i sytuacja materialna danej rodziny, która ubiega się o mieszkanie, bo czas najwyższy zacząć realizować ten postulat, żeby zachęcić osoby spoza gminy Stalowa Wola do zamieszkania w Stalowej Woli – mówiła radna Proszowska.

Prezydent stwierdził, że w związku z tym, że w kwestii regulaminu przyznawania mieszkań na Orzeszkowej pojawił się dwugłos, temat należałoby przepracować.

– Zobowiązania, które padły w stosunku do tych osób na listach są dość jasne i tam są pewne oczekiwania, bardziej bym proponował żebyśmy skupili się na Leśnej, na SIM i tam tworzyli regulamin na nowych zasadach – mówił prezydent.

Na osiedlu Leśna MZB wybuduje 6 bloków, 2 w ramach programu „Z perspektywą w Stalowej Woli” i 4 w ofercie komercyjnej. Część terenów na tym osiedlu dedykowana będzie dla deweloperów. Na ostatniej sesji radni aportem przekazali do MZB działkę w związku z planowaną realizacją inwestycji mieszkaniowych w ramach projektu osiedla „Leśna”. W tym przypadku budowa ma ruszyć w marcu 2022 roku, pierwsze klucze zostaną przekazane we wrześniu 2023 roku.

– Chciałbym, żeby do września powstał nowy program dotyczący osiedla Leśna, jeśli chodzi o zasady naboru, również na bazie doświadczeń, które były na ulicy Orzeszkowej. Nikt z nas nie powie, że tam nie pojawiły się błędy pod względem projektowym, pod względem rozwiązań regulaminowych, bo to było nowe doświadczenie. Pojawiły się błędy i o te błędy trzeba być mądrzejszym, jeśli chodzi o regulamin na osiedlu Leśna – mówił prezydent Lucjusz Nadberezny. (as)

OGŁOSZENIE

Wpłacając 1% dla „Nadziei”  wspieracie m.in.:

- Zespół Szkół Specjalnych w Stalowej Woli
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja”
- Punkt konsultacyjny dla dzieci i młodzieży z autyzmem oraz ich rodzin

KRS 0000 180 506

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Szczególnej Troski „Nadzieja”, Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 21

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

 *Pracujemy na Twój sukces*

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

STP LESŁAWA PATERA

Kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy w Radomyślu nad Sanem, a przede wszystkim bardzo dobrego i życzliwego Człowieka.

RODZINIE ZMARŁEGO składamy szczere wyrazy współczucia.

Wójt Gminy Radomyśl nad Sanem Jan Pyrkosz i pracownicy samorządowi	Przewodniczący Rady Gminy Radomyśl nad Sanem Edward Wermiński i Radni Rady Gminy
---	---

Bój o schedę po Ferencu

Prezydenckie podchody w Rzeszowie

Prawo i Sprawiedliwość wystawi własnego kandydata w wyborach na prezydenta Rzeszowa i nie poprze tym samym, przynajmniej w I turze, działacza Solidarnej Polski, wiceministra sprawiedliwości, posła Marcina Warchoła. To jego namaścił na to stanowisko długoletni prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc, ogłaszając 10 lutego swą rezygnację. Zapowiada się więc bratobójczy pojedynek kandydatów Zjednoczonej Prawicy. Nie zanosi się też, by wspólnego kandydata wystawiła opozycja.

Dymisja Tadeusza Ferenc, który zrezygnował z powodów zdrowotnych, została już przyjęta przez premiera Mateusza Morawieckiego. Teraz, na wniosek wojewody podkarpackiego Ewy Leniart, powoła on komisarza, który w ciągu trzech miesięcy ma przeprowadzić w Rzeszowie wybory nowego prezydenta. Nieoficjalnie wiadomo, że obowiązki prezydenta Rzeszowa będzie pełnił Marek Bajdak, dotychczasowy dyrektor Wydziału Nieruchomości w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim.

Lewicowy weteran i młody prawicowiec

Jak już pisaliśmy, rekomendowanie 40-letniego Marcina Warchoła przez 81-letniego Tadeusza Ferenc było sporym zaskoczeniem. Ferenc to polityczny weteran: długoletni członek PZPR, a potem SLD, wybierany później na prezydenta Rzeszowa także z poparciem PSL i Koalicji Obywatelskiej.

Warchoł to młody i ambitny działacz mocno prawicowej Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry. Teoretycznie nie powinno więc być im po drodze, ale w wyborach do Sejmu w 2019 r. Tadeusz Ferenc, który miał być lokomotywą na liście Koalicji Obywatelskiej, nieoczekiwanie wycofał się i poparł właśnie Marcina Warchoła, kandydującego z powodzeniem z ostatniej pozycji na liście PiS.

PiS nie chce oddać Rzeszowa ziobrystom

Tymczasem 17 lutego Zarząd Prawa i Sprawiedliwości okręgu nr 23 (Rzeszów-Tarnobrzeg) przyjął jednogłośnie stanowisko o konieczności wskazania własnego kandy-

data w zbliżających się wyborach na prezydenta Rzeszowa.

W komunikacie podano, że PiS stoi przed ogromną szansą na sukces wyborczy, który umożliwi „wdrożenie pozytywnych zmian i korekt w polityce miasta Rzeszowa w kierunku optymalnego wykorzystania jego szans rozwojowych”.

W ocenie szefa PiS w tym okręgu, marszałka Podkarpacia Władysława Ortyla, „jest dla nas, jako struktur okręgowych, naturalne i oczywiste, że Prawo i Sprawiedliwość już niebawem zaprezentuje własnego kandydata, który stanie do rywalizacji o urząd prezydenta miasta”.

Takie ustalenia zapadły też podczas ubiegłotygodniowej narady najważniejszych polityków PiS w centrali partii przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie. Namaszczony przez Tadeusza Ferenc Marcin Warchoł nie ma zatem co liczyć na poparcie Jarosława Kaczyńskiego. W batalii o Rzeszów może więc dojść do starcia między kandydatami Zjednoczonej Prawicy, o ile partia Ziobry i PiS nie wyłonią wspólnego pretendenta.

Gorącym zwolennikiem wystawienia własnego kandydata jest Krzysztof Sobolewski, szef Komitetu Wykonawczego PiS i jednocześnie poseł z okręgu rzeszowskiego. To jeden z najbliższych zauszników prezesa PiS. Słuchać komentarze, iż Sobolewski pilnuje swoich wpływów w regionie i robi wszystko, by uniemożliwić ziobrystom przejęcie fotela prezydenta Rzeszowa. Kandydatem PiS mogłaby być wojewoda Ewa Leniart lub nawet sam marszałek Ortyl.

Zdobyc w końcu stolicę Podkarpacia

Dochodzi tu jeszcze jeden czynnik – PiS chce w końcu odbić miasto, którego mieszkańcy od 18 lat



Czy Paweł Kowal stanie do walki o fotel prezydenta Rzeszowa?

wybierali na prezydenta związanego z SLD Tadeusza Ferenc. Rzeszów jest stolicą konserwatywnego Podkarpacia, gdzie PiS od lat notuje najlepsze wyniki w kraju. Może to być też pierwsze miasto wojewódzkie w Polsce, którym będzie rządził polityk bezpośrednio związany z obozem PiS.

– Analizując dotychczasowe wyniki wyborcze, chociażby z ostatnich rozstrzygnięć parlamentarnych czy na prezydenta Polski, widzimy w Rzeszowie bardzo duże zaufanie dla naszej formacji. Dzisiaj chcemy to zaufanie przekuć w zwycięstwo – dodaje marszałek Ortyl.

Jak te ruchy rządowego koalicjanta ocenia Marcin Warchoł? – Nie nazwałbym tego bratobójczym pojedykiem w ramach Zjednoczonej Prawicy. To będzie raczej taki plebiscyt wśród mieszkańców Rzeszowa dotyczący tego, kogo widzą w roli gospodarza miasta, wizji jego rozwoju, kto ma ich zaufanie. Wybory lokalne mają zupełnie inny charakter niż wybory parlamentarne, tu nie decydują tak bardzo barwy partyjne, polityczne, ale osobowość kandydata i jego konkretny program. I więcej kandydatów, tym lepiej. Ja

np. bardzo chciałbym zbudować w Rzeszowie monorail, czyli jednoszynową kolejkę miejską, która udrożni komunikacyjnie centrum miasta – mówi „Sztafecie” Marcin Warchoł.

Opozycja: razem, ale już oddzielnie

Tymczasem szef podkarpackich struktur PO Zdzisław Gawlik powiedział, iż toczą się obecnie rozmowy na temat wyłonienia wspólnego kandydata na prezydenta Rzeszowa, którego poparłby środowiska polityczne, które nie zgadzają się z polityką prowadzoną w Polsce przez Zjednoczoną Prawicę.

O tym, że mógłby wystartować i oddaje swoją osobę do dyspozycji ugrupowań nie współpracujących z PiS, mówił niedawno „Sztafecie” Konrad Fijołek, wiceprzewodniczący Rady Miasta Rzeszowa, z ugrupowania wspierającego wcześniej prezydenta Ferenc.

Także poseł PO Paweł Kowal nie wykluczył, że jest zainteresowany walką o fotel prezydenta Rzeszowa. – Nie wykluczam. Uważam, że to jedna z najważniejszych spraw w Polsce, więc poważnie do tego podchodzę – powiedział Kowal radiu

RMF FM. A na Instagrame, pod zdjęciem przy rzeszowskim Pomniku Czynu Rewolucyjnego, napisał tak: „Kto zna to miejsce? Palec pod budkę! Rzeszów stanie się niedługo widownią najważniejszej batalii politycznej w Polsce. Wszystkie ręce na pokład! To jest nasza wspólna sprawa, dobrze trzeba to przemyśleć”.

Wszystko wskazuje jednak na to, że wspólnego kandydata opozycji nie będzie, bo swojego faworyta zgłosiło już PSL. – Będą wybory, widzimy duże zamieszanie na scenie politycznej, dlatego Polskie Stronnictwo i Koalicja Polska wystawi swojego kandydata. Chcę ogłosić, że jest to Edward Słupek. To szef rzeszowskiej spółdzielni mieszkaniowej, który ma duże poparcie – powiedział Mieczysław Kasprzak, poseł i szef podkarpackich struktur PSL.

Swój start zapowiedziała też lewicowa aktywistka Agnieszka Itner z partii Razem. Ma już poparcie Manify Rzeszów oraz Marszu Równości w Rzeszowie. W ostatnich miesiącach Itner dała się poznać jako jedna z twarzy rzeszowskich strajków kobiet przeciwko zastrzaniu prawa aborcyjnego.

Kandydować na prezydenta zamierza również Maciej Masłowski, były poseł Kukiz'15 z Rzeszowa.

Pierwszy sondaż dla Warchoła

Tymczasem z badań zleconych przez Solidarną Polskę firmie CBM Indicator, i przeprowadzonych w dniach 15-17 lutego na liczącej 500 osób reprezentatywnej grupie mieszkańców Rzeszowa, wynika, iż najwięcej głosów w pierwszej turze wyborów otrzymałby Marcin Warchoł – 22 proc. Na drugim miejscu znalazłby się Paweł Kowal z Koalicji Obywatelskiej z 11 proc., a na trzecim wojewoda podkarpacka Ewa Leniart – 10 proc.

Gdyby natomiast w II turze znalazła się Ewa Leniart i Marcin Warchoł, to zdecydowanie wygrałby kandydat Solidarnej Polski: 49,2 proc. do 17,4 proc. Pokonałby on też Elżbietę Łukacijewską: 42,4 proc. do 32,8 proc. oraz Pawła Kowala: 42,4 proc. do 34,6 proc. (oboje z KO). Gdyby natomiast w II turze Paweł Kowal zmierzył się z Ewą Leniart, to pokonałby ją bardzo wyraźnie: 51,2 proc. do 21,8 proc.

(stan)

Porzucili niemowlę, bo przestraszyli się policji

Kara do 5 lat pozbawienia wolności grozi nietrzeźwym rodzicom, którzy w mieszkaniu pozostawili swojego rocznego synka bez opieki. Niemowlę było głodne i zaniedbane. Kobieta i mężczyzna spanikowali, gdy odwiedzający ich kurator zawiadomił policję.

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się w jednym z bloków przy ul. Dekutowskiego w centrum Tarnobrzega.

– Policjanci otrzymali zgłoszenie o tym, że w jednym z bloków w Tarnobrzegu, nietrzeźwi rodzice opiekują się małym dzieckiem – informuje podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzelskiej Policji.

Funkcjonariusze pod wskazanym adresem zastali kuratora rodzinnego, natomiast w łóżeczku

znajdowało się roczne dziecko. Było zaniedbane i głodne.

– Kurator przekazała, że młodzi rodzice wybiegli z mieszkania pozostawiając synka, gdy tylko usłyszeli, że na miejsce wezwany został patrol Policji – informuje policjantka.

Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwanie opiekunów. Po kilkunastu minutach w mieszkaniu pojawiła się matka chłopca. 24-letnia mieszkanka Tarnobrzega była pod wpływem alkoholu.

Urządzenie do badania stanu trzeźwości wykazało 0,76 promila.

Nietrzeźwa matka została przewieziona do komendy i zatrzymana w policyjnym areszcie. Była agresywna. Wobec funkcjonariuszy używała słów wulgaryzmów, zmuszała policjantów do odstępiania od czynności służbowych.

Następnego dnia do policyjnego aresztu trafił ojciec dziecka, 23-letni mieszkaniec Gorzyc. Policjanci

przesłuchali oboje rodziców i przedstawili im cztery zarzuty popełnienia przestępstw. Dziecko trafiło pod opiekę rodziny. O dalszym losie rodziców zdecyduje sąd.

Policjantka przyznaje, że osoby upojone alkoholem często zapominają o obowiązku opieki nad dziećmi, które wymagają nieustannej czujności.

– Nietrzeźwi rodzice mogą narazić swoje dzieci na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia, za co w myśl obowiązujących przepisów grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – informuje rzeczniczka tarnobrzelskiej Policji podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona.

(mar)

OGŁOSZENIE

KAMIL DZIURA
KANCELARIA PRAWA KANONICZNEGO

**ADWOKAT
KOŚCIELNY**

przy Sandomierskim
Sądzie Biskupim

mgr lic.
Kamil Dziura

tel. 539 618 012

Sandomierz
ul. Wojska Polskiego 12, lok. 11

www.kd-kancelaria.pl

Czy jesteśmy królikami doświadczalnymi?

27 grudnia w Polsce rozpoczęła się akcja szczepień przeciw COVID-19. Na Podkarpaciu, tak jak i w całym kraju, część ludzi chętnie przyjmuje szczepionkę, część kategorycznie się przed tym broni, z kolei inni są zdezorientowani. Nie milkną też cały czas pytania o to, czy szczepionka jest bezpieczna, czy niesie ze sobą powikłania, czy na pewno jest konieczna. Dlatego, by uspokoić i zaspokoić ciekawość mieszkańców, podkarpacki oddział NFZ zorganizował webinar z dr Jolantą Kluz-Zawadzką, konsultantem w dziedzinie epidemiologii, która jako pierwsza osoba na Podkarpaciu została zaszczepiona przeciwko COVID-19.

Podczas spotkania dr Kluz-Zawadzka przypominała m.in. historię pandemii sprzed 100 lat, czyli grypy hiszpanki, która trwała od 1916 do 1920 roku i zabiła miliony ludzi na świecie oraz o tym, że pandemię wywołaną przez COVID-19 poprzedziły epidemie spowodowane przez inne koronawirusy, jak: SARS i MERS.

– 4 marca ogłoszono oficjalnie, że w Polsce jest pierwszy pacjent zakażony, a już po 10 dniach Ministerstwo Zdrowia ogłosiło stan epidemii. To co nas dotknęło przed rokiem na pewno nie zaczęło się 4 marca. Jako lekarz mogę powiedzieć, że mam wiedzę ogólną i osobistą, że co najmniej od listopada 2019 roku alarmowano, że pacjenci umierają na bardzo ciężkie zapalenie płuc. To były komunikaty z całego świata. Dopiero po kilku miesiącach skojarzono to z wirusem z Wuhan – mówi dr Jolanta Kluz-Zawadzka.

Czy to możliwe i bezpieczne, że w tak krótkim czasie wymyślono szczepionkę?

Wiedza zdobyta przy badaniach nad tymi wirusami przyspieszyła prace nad szczepionką przeciwko COVID-19. To część odpowiedzi na pytanie, czy szczepionki przeciwko COVID-19 są bezpieczne, czy nie jesteśmy królikami doświadczalnymi firm farmaceutycznych. Te szczepionki powstały w bardzo krótkim czasie, a prace nad innymi szczepionkami trwały lata.

– To jest historyczne wydarzenie, że szczepionkę przeciwko COVID-19 wyprodukowano tak szybko. Ale było to możliwe dzięki współpracy zespołów badawczych, które współpracując ze sobą, podzieliły się etapami badań. Osoby zaangażowane w tę dziedzinę będą widzieć, że najpierw wszystko badamy na komórkach, na przykład roślinnych, a potem dopiero są badania na zwierzętach i u człowieka. Więc wszystkie te różne etapy zespoły badawcze mogły w tym samym czasie wykonywać. Dlatego ten czas był tak krótki – wyjaśnia dr Kluz-Zawadzka.

Ekspertka przypominała również, że szczepimy się po to, by bezpiecznie nabrać odporności po przechorowaniu „niby choroby”. Czyli szczepienie jak gdyby udaje nasze

naturalne zachorowanie, pobudza naturalną odporność pochorobową, z tym, że choroba tutaj jest udawana lub zminimalizowana poprzez proces bezpiecznego przygotowania szczepionki.

Czym się różnią szczepionki?

Lekarka opowiedziała także, czym różnią się szczepionki przeciwko COVID-19. Szczepionki na COVID-19 możemy podzielić na trzy rodzaje: szczepionki mRNA, w których wykorzystuje się sekwencję kwasu RNA, szczepionki wektorowe bazujące na fragmentach innych wirusów oraz szczepionki podjednostkowe, które w swoim składzie zawierają oczyszczone białka wirusowe.

– Różnice między szczepionką wektorową a mRNA polegają na różnej technologii produkcji. W technologii mRNA bierze się białko z kolca wirusa i z niego produkuje się szczepionkę. W szczepionce wektorowej wykorzystuje się kawałek wirusa. Żywe wirusy wywołują efekt jak po zakażeniu, nasz organizm wytwarza przeciwciała. Szczepionki z zabitymi wirusami przeznaczone są dla osób z obniżoną odpornością. Szczepionki wektorowe dają dłuższą odporność – mówi dr Kluz-Zawadzka.

Szczepionka firmy AstraZeneca

Szczepionki mRNA to szczepionki firm Pfizer i Moderna, szczepionkami wektorowymi, w których użyto martwych komórek adenowirusa, są szczepionki AstryZeneki. Szczepionki wektorowe, oprócz tego, że dają dłuższą odporność, są bardziej odczynowe.

– Szczepionki AstraZeneca są bezpieczne. Przebadano blisko 50 tys. osób. Działania niepożądane wystąpiły u 6 osób. Okazało się, że te osoby są uczulone na ukąszenia owadów: os, pszczoł, komarów. Po ukąszeniu przez nie mają nadmierne odczyny alergiczne. Jak się potem okazało, wśród tych osób 5 pochodziło z grupy, która otrzymywała placebo, a jedna z grupy, która dostawała preparat. To, co się zdarzyło, wywołane było przez stres, była to reakcja psychiczna – wyjaśnia lekarka.

Czy wskazane jest szczepienie ozdrowieńców?

Zdania naukowców są tutaj podzielone, ponieważ nie wiemy czy obecna pandemia będzie, tak jak w przypadku np. hiszpanki, trwała kilka lat, czy będzie wracać do nas co sezon. Więc jeśli byłaby to sezonowa choroba, to naukowcy są zdania, że odporność pochorobowa, naturalna, wystarczy tylko na ten jeden sezon. Może się zdarzyć, że w kolejnym sezonie za rok, dwa, trzy, kiedy wirus nadejdzie, będzie on na tyle zmutowany, że obecna szczepionka nie będzie w pełni pasowała, w związku z tym trzeba będzie ją zmodyfikować.

– Część naukowców mówi, że można oprzeć odpowiedź na to pytanie na poziomie przeciwciał, które osiągnęliśmy jako ozdrowieńcy po przechorowaniu. A jeśli nie mamy możliwości zbadania tych przeciwciał, to mówi się, że możemy się zaszczepić, w około sześć tygodni, po przejściu ostrych chorobowych objawów. Natomiast osoby, które były chore na COVID-19, ale nie miały żadnych objawów, mogą przyjąć pierwszą dawkę po czterech tygodniach. Być może wystarczy jedna dawka, bo nasze przechorowanie może być już dawką, ale jak na razie producenci zalecają schemat dwuetapowy – wyjaśnia dr Kluz-Zawadzka.

Czy dzieci również będą szczepione?

Jak dotąd firmy szczepionkowe zastrzegły, że można się szczepić powyżej 16 roku życia i to nie dlatego, że szczepionka jest niebezpieczna dla dzieci, ale dlatego, że dzieci potrzebują zgody prawnego opiekuna.

Natomiast, jak twierdzi lekarka, 17-latkowie, 18-latkowie jak najbardziej mogą się szczepić, tym bardziej, że właśnie w tej grupie mamy na przykład osoby z tak zwaną cukrzycą młodzieńczą. Takie osoby mają obniżoną odporność, więc szczególnie powinny bać się ciężkiego przechorowania. W takim przypadku decyzję powinien podjąć lekarz prowadzący, mając oczywiście zgodę rodziców.



Jako pierwsza na Podkarpaciu zaszczepiła się dr Jolanta Kluz-Zawadzka z Rzeszowa, epidemiolog, specjalista chorób wewnętrznych, chorób zakaźnych i wolontariuszka misyjna, konsultant wojewódzki w dziedzinie epidemiologii

Czy można się zaszczepić przed planowaną ciążą?

– Dobrze by było się zaszczepić, jeśli odwołamy ciążę w czasie, bo myślę, że dużym stresem byłoby zachorowanie i zakażenie się w trakcie ciąży. Producenci szczepionek podali, że szczepienie dla kobiet w ciąży może się odbyć tylko po uzgodnieniu z lekarzem prowadzącym. Ale już miałam pytania od ginekologów-położników i od pacjentów, bo w grupie zero, czyli w służbie zdrowia, zdarzyło się, że panie po szczepieniu dowiedziały się o ciąży. W tej sytuacji nie znamy niestety zaleceń producenta. Z kolei naukowcy uważają, że w ciąży jest dopuszczalna tylko jedna szczepionka, którą kobieta przyjmuje niezależnie od tygodnia ciąży i niezależnie od wszelkich przeciwwskazań. Jest to szczepienie przeciwko wściekliznie i tutaj nie ma żadnych przeciwwskazań. Natomiast wszystkie inne szczepienia staramy się odłożyć. Te panie będące w ciąży, które przyjęły pierwszą dawkę zadają nam pytanie, co mają robić z drugą. W takiej sytuacji odpowiadamy, że nie powinny jej przyjmować, ponieważ nie wiemy jak ta szczepionka wpłynie na dziecko, szczególnie jeśli to jest przed 90 dniem ciąży, a po drugie, nie wiemy, czy pacjentka będzie w stanie utrzymać ciążę. Więc doszliśmy do wniosku z lekarzami prowadzącymi te panie, że po urodzeniu albo od nowa będą się szczepić albo będą kontynuować drugą dawkę – wyjaśnia lekarka.

Dlaczego niektórzy czują się źle po szczepieniu?

Podczas spotkania padło pytanie o przypadki złego samopoczucia

po szczepieniach wśród nauczycieli. Nauczyciele są szczepieni preparatem firmy AstraZeneca, czyli szczepionką wektorową. To może być jedna z przyczyn występowania złego samopoczucia lub odczynów.

– Każdy taki przypadek jest odnotowywany. Ale ja się cieszę, jeśli u pacjenta występują takie reakcje. To znaczy, że jego organizm wytwarza przeciwciała, że buduje swoją odporność. Większym problemem może być brak jakiegokolwiek reakcji, bo to może wskazywać, że pacjent nie wytwarza przeciwciał. Są tacy pacjenci – wyjaśnia lekarka.

Mówi również, że reakcja na szczepionkę może być wywołana złym podaniem: za głęboko, w złe miejsce, może u pacjenta rozwinąć się już infekcja, a może nie przestrzegać zasad po szczepieniu.

Nie ma gwarancji, że szczepienie da ci odporność

Jak mówi dr Kluz-Zawadzka, nie u wszystkich szczepienie może przyczynić się do wzmocnienia odporności. Dotyczy to zwłaszcza starszych, schorowanych osób. Dlatego lekarka przestrzega rodziny, opiekunów osób starszych, że jeśli sami nie zostali zaszczepieni lub nie nabyli odporności, powinni nadal przestrzegać reżimu sanitarnego w kontaktach z podopiecznymi.

Dlatego ważne jest, aby szczepionkę przyjęło jak najwięcej ludzi, dotyczy to zwłaszcza osób z otoczenia seniorów oraz pacjentów z obniżoną odpornością, którzy ze względów medycznych w tym momencie nie mogą przyjąć szczepionki.

(kag)

Uczczą pamięć Żołnierzy Wyklętych

W najbliższy poniedziałek, 1 marca, będziemy obchodzić Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Miejskie obchody ze względu na pandemię i obowiązujące obostrzenia, zostały w tym roku ograniczone do symbolicznego oddania czci bohaterom.

1 marca o godzinie 18 w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Stalowej Woli odprawiona zostanie msza święta w intencji Żołnierzy Wyklętych. Po eucharystii przedstawiciele samorządu oraz towarzyszące delegacje złożą kwiaty na grobie Tadeusza Gajdy ps. Tarzan, a przed mszą św. pod tablicą

pamiątkową przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli – Rozwadowie.

W ramach marcowych obchodów nie odbędzie się Bieg Tropem Wilczym i rekonstrukcja historyczna. Termin biegu ustalony jest na 16 maja.

(as)

Wracała z zakupów i rozpoznała poszukiwanego

Dzielnicowa z Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu, wracając z zakupów, rozpoznała w przechodniu poszukiwanego listem gończym. Policjantka, mimo że była na urlopie, pomogła w zatrzymaniu 49-latka.

– Dzielnicowa z Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu zauważyła w miniony piątek w południe, na ul. Sienkiewicza w Tarnobrzegu dwóch mężczyzn. Jeden z nich odpowiadał rysopisowi osoby poszukiwanej listem gończym celem odbycia kary pozbawienia wolności – relacjonuje podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzelskiej Policji.

Policjantka, mimo że była na urlopie i wracała z zakupów do domu, zawróciła swoim samochodem i pojechała za tymi mężczyznami. O swoich spostrzeżeniach powiadomiła funkcjonariuszy wydziału kryminalnego. Policjanci zatrzymali 49-letniego mieszkańca Tarnobrzega.

– Okazało się, że od 2020 roku był on poszukiwany w celu odbycia kary pozbawienia wolności na podstawie listu gończego wydanego przez Prokuraturę Rejonową w Tarnobrzegu. Zatrzymany mężczyzna trafił do zakładu karnego – dodaje pani rzecznik.

(mar)

W Nisku stanęło serce na nakrętki

Na terenie Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku stanęło metalowe serce, do którego można wrzucać plastikowe nakrętki. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na budowę hospicjum w Szyperkach w gm. Jarocin. Placówkę chce budować Stowarzyszenie „Bo mogę!”.

Jak wyjaśnia Piotr Sekulski, prezes Stowarzyszenia „Bo mogę!”, z inicjatywą ustawienia na szkolnym placu serca na nakrętki wpadli uczniowie RCEZ, podczas zorganizowanego przez stowarzyszenie kursu wolontariatu pn. „Warto pomagać i trzeba to robić z głową – zostań wolontariuszem!”. – To serce, które stanęło na placu RCEZ to nie tyle inicjatywa moja, co uczniowska. Uczniowie naszej szkoły ukończyli kurs wolontariusza, który był prowadzony pod szyldem naszego stowarzyszenia. W ramach sześciogodzinnego szkolenia modułowego, uczniowie z podziwu godnym zapałem zapoznawali się z samą ideą wolontariatu, rodzajami i formami wolontariatu, prawami i obowiązkami oraz kodeksem etycznym wolontariusza. Uczyli się też pisania i koordynowania projektów społecznych. W ten sposób stworzyli własny projekt, którego pierwszym owocem stał się zakup serca na nakrętki ufundowanego przez stowarzyszenie. Zarówno dyrekcja RCEZ, jak i sami uczniowie zgodnie postanowili, że zbiórka nakrętek będzie prowadzona na rzecz budowy hospicjum –

wyjaśnia Piotr Sekulski, który jest nie tylko prezesem stowarzyszenia, ale też jest zawodowo związany z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku, gdzie prowadzi zajęcia z filozofii, etyki oraz jest wychowawcą w przyszkolnym internacie. – To może mały gest, ale przez to serce chcemy zwracać uwagę społeczności lokalnej na problem braku hospicjum dla dorosłych na terenie naszego powiatu, dając tym samym konkretny sposób rozwiązania problemu zwłaszcza tych ludzi, którzy w naszym regionie koniecznie potrzebują tego „miejsca z miłością”.

Jak przypomina prezes stowarzyszenia, kampania promująca budowę hospicjum dla dorosłych ruszyła w sierpniu.

– Sytuacja pandemiczna jest jaka jest, dlatego wiele inicjatyw, które planowaliśmy nie odbyło się. Ale się nie poddajemy. Chcemy wyjść do ludzi, jak chociażby z tym sercem, chcemy zwrócić uwagę na istniejący w naszym regionie problem z brakiem miejsc hospicyjnych – wyjaśnia Piotr Sekulski i dodaje, że obecnie stowarzyszenie kończy opracowanie wniosku, który po-

zwoli mu ubiegać się o dofinansowanie budowy placówki. – Jeśli wygramy konkurs, będziemy chcieli wyremontować dawną szkołę w Szyperkach na terenie gminy Jarocin. Powstałoby w niej biuro stowarzyszenia, bezpłatna wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, miejsce aktywności lokalnej i co najważniejsze, tam mogłoby już ruszyć hospicjum domowe. Tam już moglibyśmy zacząć działać. W ramach dofinansowania, na które liczę, byłibyśmy w stanie stworzyć już profesjonalny projekt budynku wraz z dokumentacją techniczną i wizualizacją.

W hospicjum, które chce zbudować stowarzyszenie, opiekę znajdzie 25 pacjentów. – Liczymy na waszą pomoc, bo to jest dla was. Hospicjum chcemy zbudować wspólnie. To jest inicjatywa obywatelska prowadzona przez organizację pozarządową. Zdolności cudotwórczych jeszcze nie mam, więc bez pomocy, bez nawet drobnej wpłaty na konto stowarzyszenia, czy wrzucenia nawet kilku nakrętek nam się nie uda. Każda taka pomoc to realna szansa, aby to hospicjum mogło powstać – dodaje prezes Sekulski.



Jako pierwsi nakrętki do serca wrzucili starosta niżański Robert Bednarz (z lewej) i dyrektor RCEZ Wacław Piędel

Metalowe serce oficjalnie otwarto 17 lutego. Jako pierwsi nakrętki wrzucili do niego starosta niżański Robert Bednarz i dyrektor RCEZ Wacław Piędel, którzy wsparli inicjatywę.

– To serce ma wzruszyć i otworzyć ludzkie serca, które będą wspierać budowę hospicjum w gminie Jarocin – mówi o umieszczeniu na szkolnym placu pojemnika na nakrętki dyrektor RCEZ. – Wstępne wyliczenia mówią, że budowa hospicjum będzie skosztowała około 2 milionów złotych. Ta

placówka będzie służyć ludziom, dlatego też ile będziemy mogli tyle będziemy temu przedsięwzięciu pomagać. Zwrócimy się do wójtów i burmistrzów naszego powiatu, bo będzie miejsce, które będzie służyć mieszkańcom całego powiatu. Mam nadzieję, że oni też wesprą finansowo budowę.

Zbiórkę nakrętek, mającą pomóc w zebraniu środków na budowę hospicjum, wspiera też starosta Robert Bednarz. – Otwarcie tego serca to wydarzenie ważne z kilku względów. Po pierwsze, kre-

je pewnego rodzaju aktywność społeczną. Po drugie łączy ze sobą tę aktywność z pomocą drugiemu człowiekowi, który tej pomocy potrzebuje – mówił Robert Bednarz. – Ta inicjatywa zbierania nakrętek i przekazywania ich stowarzyszeniu ze wskazaniem na budowę hospicjum jest czymś, co pokazuje szlachetność inicjatorów.

Jak zapowiada starosta niżański, w niedługim czasie na terenie powiatu niżańskiego zamontowane zostaną kolejne pojemniki na nakrętki. (dag)

Stalowowolski pomysł na ekologiczne miasto

Najpóźniej do 2025 roku w Stalowej Woli ma powstać zakład, który do produkcji energii będzie wykorzystywał paliwo alternatywne, tak zwane pre-RDF (w największym uproszczeniu, chodzi o paliwo z odpadów). Nowoczesny, ekologiczny zakład ma powstać na bazie już istniejącej w mieście instalacji.

Jak w ostatnim czasie zapowiedział prezydent Lucjusz Nadbereżny, w mieście ma nastąpić konsolidacja spółek. Liderem tych zmian będzie Miejski Zakład Komunalny. To ta spółka będzie tworzyć całą architekturę działań komunalnych na terenie miasta Stalowej Woli oraz inicjować nowe inwestycje. Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej najpierw zostanie wniesione aportem do Miejskiego Zakładu Komunalnego, a następnie nastąpi inkorporacja z MZK. Będzie to jed-

na, połączona, duża firma, która będzie współpracować.

I jak mówi prezydent, te działania mają jeden wspólny cel – wybudowanie nowoczesnego, ekologicznego zakładu wytwarzania energii z preRDF, który posłuży do ogrzewania miasta i zapewni ciepłą wodę.

– To olbrzymie zadanie inwestycyjne, aby Stalowa Wola, wykorzystując dotychczasowy potencjał instalacji, mogła to wszystko spiąć

tym zakładem wytwarzania energii z pre-RDF. To paliwo wytworzone przez mieszkańców całego regionu posłuży jako wkład energetyczny do produkcji energii elektrycznej, również ogrzewania miasta i ciepłej wody – informuje Lucjusz Nadbereżny, prezydent Stalowej Woli.

O plusach tej inwestycji wspomina również prezes MZK Radosław Sagatowski, zdaniem którego konsolidacja obu zakładów będzie miała wpływ na wysokość opłat ciepłowniczych.

– Kwota opłaty za ciepło składa się z dwóch składników. W pierwszy wchodzi cena za wytwarzanie ciepła, na którą PEC nie ma wpływu obecnie, drugim składnikiem jest cena za przesył. W opłacie ogół-

nej koszty PEC za przesył stanowią około 30 procent. Dzięki połączeniu podmiotów i wybudowaniu zakładu preRDF, będziemy mieć drugie źródło energii i wtedy wpływ na cenę będzie dużo większy – mówi prezes Sagatowski.

Rozpoczęcie budowy zakładu wymaga uzyskania niezbędnych zgód, co jest czasochłonne. Jednak MZK już przygotowuje się do inwestycji pod kątem projektowym i środowiskowym. Szacowany koszt budowy zakładu wytwarzania energii z pre-RDF to około 300 milionów złotych. Miasto liczy na pozyskanie środków europejskich w ramach Planu Odbudowy, do którego wpisana została stalowowolska inwestycja. (kag)

Przyszłedł czas na PIT-y

Każdy polski obywatel będący podatnikiem ma obowiązek rozliczyć się z fiskusem. To bolesne, ale konieczne. W tym roku rozliczanie się z podatków ruszyło 15 lutego i potrwa do 30 kwietnia.

Podatek dochodowy od osób fizycznych jest pobierany od przychodów osób fizycznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pracy, działalności gospodarczej lub z nieruchomości, w tym również ze sprzedaży takiej nieruchomości.

PIT w 2021 r. rozliczamy za przychody uzyskane w 2020 r. Pracodaw-

ca jest zobowiązany dostarczyć PIT 11 najpóźniej do 1 marca 2021 r. za poprzedni, 2020 r.

Krajowa Administracja Skarbową w oparciu o posiadane przez siebie dane, uwzględniając m.in. ulgę na dzieci czy zwolnienie z PIT dla osób do 26. roku życia, przygotowała dla podatników roczne rozliczenia w usłudze Twój e-PIT. Po-

datnik może jednak skorygować przygotowaną dla niego wersję. Jeśli nie uruchomi zeznania PIT-37 lub PIT-38 w systemie i nie złoży go także w formie papierowej do 30 kwietnia, po tej dacie e-PIT zatwierdzi się sam. PIT-28 i PIT-36 nie zostanie automatycznie zaakceptowany, trzeba go samodzielnie uzupełnić.

Do platformy Twój e-PIT można się zalogować poprzez e-Urząd Skarbowy. Wystarczy do tego posiadać profil zaufany, e-dowód, bankowość elektroniczną, czy po prostu tzw. dane podatkowe.

Podatnicy mogą skorzystać z corocznych ulg, takich jak: prorodzinnej na dziecko, z tytułu przekazanych darowizn, termomodernizacyjnej, internetowej, na cele rehabilitacyjne, z tytułu wpłaty na indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego (IKZE), dla młodych, abo-

licyjnej dla zarabiających za granicą.

W 2021 r. pojawiły się też 4 nowe ulgi, związane z pandemią koronawirusa. Można odliczyć od dochodu darowizny na cele walki z COVID-19 (w podwójnej wysokości), skorzystać z ulgi dla ozdrowieńców COVID-19, którzy przekazali krew i osocze – dla honorowych dawców, ulgi dla działalności gospodarczych oraz preferencyjnej stawki podatku dla przedsiębiorstw. (kag)

Były proboszcz znowu przed sądem

Nowe szokujące informacje w sprawie wydarzeń, których tłem była parafia Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu. Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu trwa proces byłego proboszcza Józefa G., a do tutejszej prokuratury wpłynęło zawiadomienie w sprawie nadużyć seksualnych, których miał się dopuścić były ministrant i kleryk, który o podobne przestępstwo oskarżył kapłana.

W środę 24 lutego przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu znów stanął 58-letni Józef G., były proboszcz tarnobrzelskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Mężczyzna odpowiada za molestowanie ministranta oraz bezprawne wpływanie na jego zeznania. Wydarzenia, które stały się podstawą postawienia zarzutów miały miejsce w latach 2005–2006. Ofiarą księdza miał paść 12-letni

chłopiec, który służył w parafii jako ministrant.

Dorosły obecnie mężczyzna uczestniczył w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, ale niewykluczone, że wkrótce może znaleźć się na miejscu księdza, którego oskarża. Do Prokuratury Rejonowej w Tarnobrzegu wpłynęło zawiadomienie o nadużyciach seksualnych, których miał się dopuścić... pokrzywdzony przez księdza. Za-

wiadamiający, w czasie, gdy miał zostać skrzywdzony przez starszego o około 5 lat kolegę lektora, pełnił z nim służbę w parafii, w której proboszczem był Józef G. Do nadużyć miało dochodzić w mieszkaniu starszego z nastolatków. Ten miał chłopcu uczęszczającemu wówczas do szkoły podstawowej puszczać filmy pornograficzne i doprowadzać młodszego do poddania się tak zwanym innym czynnościom seksual-

nym i nakłaniać do ich wykonywania.

Zbieżność zawiadomienia organów ścigania o nadużyciach sprzed lat nie jest przypadkowa z rozpoczęciem procesu byłego proboszcza. Mężczyzna cytowany przez lokalny dziennik przyznaje, że zdecydował się podzielić swoją wiedzą z organami ścigania, gdyż jest przekonany, że ksiądz Józef G. jest niewinny i został pomówiony i niesłusznie oskarżony. Zawiadamiający o przestępstwie sprzed lat uważa, że „były ministrant, który miał być przez proboszcza wykorzystywany, wcale nie jest taki święty” i informuje, że mężczyzna został wyrzuceny z sandomierskiego semina-

rium duchownego, a powodem tego wykluczenia miały być niestosowne zachowania wobec innego seminarzysty.

Postępowanie w zgłoszonej przez pokrzywdzonego przez byłego ministranta sprawie jest obecnie na początkowym etapie i Prokuratura Rejonowa w Tarnobrzegu nie udziela na razie żadnych informacji.

W środę Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu wezwał na przesłuchanie sześciu świadków, w tym obecnego proboszcza tarnobrzelskiej parafii, w której w latach 2005-2006 miało dochodzić do nadużyć seksualnych, a także byłego kanclerza Diecezji Sandomierskiej. Proces toczy się z wyłączeniem jawności. **(mar)**

krótko

Druki w skarbowce na wagę złota

W poniedziałek do redakcji tygodnika „Sztafeta” wpłynął sygnał jednego z naszych czytelników, dotyczący braku formularzy podatkowych w stalowowolskim urzędzie skarbowym. Mężczyzna wspominał, że to nie pierwszy raz, kiedy podjął próbę pobrania tychże druków. Za każdym razem kończyło się to informacją, że będą one dostępne następnego dnia. - Przecież to jest zupełne nieporozumienie. Tak jakby nie wiedzieli, że druki będą potrzebne obywatelom do rozliczeń – stwierdził mężczyzna.

Po telefonie od naszego czytelnika skontaktowaliśmy się z rzecznikiem prasowym Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie, mł. aspirant Edytą Chabowską, pytając z czego wynika ta zwłoka w dostarczaniu druków i kiedy one będą dostępne dla petentów. We wtorek drogą mailową otrzymaliśmy odpowiedź. – Informuję, że dostawy formularzy podatkowych realizowane są sukcesywnie. Jednocześnie chciałabym przypomnieć podatnikom, zwłaszcza tym, którzy rozliczają się na formularzach PIT-37, PIT-38, PIT-28 oraz PIT-36, że Krajowa Administracja Skarbowa przygotowała ich zeznania roczne na podstawie posiadanych przez siebie danych. Gotowe zeznania elektroniczne udostępnione są w serwisie e-Urząd Skarbowy na stronie podatki.gov.pl. Zachęcając do elektronicznych rozliczeń, które nie wymagają bezpośredniej wizyty w urzędzie przypomnę, że to bardzo prosty sposób rozliczenia z urzędem skarbowym. To także wygoda, oszczędność czasu oraz brak ryzyka spóźnienia z rozliczeniem. Podatnicy, którzy skorzystają z elektronicznej formy rozliczenia podatku, szybciej otrzymają zwrot nadpłaty podatku – w ciągu maksymalnie 45 dni, zamiast 3 miesięcy – czytamy w treści maila.

Skontaktowaliśmy się ponownie z rzecznikiem prasowym IAS, prosząc o dodatkowe wyjaśnienia, podkreślając, że potrzeba pobrania papierowych formularzy podatkowych jest sygnałem świadczącym o tym, że petent z jakichś przyczyn rezygnuje z elektronicznej formy rozliczenia. W rozmowie telefonicznej dowiedzieliśmy się, że urząd jest uzależniony w kwestii druków od dostaw centralnych. Ponadto może ze swojej strony dodrukować brakujące egzemplarze.

– Chwilowe braki w dostępności formularzy zostały rozwiązane poprzez dodruk własny ze strony urzędu. Obecnie wszystkie formularze są dostępne – taką informację otrzymaliśmy drogą mailową od rzecznika prasowego Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie, po zakończeniu rozmowy telefonicznej.

Jak się okazało, nasz czytelnik również kontaktował się z urzędem skarbowym telefonicznie w sprawie brakujących formularzy podatkowych. Pan potrzebował kilku sztuk zestawu, w skład którego miały wchodzić PIT-37, PIT-0 i właściwa instrukcja obsługi, bowiem jak wyjaśnił, został poproszony przez sąsiadów o pomoc w tej kwestii. Po dyskusji na temat tego, że jedna osoba może pobrać jeden zestaw formularzy, ostatecznie udało się ustalić, że druki zostaną przygotowane. Nasz czytelnik poprosił o odbiór dokumentów znajomego, po ich otrzymaniu okazało się, że urząd przygotował tylko PIT-37 i instrukcję. W zestawie zabrakło zgłaszanego PITu-0.

Mężczyzna pojechał do urzędu następnego dnia, gdzie na swoją kolej czekał na zewnątrz. Kiedy przyszedł jego czas, ponownie wypłynęła sprawa możliwości pobrania tylko jednego druku. Pan ustawił się ponownie w kolejce, najpierw odmówiono mu dodatkowych sztuk formularzy, ale po rozmowach ostatecznie udało się pobrać potrzebną ilość dokumentów. **(as)**



Z głębokim żalem żegnam

JÓZEFA ZAJĄCĄ

niestrudzonego bojownika o wolność, o „Solidarność”,
o miejsce dla Boga w życiu społecznym,
rodzinnym, politycznym.

Odszedł od nas Człowiek wyjątkowej skromności,
dobroci, pokory połączonej z wielką odwagą cywilną,
prawością i szlachetnością serca.

Panie świeć nad Jego duszą!

Janina Sagatowska
Senator RP

Trzeci rok bez upamiętnienia

Tablica Tokarczyka bez zniczy

W 37. rocznicę śmierci Zbigniewa Tokarczyka, pod poświęconą mu tablicą obok domu na Ozecie, gdzie mieszkał, już trzeci rok z rzędu nie zapłonęły znicze i nie złożono kwiatów. „Solidarność” Elektrowni Stalowa Wola, która dbała o pamięć o swym działaczu, postanowiła oddać pole rodzinie Zbigniewa Tokarczyka. A jego syn, Marek Tokarczyk, powiedział „Sztafecie”, że zadbał o upamiętnienie na grobie ojca w Stalowej Woli i zamówił mszę św. w kościele w Zaklikowie, gdzie mieszka. Natomiast nie wie, dlaczego „Solidarność” z Elektrowni zaprzestała rocznicowych uroczystości na Ozecie.

Przypomnijmy: 23 lutego 1984 roku, Zbigniew Tokarczyk, pracownik Elektrowni, wracał z delegacji do Poznania. Z przystanku na Ozecie, gdzie wysiadł ok. godz. 23, do domu miał ledwo kilkadziesiąt metrów... Leżące twarzą do ziemi ciało znaleziono ok. godz. 6 rano, 24 lutego. Podejrzenia o spowodowanie śmierci od razu zwróciły się w jedną stronę.

Jak i dlaczego zginął

Tokarczyk od kilku lat był wtedy inwigilowany i szykanowany przez stalowowolską Służbę Bezpieczeństwa. Mimo wielu śledztw, także tych po 1989 r. (te w czasach PRL-u nie mogły oczywiście wskazać jako sprawców funkcjonariuszy SB), nie ustalono okoliczności jego śmierci, a po sekcji zwłok, jako przyczynę podano bardzo ogólną „ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową”. Nie ustalono jednak, co było jej przyczyną. Ale ujawniono zasinienia w okolicy żeber i stłuczenia na prawym płacie płuca, wskazujące na pobicie. Stwierdzono też zawartość alkoholu w organizmie (1,2 promila we krwi, 2 promile w moczu). Ale w opinii biegłych zauważono, że wyniki te nie mogą być uznane za wiarygodne, jako że próbki przesłane do badań były w daleko posuniętym stanie rozkładu.

O tym, że Zbyszek został pobity i zamordowany przez SB, przekonany jest m.in. jego brat, Jerzy Tokarczyk. Powoływał się m.in. na ustalenia IPN i funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, którzy uzyskali operacyjnie informację, iż sprawcą śmierci Zbigniewa Tokarczyka jest Mirosław J., ówczesny zastępca naczelnika Wydziału V Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Stalowej Woli. Przesłuchiwany w tej sprawie J. zaprzeczył, by miał cokolwiek wspólnego z inwigilacją i śmiercią Tokarczyka. Po latach kategorycznie zaprzeczył swojemu domniemaniu udziałowi w tej sprawie także w rozmowie ze „Sztafetą”.



24 lutego 2021 roku. Pod tablicą upamiętniającą śmierć Zbigniewa Tokarczyka stał jeden wypalony stary znicz

W sprawie zgonu Zbigniewa Tokarczyka nie ma dziś stuprocentowych dowodów na poparcie tezy o morderstwie, ale też IPN nie wyklucza, że mogło do niego dojść. Sceptycy wskazują jednak, że zmarły nie był aż tak ważną postacią stalowowolskiego podziemia, by SB miała się na niego zamachnąć, że był to jednak splot nieszczęśliwych okoliczności.

Uroczystości nie będzie

W lutym 2016 r., obok domu, gdzie mieszkał Zbigniew Tokarczyk i gdzie znaleziono jego ciało, odsłonięto uroczystością pamiątkową tablicę umieszczoną na niewielkim cokole (wcześniej na bloku wisiała skromna tabliczka). – W tym miejscu 24 lutego 1984 r. został zamordowany śp. Zbigniew Tokarczyk działacz Solidarności – czytamy na tablicy.

Uroczystość była bardzo podniosła, uczestniczyła w niej rodzina zmarłego oraz m.in. prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny i poseł Rafał Weber, były pocztysztandarowe „Solidarności”.

Ale już w 2019 r. przy tablicy nie zapłonął ani jeden znicz, nie było żadnych uroczystości. Jak wyjaśniała nam wtedy Bogusława Piejko,

szefowa „Solidarności” w Elektrowni Stalowa Wola, to „roszczeniowa” postawa rodziny, a szczególnie Jerzego Tokarczyka, sprawiła, że związek postanowił rodzinie własnie pozostawić formę uczczenia pamięci Zbyszka.

Z kolei Marek Tokarczyk mówił nam wówczas, iż ma prywatne powody, by nie wiązać się z uroczystościami organizowanymi dotąd przez „Solidarność” i nie kontaktować się z jej działaczami w Elektrowni.

Dzisiaj raz jeszcze powtarza, że sam dba o pamięć o ojcu, ale nie zna też powodów zaprzestania upamiętnienia na Ozecie, choć sam od kilku lat tam nie bywa. – Jestem regularnie na grobie taty w Stalowej Woli, a w niedzielę, 28 lutego, zamówiłem w jego intencji mszę św. w kościele w Zaklikowie, gdzie mieszkam – powiedział „Sztafecie”.

– Sprawa upamiętnienia na Ozecie, to kwestia między rodziną a „Solidarnością” w Elektrowni. Z tego co wiem, problem leży po tej pierwszej stronie – powiedział nam Andrzej Kaczmarek, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska w Stalowej Woli.

Stanisław Chudy

STALOWA WOLA. Kolejny protest przeciwników obostrzeń

Pandemia to ściema!

– Uwaga, uwaga! Mamy stan epidemii. Media i politycy rozsiewają stan paniki. Wyłącz telewizor, włącz myślenie. Zdejmij kaganiec, jesteś wolnym człowiekiem – taki komunikat brzmiał z głośników 20 lutego, podczas happeningowego „Marszu o Wolność”, połączonego z tzw. Marszem Niewolników, zorganizowanych w Stalowej Woli przez przeciwników antycovidowych obostrzeń i zwolenników poglądu, że nie ma światowej pandemii koronawirusa, że jest to globalne narzędzie władzy dążącej do podporządkowania sobie ludzi.

Happening zorganizowano na parkingu naprzeciw dworca PKS, gdzie zebrało się około 100 osób, w tym grupa kibiców ZKS Stal. Były transparenty, przebrania i papiero-

we kajdany symbolizujące zniewolenie fałszywą zarazą. Były też dwie policyjne furgonetki, a funkcjonariusze legitymowali niektórych „bezmaseczkowych” uczestników wydarzenia.

To walka z ludźmi, a nie z epidemią

– Władze twierdzą, że do walki z pandemią konieczne są lockdowny, maseczki, masowe szczepienia. I na co się

to wszystko zdaje? Wczoraj ogłoszono trzecią falę epidemii. To walka z ludźmi, a nie z epidemią – mówiła jedna z organizatorek happeningu, Karolina Bielecka.

Jej zdaniem, polski rząd nie podaje prawdziwej liczby zgonów po przyjęciu szczepionki, dopiero pod naciskiem opinii publicznej testuje się rodzime i używane już środki farmakologiczne jak amantadyna, i powinno się leczyć chorych zamiast szczepić zdrowych.

– Propaganda medialna mówi, że szczepienia są bezpieczne. Natomiast nie mówi, że są dopuszczone warunkowo i tylko na rok. Masowe szczepienia nie zapewnią nam, jak twierdzi rząd, powrotu do normalności. Tak naprawdę tutaj chodzi o władzę i pieniądze dla koncernów farmaceutycznych. Jeśli teraz damy sobie odebrać naszą wolność pod pozorem walki z wirusem, który ma tylko 3 proc. śmiertelności, to co się stanie, gdy przyjdzie prawdziwa choroba, w tym sensie, że śmiertelna w 40 proc. przypadków? – pytała Karolina Bielecka.

Wypowiedzieć posłuszeństwo władzy

Wtórowała jej Teresa Pracownik z Ulanowa, z biura

pośła Konfederacji Grzegorza Brauna.

– Nie mamy pandemii. Tu chodzi o pieniądze i władzę. Toczona jest wojna z narodem. A narzędziem tej wojny jest strach, zarządzanie strachem przez media, przez służby, które szanowaliśmy, jak policja i sanepid. Służby, którym odbiera się ich autorytet. I niestety, większość obywateli się z tym godzi, godzi się z tym niby-prawem ogłaszanym bezprawnie przez władzę – ubolewała Pracownik.

Według niej, jedynym sposobem zdrowej reakcji jest zrozumienie, że jesteśmy na wojnie, ale ta wojna ma inny charakter niż dotychczasowe. Trzeba więc wypowiedzieć posłuszeństwo tej władzy, która najeżdża własny naród i go niszczy. – Czas się obudzić. Bo jak nie, to będzie tak, jak powiedział premier Morawiecki: będziemy pracować za miskę ryżu – podsumowała, zbierając oklaski, Teresa Pracownik.

Bądźmy dla siebie bardzo życzliwi

Podobnie wypowiadała się też Marzena Kardasińska ze Stalowej Woli. Jej zdaniem, „zjawisko COVID służy zarządzaniu ludźmi, wolnością sł-

wa, prawem wyboru, zdrowiem, preferencjami politycznymi”. A w tym celu wyciągnięto najcięższą broń, czyli instynkt samozachowawczy człowieka.

– Dąży się do tego, żeby strach, panika umożliwiła przejęcie jeszcze większej władzy. Oni dążą do tego, żebyśmy się znienawidzili. Co możemy zrobić? Stosować wszystko, co służy zdrowiu i życiu, a nie ślepo podążać za kolejnymi obostrzeniami. Nie możemy traktować drugiego człowieka jako zagrożenie. Życzymy sobie dużo zdrowia i wolności, i bądźmy dla siebie bardzo życzliwi – mówiła Kardasińska.

Szłezak: To mordowanie na raty

W happeningu uczestniczył były prezydent Stalowej Woli Andrzej Szłezak.

– Trzeba ludziom spokojnie tłumaczyć, że nie jesteśmy żadnymi oszołomami, nie głosimy spiskowych teorii. To, co robi rząd, to mordowanie na raty. Odwagi, nie bójmy się, nie należy się bać – stwierdził. Skrytykował też policjantów, którzy spisywali dane osobowe uczestników protestu. – Jak po tym spojrzycie w oczy swoim najbliższym? – pytał Szłezak.

(S.J)



Marsz wyruszył chodnikami w stronę galerii VIVO! Niesiono transparenty i skandowano hasła

Restauratorzy walczą o przetrwanie

Ciąg dalszy ze str. 1

– Natomiast później, jak przeszedł okres wakacji, i kolejne projekty nam przepadały, bo nie było kolonii, nie było żadnych wydarzeń w mieście, spotkań integracyjnych w firmach, uszczuplone wynagrodzenie dla pracowników zaczęło się przedłużać, to pojawiła się niecierpliwość. Stąd też kilka osób odeszło. Te osoby natomiast, które z nami zostały, cieszą się z każdego zamówienia, z każdego telefonu, ale i tak z niepokojem cały czas patrzą, co przyniesie przyszłość – mówi Małgorzata Kobylarz.

Mensa Qul jako firma prężnie świadcząca usługi cateringowe, podczas pierwszego lockdownu mocno zaangażowała się w akcje społeczne. Jednym z projektów był „Posiłek dla medyka”.

– Osoby prywatne, firmy, zawieźły posiłki, to znaczy, kupując posiłki dla siebie, jeden czy dwa obiady, płacili dodatkowo na poczet tych dla medyka. My później te obiady dostarczaliśmy do szpitala w Stalowej Woli i do Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Rozwadowie. W sumie przekazaliśmy 400 obiadów – mówi Małgorzata Kobylarz.

W związku z tym, że pandemia nie ustępowała, firma postanowiła złożyć wniosek do Fundacji PZU o udział w projekcie „Posiłek na sygnale”. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony i dzięki środkom z fundacji oraz darowiznom od różnych stalowowolskich firm, Mensa mo-

gła przyłączyć się do kolejnej akcji.

– Od połowy grudnia 2020 roku do 15 marca dostarczamy obiady dla Zespołu Ratownictwa Medycznego, dla personelu Szpitalnego Oddziału Ratunkowego oraz personelowi kardiologii covidowej i OIOM-u. Codziennie przywozimy dwudaniowy obiad. W sumie przez cały okres trwania tej akcji będzie ich 1220. Włączając się w ten projekt, pragniemy okazać solidarność i wsparcie służbie zdrowia w tej wyjątkowej, kryzysowej sytuacji – mówi właścicielka.

Przez to, że wirus nie odpuszcza, Mensa myśli już nad kolejnymi projektami.

– Cały czas jest niepokój, co będzie jutro. Jednak pomimo realnego zagrożenia zdrowia i życia, nie było ani jednego dnia, żeby Mensa była zamknięta. Dzięki temu, dzięki mobilizacji całego naszego zespołu, dalej funkcjonujemy – dodaje Małgorzata Kobylarz.

Nie rozumiem dlaczego nie możemy otworzyć naszych lokali

– Nasza firma w ubiegłym roku straciła ponad dwa miliony złotych obrotu. W tym roku w każdym miesiącu nasze obroty są prawie ćwierć miliona niższe niż rok temu. Więc krótko mówiąc, dużo tracimy – mówi Jacek Nowicki, prezes Społem PSS w Stalowej Woli.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Stalowej Woli jest firmą handlową, która w Stalowej Woli obejmuje 18 placówek handlowych,

hurtownię, zakład piekarsko-ciastkarski oraz restaurację „Lasowianka”, restaurację „Słoneczna” i bar „Kaprys”. Mimo tego, że przedsiębiorstwo jest duże, to zamknięcie lokali gastronomicznych mocno daje się finansowo we znaki.

– Nasze dwie restauracje – „Słoneczna” i „Lasowianka” – mają pewien zakres produkcji, który pozwala na pracę i zatrudnianie ludzi. W „Lasowiance” robimy garmażerkę, na wynos oraz na potrzeby naszych sklepów i innych odbiorców. Natomiast lokal „Słoneczna” ma kontrakty żywieniowe na terenie strefy przemysłowej, więc produkuje posiłki profilaktyczne, które też pomagają nam jakoś funkcjonować. Ale oczywiście, ponieważ sale są zamknięte, nie ma żadnych imprez, to tracimy. W tej chwili nasze restauracje mają około połowy normalnego obrotu – mówi prezes Nowicki.

Największy problem Społem PSS w Stalowej Woli ma natomiast z Barem Kaprys, który żyje tylko ze sprzedaży na miejscu.

Jeśli chodzi o kwestię zatrudnienia, to jak mówi prezes Jacek Nowicki, w sklepach udało się zatrzymać pracowników, natomiast w gastronomii część osób, która miała umowy czasowe lub umowy zlecenia, w tej chwili już nie pracuje dla Społem.

– Ogólnie w naszej gastronomii zatrudnionych jest o 10 osób mniej niż przed rokiem – mówi prezes.

Społem PSS jest dużym przedsiębiorstwem, dlatego nie może li-

czyć na rządowe dotacje z ogłaszanych tarcz antykryzysowych. Jedyną pomocą, jaką może uzyskać, to ta pochodząca od władz miasta i kredyty.

– Przyglądamy się, jak otrzymują pomoc mniejsi, i cieszymy się z tego, że niektórym udaje się coś uzyskać. Nie skorzystaliśmy dlatego, że tak naprawdę nic nam nie przysługuje. Przepisy nie są do końca dobrze przemyślane, ponieważ cała pomoc oparta jest o numer NIP i kategorie przedsiębiorstwa. A że u nas gastronomia stanowi zaledwie 30 proc. całej firmy, to w łącznej działalności, spadki obrotu naszej firmy, nie są tak duże, żebyśmy się klasyfikowali do wsparcia. Jedyną pomocą, jaką możemy uzyskać, jest ta ze strony miasta. Jako przedsiębiorstwo kwalifikujemy się też do pożyczania pieniędzy na niski procent. Na razie z tego nie skorzystaliśmy, ale wstępnie przygotowujemy wniosek – wyjaśnia Jacek Nowicki.

Prezes zaznacza również, że jeżeli ta obecna sytuacja będzie się jeszcze długo ciągnąć, to rozważa otwarcie lokali mimo wszystko.

– Nie ukrywam, że rozważamy złamanie przepisów. Nie mogę zrozumieć, dlaczego normalny klient nie może wejść do baru w warunkach obostrzeń, jakie były w ubiegłym roku i w ciągu 10 minut spokojnie zjeść i wyjść. Ludzie mają do nas pretensje, pytają, czy my na pewno dobrze robimy, czy tak rzeczywiście jest, że oni nie mogą wejść i zjeść normalnie. Porównując do tego, co się dzieje w sklepach, to po

prostu nie rozumiem, czemu my mamy być w dalszym ciągu zamknięci – mówi prezes Społem.

Kolejne rządowe wsparcie

Wnioski o pomoc z tarczy antykryzysowej 7.0 mogą od 1 lutego składać przedsiębiorcy z odpowiednim PKD, którzy w następstwie COVID-19 wykazują spadek przychodów o co najmniej 40 proc. w stosunku do przychodu uzyskanego w poprzednim miesiącu lub w analogicznym miesiącu poprzedniego roku.

Jak poinformował nas Wojciech Dyląg, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Rzeszowie, do placówki, której podlega również Stalowa Wola, od grudnia 2020 roku do końca stycznia pozytywnie rozpatrzonych zostało 3513 wniosków o umorzenie składek. Umorzenia te wyniosły 9 mln 578 tys. 390 zł.

Z kolei Powiatowe Urzędy Pracy przyjmują od mikro- i małych przedsiębiorców (do 50 pracowników) wnioski o jednorazowe dotacje do 5 tys. zł. PUP w Stalowej Woli od grudnia ub.r. do 22 lutego br. rozpatrzył 452 wnioski. W ramach tej formy wsparcia wypłacono kwotę prawie 1,6 mln zł.

Jak mówi Zuzanna Przydatek ze stalowowolskiego PUP-u, najwięcej wniosków wpłynęło z branż: handel detaliczny, działalność związana z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi, edukacja czy działalność związana z kulturą, rekreacją.

Karolina Gryn



W związku z pandemią, korowód zapustników stworzyło tylko kilka dorosłych osób



W tym roku po raz pierwszy zapustnicy wyruszyli spod budynku tzw. „ochronki”, gdzie obecnie przechowywane są stroje uczestników kolorowego korowodu

Zapustnicy pożegnali karnawał

W ostatni wtorek karnawału ulicami Radomyśla nad Sanem przeszedł tradycyjny korowód zapustników. To znak, że zakończył się okres zabaw i przyszedł czas Wielkiego Postu. Mimo trudnych warunków pandemicznych, z pewnymi ograniczeniami, przekazywana od kilku stuleci z pokolenia na pokolenia piękna tradycja została podtrzymana.

Co roku radomyscy zapustnicy wychodzą na ulicę, by z przytupem, na wesoło pożegnać kończący się karnawał. Na czele korowodu zawsze maszeruje Maryna, która jest sprawczynią całego zamieszania. Dziewczyna po „przebalowaniu” całego karnawału opamiętała się dopiero w zapustny wtorek, że pora już wyjść za mąż.

Wiedziona chęcią zamażpójścia, wyrusza na poszukiwanie odpowiedniego kandydata. W tych poszukiwaniach wspiera ją grono bardzo cudacznie i kolorowo poubieranych zapustników.

Kiedy udaje się upolować kandydata na współmałżonka, przychodzi czas na ślub. Zwykle zapustnicy udają się do urzędu gminy, gdzie Maryna i jej luby wymieniają ob-

raćki. Tam też odbywa się przyjęcie weselne, podczas którego zapustnicy oddają się radosnym płamom. W tym roku zrezygnowano z uroczystości zaślubin, ze względu na pandemię.

– Liczyliśmy jednak, że wójt wyjdzie do nas, pozdrowi nas, powie jakieś dobre słowo, że pomimo tych trudnych czasów i warunków tradycja nie ustaje. Tak się nie stało

– mówi Honorata Jędrzejewska-Rębacz.

Kolorowy korowód odwiedził okoliczne sklepy, bank i na zakończenie udał się w stronę placu kościelnego. Nie było tradycyjnego poczęstunku na plebanii, ksiądz proboszcz natomiast poczęstował zapustników słodkościami.

W tym roku po raz pierwszy zapustnicy wyruszyli spod budynku tzw. „ochronki”, gdzie obecnie przechowywane są stroje uczestników kolorowego korowodu. Następnie udali się na ulicę Legionów, po czym wyruszyli w kierunku lokalnych sklepów, urzędu gminy i banku.

Kolejnym punktem na mapie marszu był Mały Rynek, skąd ruszyli w kierunku plebanii.

W związku z pandemią, korowód zapustników stworzyło tylko kilka dorosłych osób. Organizatorką marszu od kilku lat jest Honorata Jędrzejewska-Rębacz, która przejęła pałeczkę od Gizeli Krajewskiej.

– Ci wszyscy, którzy nas przyjęli, przyjęli nas bardzo serdecznie, bardzo miło, za co jesteśmy im wdzięczni. Otrzymane datki zostaną przekazane na zakup nowych elementów garderoby dla zapustników – mówi Honorata Jędrzejewska-Rębacz. (as)

Kreatywni pasjonaci, czyli szkolna telewizja w Sikorskim

Niebawem minie rok, gdy ogłoszono tzw. „lockdown” szkolny. Czy są szanse na szybki powrót uczniów do szkół? Niestety, na razie sytuacja epidemiologiczna nie jest zbyt obiecująca. Mimo tego stalowowolscy uczniowie nie próżnują i realizują nowe, kreatywne projekty.

Nauczyciele Sikorskiego, zamiast poddać się stagnacji, zaczęli szukać możliwości aktywowania uczniów w życie szkolne online. Trzeba przyznać, że społeczność szkolna jest wyjątkowo twórcza, a takiego potencjału nie można w żaden sposób zmarnować.

Po wielu rozważaniach przyszedł pomysł utworzenia telewizji internetowej, która miałaby być nośnikiem informacji o wydarzeniach czy projektach, w których uczestniczy szkoła i jej uczniowie.

W tym celu wykorzystano Instagram, który jest medium o dużych możliwościach, a na którym od roku funkcjonuje konto Zespołu Szkół nr 1 im gen. Wł. Sikorskiego. Konto jest prowadzone przez nauczycielkę języka angielskiego, Edytę Chojnacką.

W ten sposób powstało SikorskiTV, które było reaktywacją poprzedniego projektu, z dawnego konta na YouTube, jednakże w zupeł-

nie nowym formacie. Twórcy projektu postanowili nie tracić czasu i wykorzystać moment, gdy uczniowie przez chwilę uczęszczali do szkoły stacjonarnie.

Wtedy to zostały ogłoszone konkursy na logo czy dżingiel. Ostatnim etapem był casting na prezenterów-dziennikarzy, reporterów oraz montażystę wiadomości SikorskiTV, którzy stali się niezawodnym teamem dziennikarskim.

Początki nie były łatwe. Trzeba było się wszystkiego nauczyć, poznać zasadę funkcjonowania telewizji instagramowej, gdzie odcinki są prezentowane, znaleźć darmowy program do montowania, wspólnie nauczyć się komunikacji i współpracy, a to wszystko za pomocą jednego narzędzia, które w obecnych czasach posiada każdy, czyli – smartfona. Można? Oczywiście! Tylko trzeba poznać jego możliwości.

SikorskiTV te możliwości wykorzystał, a efektem półrocznej

działalności jest już 7 odcinków, z których dwa są odcinkami specjalnymi, związanymi z obchodami świąt Bożego Narodzenia i Walentynek.

Szkolna telewizja ma swoje stałe grono sympatyków, ale z każdym nowym odcinkiem dołączają nowi. Kolejne odcinki oglądają nie tylko uczniowie szkoły, ale również kandydaci na uczniów, którzy śledzą zmagania szkolnych dziennikarzy.

Młodzi sprawozdawcy, jak i ich opiekunki, zupełnie amatorsko realizują nowe pomysły, angażują nowych uczniów, nauczycieli oraz dyrekcję. To uczniowie sami piszą teksty, nagrywają, proponują tematy istotne dla życia szkolnego. Sami uczą się dykcji, wymowy oraz zachowania przed „kamerą”, podglądając profesjonalistów z ogólnokrajowych i lokalnych stacji telewizyjnych.

Powstanie szkolnej telewizji w Sikorskim, lub jak kto woli w



„szkole pod basenem”, pokazało, że z kreatywności uczniów i ich zaangażowania można wynieść bezcenne lekcje: nauka autoprezentacji, radzenia sobie ze stresem czy odporność na krytykę. Jednak najbardziej cennym i pożądanym doświadczeniem jest nabycie pewności siebie oraz wiary we własne możliwości.

Opiekunki SikorskiTV, Edyta Chojnacka, nauczyciel języka angielskiego i Anna Parysz, nauczyciel historii i wos-u wraz młodym pokoleniem szkolnych dziennikarzy zachęcają do odwiedzenia konta na Instagramie, aby na własne oczy i uszy przekonać się o zaangażowaniu i pracy młodych pasjonatów dziennikarstwa. (bw)

Zmienia strategię walki ze śniegiem

Od przyszłej zimy czeka nas całkowita zmiana w zimowym utrzymaniu dróg powiatowych na terenie powiatu niżańskiego. Jak zapowiada dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, najważniejsze powiatowe drogi będą utrzymane zimą w takim samym standardzie, jak drogi krajowe. Zmiany w systemie odśnieżania wymusiły doświadczenia z kończącego się właśnie sezonu zimowego.

Tegoroczna zima z pewnością zaskoczyła kierowców i drogowców. Zalegający przez kilka tygodni śnieg i pośniegowe błoto znacznie utrudniały poruszanie się po drogach, nie tylko powiatu niżańskiego, ale całego regionu. W wielu miejscach, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i wsiach, przez które nie przebiegają główne szlaki drogowe, kierowcy mieli duże trudności z przejechaniem, bez względu na to, czy poruszali się drogami powiatowymi czy gminnymi.

Na zimowe utrzymanie dróg w powiecie skarżyli się nie tylko mieszkańcy, ale też radni. O tym, jak przebiega zimowe utrzymanie dróg w tym sezonie i jakie zmiany należy wprowadzić na przyszłość, dyskutowano podczas sesji Rady Powiatu Niżańskiego. Biorący w niej udział dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Zbigniew Lach zapowiedział duże zmiany w tej kwestii już od przyszłej zimy.

Odśnieżanie kosztuje

– Mamy świadomość, że osiągnięcie stanu dróg, takiego jaki jest na drogach krajowych czy nawet na drogach wojewódzkich, byłoby trudne. Oprócz tego, że trzeba by było zapewnić większe środki na realizację tych zadań związanych z zimowym utrzymaniem, to na pewno też trzeba by było dokonać jakiejś hierarchii ważności dróg. Standardy, które na ten moment obowiązują, plasują nasze drogi w kategorii III i IV, a oczekiwania mieszkańców są takie, by drogi były utrzymywane w takim standardzie, jak co najmniej drogi wojewódzkie – mówił rozpoczynając dyskusję o zimowym utrzymaniu dróg starosta Robert Bednarz. – Często komentuje kierowców sprowadzając się do tego, że jedzie się drogą krajową, która jest czarna, a później zjeżdża się na drogę powiatową i nie da się po niej jechać, bo jest zaśniedzona czy oblodzona.

Wspomniane przez starostę standardy III i IV oznaczają, że drogi zimą wprawdzie są odśnieżone, ale posypane mieszanką soli i piasku są tylko na skrzyżowaniach, wzniesieniach, przystankach autobusowych i w innych miejscach wskazanych przez zarządcę drogi. Dopuszczają one także zaleganie śniegu na drodze, warstwy zajeżdżonego śniegu oraz zasp.

– Musimy mieć świadomość, że utrzymanie dróg w wyższym standardzie wiąże się z wyasygnowa-

niem z budżetu środków 2-3 razy wyższych, niż to ma miejsce obecnie. Myślę, że niektórzy pamiętają, jak zima trwała, nie tak jak teraz 2-3 tygodnie, a w poprzednich latach nawet krócej, ale przez 2-3 miesiące. Czasem nawet od listopada do marca. Koszty zimowego utrzymania dróg w takiej sytuacji byłyby znacznie wyższe – przekonywał starosta niżański.

Warto dodać, że w sezonie zimowym 2020/2021 na zimowe utrzymanie dróg powiatowych na terenie siedmiu gmin przeznaczono zaledwie 247 tysięcy złotych.

Odśnieżają jak na „krajówkach”

Jak wyjaśniał dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Zbigniew Lach, tegoroczna zima pokazała niedociągnięcia w systemie odśnieżania dróg. Co prawda drogi powiatowe były przejezdne, jednak ich stan pozostawiał wiele do życzenia.

– Ostatni okres pokazał, że standardy naszego działania troszeczkę kuleją, że są troszeczkę nieodpowiednie, że troszeczkę trzeba je zmienić. Tamtego roku nie było takiej zimy, nie było więc możliwości, aby wyłapać błędy, które nastąpiły podczas tegorocznego zimowego utrzymania – mówił dyrektor ZDP. – Nie byłoby problemu, gdyby wyasygnowano z budżetu dodatkowe 2 miliony złotych na zimowe utrzymanie. Idąc śladem wyliczeń Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, to jakbyśmy chcieli utrzymać takie standardy, jakie one mają na drogach powiatowych, czy choćby na większości tych dróg, to trzeba by było wyasygnować dodatkowo od 2 do 3 milionów złotych. Na drogach krajowych sypie się czystą solą, a intensywność tego sypania jest bardzo wysoka. Mam świadomość, że w tym standardzie, w którym mamy drogi, w tym zakresie inwestycji, które wykonujemy, wkładami własnymi na budowę dróg, nie jesteśmy w stanie dołożyć środków do zimowego utrzymania dróg – wyjaśniał. – Musimy to jakoś wyposażyć i znaleźć „złoty środek” w zimowym utrzymaniu.

Takim „złotym środkiem” jest zmiana strategii zimowego utrzymania dróg w powiecie niżańskim. Jak wyjaśnia Zbigniew Lach, od przyszłego sezonu ZDP skupi się głównie na najważniejszych drogach powiatowych.

– Po analizie wszystkich działań, doszedłem do wniosku, że trze-



Według zapowiedzi dyrektora Lacha, boczne drogi powiatowe, jak na przykład ulica Osiedle i Sopocka w Nisku, od przyszłej zimy będą tylko odśnieżane. Jadące po nich pług nie będą sypać ani solą, ani mieszanką soli i piasku

ba zmienić zimowe standardy, które utrzymujemy od 2000 roku. Doszedłem do wniosku, że skupimy się głównie na takim dogłębnym zimowym utrzymaniu głównych dróg powiatowych, m.in. drogi Zdziały – Banachy, Harasiuki – Krzeszów, Krzeszów – Bieliny – Ulanów – Przędzel, Rudnik – Pikuły i Jezowe – Nowy Nart. To główne nasze drogi powiatowe, które są często używane i ruch na tych drogach jest duży. Nie mówię tu o drogach w Nisku, bo w Nisku drogi powiatowe są dobrze utrzymane. Nie mamy się czego wstydzić, mówiąc o ulicy Tysiąclecia czy Rzeszowskiej. Te drogi są utrzymane jak drogi krajowe – wyjaśniał Lach. – Chciałbym się skupić na tych głównych drogach, na nich będzie używana tylko sól i to w takich ilościach, żeby zminimalizować opady śniegu, żeby nie tworzyły się wyboje i koleiny.

Zbigniew Lach wyjaśnia, że ZDP do tej pory w miejscach niebezpiecznych i na górkach sypał mieszankę piaskowo-solną. Zdaniem dyrektora, mieszanka nie zawsze przynosiła taki skutek, jaki powinna: – Mieliliśmy ją jeszcze z poprzednich dwóch, trzech lat. Cały czas trzymaliśmy ją na placu i nie miała już takich właściwości. To wpłynęło na to, że zimowe utrzymanie było słabsze. Na początku, jak używaliśmy nowej, mocnej mieszanki, to efekty były. Później, kiedy sięgnęliśmy po starszą, były coraz słabsze.

Jak zapewnił radnych powiatowych podczas sesji zdalnej Zbigniew Lach, nowe standardy odśnieżania będzie chciał wprowadzić już od przyszłego sezonu zimowego.

Na bocznych drogach zostanie śnieg

O ile, według zapowiedzi szefa Zarządu Dróg Powiatowych w Nisku, główne drogi powiatowe w Ni-

żańskim będą czarne, tak na bocznych zostanie warstwa śniegu.

– Wszystkie pozostałe drogi, te boczne, nie będą sypane mieszanką, będą tylko odśnieżone. Wtedy nie będą się tworzyć wyboje czy nierówności. Będzie równa powierzchnia. Ona może w niektórych miejscach będzie śliska, ale będzie się po niej wygodniej jeździło. Oczywiście, trzeba będzie jeździć z odpowiednią prędkością, nie 80 kilometrów na godzinę, ale 20-30 – zapowiedział Zbigniew Lach i przy okazji poprosił kierowców za obecne trudności z poruszaniem po drogach powiatowych. – Dopowiem, że sprawdziłem, jak inne powiaty sobie radzą z drogami. Przejechałem drogami powiatu stalowowlaskiego i leżajskiego i muszę powiedzieć, że nie mają dróg lepszych od nas. Wiem, że wymagania są większe, standardy są wyższe, wszyscy by chcieli, by ich drogi wyglądały tak jak drogi krajowe. Mogę tylko poprosić państwa. Ja wiem, jakie trudności wystąpiły, też jeżdżę codziennie i wiem, jakie warunki jazdy mamy.

Do planów ZDP odnieśli się radni. Gabriel Waliłko zwracał uwagę, że nie finanse, ale bezpieczeństwo kierowców jest najważniejsze. – Nie słyszałem od mieszkańców o żądaniach czarnych dróg, takich jak drogi wojewódzkie czy krajowe. Daleko nam do tego. Ale organizacja zimowego utrzymania dróg powinna inaczej wyglądać. Dwa lata zimy nie było, klimat sprzyjał. Teraz mamy kilka tygodni zimy, mam nadzieję, że szybko minie i zapomnimy o niej. Kwestie finansowe są ważne, ale nie najważniejsze. Wiele kwestii organizacyjnych można rozwiązać bez dodatkowych nakładów finansowych – przekonywał radny Waliłko. – A mianowicie, to co pan dyrektor mówił, że w jakim

powiecie jest to, a w drugim tamto, nas nie interesuje. Nie oczekujemy też od Zarządu Dróg Powiatowych, że na naszych drogach będzie wspinalne. Możemy jeździć 30-50 kilometrów na godzinę, może i wolniej.

Lepsza organizacja i dopilnowanie

Gabriel Waliłko zwracał też uwagę na firmy, które wygrywają w przetargach organizowanych przez ZDP na zimowe utrzymanie dróg powiatowych w gminach. Dopytywał, czy mają one wolną rękę w kwestii odśnieżania i same decydują o tym, kiedy je rozpocząć: – Są firmy, które w poszczególnych gminach są odpowiedzialne za utrzymanie dróg. Wykonawcy mówią, że jak nie mają zgody od dysponentów, to nie wyjeżdżają. Co innego mówią osoby odpowiadające za dysponowanie taboru na terenie powiatu. Mówią, że firmy mają wolną rękę. Gdzie tu jest prawda? Jeśli sypie śnieg, to o godzinie 3 w nocy widać, że trzeba będzie podjąć działania, a pojazdy do zimowego utrzymania wyjeżdżają o godzinie 7 albo o 7.30.

Radny z gminy Harasiuki zwracał też uwagę, że w takiej sytuacji, jaka miała miejsce tej zimy, standardy można było zmienić wcześniej i to bez dokładania pieniędzy z powiatowego budżetu.

– Panie dyrektorze, cieszę się z tej propozycji zmiany standardów, ale są one tylko na papierze. W sytuacjach nadzwyczajnych powinny być już zmienione. Dwa lata temu rozmawialiśmy o podobnej sytuacji i to samo pan mówił. Myślę, że bez większych środków finansowych z budżetu powiatu, przy lepszej organizacji, dopilnowaniu i wyciągnięciu wniosków z tego co nie zafunkcjonowało, idzie się uporać z zimowym utrzymaniem dróg – stwierdził Gabriel Waliłko. (dag)

krótko

Niebawem ruszą zapisy do biegu „Tropem Wilczym”

Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” to jedna z największych, otwartych dla wszystkich, imprez biegowych w Polsce. Każdego roku na startach biegów „Tropem Wilczym”, organizowanych w wielu miejscowościach w całym kraju, stają tysiące biegaczy, zawodowców i amatorów.

Przez osiem ostatnich lat bieg organizowany był 1 marca, w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Tegoroczna edycja biegu nie odbędzie się w marcu, a dopiero w maju. Zapisy do niej ruszą lada dzień. Na terenie powiatu niżańskiego bieg zostanie zorganizowany, podobnie jak w latach ubiegłych, w Jeżowie.

– Dysponujemy 200 pakietami. W tamtym roku było 130. Zapraszamy serdecznie, żaden pakiet nie może się zmarnować. Planujemy uruchomić

zapisy w połowie marca – wyjaśnia Zbigniew Bednarz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Jeżowie.

Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” zaplanowano na 16 maja. Biegacze będą mieli do pokonania symboliczny dystans 1963 metrów. (dag)

Zrób ozdoby wielkanocne na konkurs

Gminne Centrum Kultury w Ulanowie zaprasza do udziału w gminnym konkursie plastycznym na najpiękniejszą ozdobę wielkanocną, a dokładniej, pisanek. Konkurs ten organizowany jest w czterech kategoriach wiekowych. Udział w nim wzięć mogą dzieci w wieku od 7 do 9 lat, a także od 10 do 13 oraz młodzież od 14 do 17 roku życia, ale i też osoby w wieku 18 lat i powyżej.

Uczestnicy konkursu mają za zadanie przygotować i wykonać ozdobę wielkanocną w formie pisanki w dowolnej technice przestrzennej. Pisanki konkursowe mogą być zatem malowane, rzeźbione, skrobane, wykonane z drewna, styropianu i plastiku. Jednakże bez użycia roślinnych elementów dekoracyjnych, takich jak: mchy, kora drzew czy kwiaty.

Jedna osoba może zgłosić maksymalnie trzy pisanki. Oceniane będą wyłącznie samodzielnie wykonane prace oraz ich wyjątkowość i pomysłowość. Prace należy dostarczyć do siedziby GCK w Ulanowie do 15 marca. Wszelkie informacje dotyczące konkursu udziela Gminne Centrum Kultury w Ulanowie pod numerem tel. 15 876 30 14 w godzinach od 8.00 do 16.00 oraz za pośrednictwem adresu e-mail gckulanow@op.pl.

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest również na Facebooku GCK w Ulanowie. (kb)

Czy w Nisku w starej cegielni składowane są niebezpieczne odpady?

Odpady pod lupą śledczych

Prokuratura Rejonowa w Nisku, a także tarnobrzecka delegatura Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska, prowadzą postępowania w sprawie odpadów, jakie na terenie Niska składowała firma z Pomorza. Jak do tej pory ustalono, w starej cegielni przy ul. Wilczej w Nisku znajduje się około kilkaset ton odpadów komunalnych, głównie plastiku, a na taką działalność dzierżawca terenu nie miał pozwolenia. Zdaniem okolicznych mieszkańców, część z przywiezionych do cegielni śmieci mogła zostać już zakopana bądź spalona. Teraz boją się o swoje zdrowie i środowisko.

O działalności składowiska odpadów na osiedlu Warchoły poinformowali naszą redakcję mieszkańcy Niska. Ich niepokój wzbudziły ogromne TIR-y pełne odpadów, które od kilku tygodni zjeżdżały do starej cegielni. Strach wrósł, gdy z nieczynnych od lat cegiennianych kominów znów zaczął lecieć czarny, gryzący dym. Przerazeni poinformowali władze miasta, a te Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie i policję. Sprawą zajęła się też Prokuratura Rejonowa w Nisku. Jak się okazało, składowisko w Nisku prowadzi firma z siedzibą w Gdyni, która wydzierżawiła od właściciela część terenu dawnej cegielni.

Czarny osad na wodzie

Jako jedni z pierwszych uwagę na to co dzieje się w dawnej cegielni zwrócili wędkarze, korzystający ze stawów znajdujących się przy ulicy Wilczej, w bezpośrednim sąsiedztwie nieczynnego zakładu.

– Myśmmy interweniowali już w tej sprawie parę razy na policji. Był taki czas, że bardzo dymiło się z komina cegielni, czuć było smród podobny do palenia opon. Na wszystkim wokół osiadał pył, widać było czarne oprószki na zbiorniku wodnym. Myślę, że trzeba się temu bardziej przyglądać, a my tam bez policji nie możemy wejść – mówi „Sztafecie” Dariusz Rakoczy, prezes niżańskiego Koła nr 4 Polskiego Związku Wędkarskiego i zarazem Komendant Powiatowej Straży Rybackiej. – Uczuliłem wędkarzy i członków straży rybackiej, że jakby coś tylko wyczuli, to żeby alarmowali od razu. Boję się, że jeśli ta firma zajmuje się takim dziadostwem, to czasem żeby mi czegoś do stawów nie wpuścili. Nie chcę z nimi sam zadzierać, bo wiedzą państwo jacy ludzie są. Jeszcze mi coś do wody wleją i będziemy mieć po zbiorniku.

Rakoczy podejrzewa, że firma składowa odpady nie tylko zwozi je na plac cegielni, ale też je tam zakopuje. – Kilka dni temu, kiedy byłem nad stawami, widziałem jak firma transportowa przywiozła koparki i ładowarki. Nie widziałem dokładnie co się dzieje, ale na końcu cegielni, koło lasu kilka dni z rzędu koparka coś kopala. Ryła, kopala, a ładowarka coś woziła. Obawiam się, że oni mogli coś w ziemię już wsadzić, coś zakopać – mówi prezes koła wędkarskiego. – Dzisiaj nie sztuką jest jakiś syf, za utylizację którego trzeba by zapłacić ciężkie pieniądze, w ziemię wsadzić. Jako opiekun łowiska na ulicy Wilczej boję się tego, co dzieje się na terenie cegielni. Jak zatrują ziemię, to zatrują też wodę. Niech przechowują coś płynnego i niech to wycieknie, to mamy po zbiorniku.

Burmistrz alarmuje ochronę środowiska

Niepokojące sygnały od mieszkańców dotarły do burmistrza Niska Waldemara Ślusarczyka. Jak wyjaśnia, 8 lutego zadzwonił do niego jeden z mieszkańców z informacją, że na teren dawnej cegielni przy ul. Wilczej w Nisku od pewnego czasu są przywożone z zewnątrz odpady, które są tam na miejscu zakopywane. Zgłaszający poinformował też, że w chwili, w której dzwoni na teren dawnej cegielni wjechał TIR załadowany odpadami, które są rozładowywane na terenie nieruchomości.

Włodarz Niska natychmiast wysłał na miejsce urzędników i poinformował o wszystkim Komendę Powiatową Policji w Nisku. Pracownicy Urzędu Gminy i Miasta w Nisku w asyście policji przeprowadzili kontrolę na składowisku.

– Ta relacja mieszkańca była tak przerażająca, że natychmiast zmobilizowałem grupę w referacie ochrony środowiska i wraz z policją udała się ona do byłej cegielni na osiedlu Warchoły. Na miejscu rzeczywiście stwierdzono, że jest prowadzony rozładunek odpadów komunalnych – wyjaśnia Waldemar Ślusarczyk.

Jak wynika z przedstawionej nam przez burmistrza informacji, w czasie kontroli stwierdzono nagromadzone na terenie nieruchomości duże ilości odpadów, a w trakcie kontroli były wyładowywane odpady z TIR-a z lubelskimi rejestracjami. Urzędnicy odnotowali także, że obok zgromadzonych i wyładowywanych odpadów koparka kopala duży dół, obok którego stwierdzono świeży, zapadający się grunt, świadczący o niedawnym jego zasypaniu.

Jak udało się ustalić policjantom, którzy wylegitymowali kierowcę TIR-a oraz jego dysponenta, prowadzącego działalność w zakresie transportu odpadów, przedsiębiorca zamieszkały w Gdyni ma zarejestrowaną działalność w zakresie transportu i obrotu odpadami. Jako dodatkowe miejsce prowadzenia działalności ma wskazaną nieruchomość położoną w Nisku przy ul. Wilczej 27, na podstawie umowy z właścicielem nieruchomości – mieszkańcem Niska. Przedsiębiorca posiada wpis do Bazy Danych o Odpadach w zakresie transportu, obrotu i sprzedaży odpadów. Nie ma za to wpisu o zbieraniu odpadów, a co istotne wyładowywanie i składowanie odpadów na nieruchomości wymaga takiego pozwolenia.

– Z uwagi na to, że zakres kontroli przekracza nasze kompetencje, sprawę przekazano do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie celem zbadania sprawy według kompetencji, pod kątem posiadanych



Za składowanie odpadów bez zezwolenia firma dzierżawiąca teren w Nisku może zapłacić nawet milion złotych

przez przedsiębiorcę pozwoleń i ewentualnego zakopywania odpadów – wyjaśnia burmistrz Waldemar Ślusarczyk. – Jest to bardzo ważna sprawa, z uwagi na występowanie w pobliżu studni głębinowych, z których jest podawana woda pitna dla mieszkańców gminy i sąsiedztwo pokopalnianych zbiorników wody z naturalną wodą źródłaną, które mogą stanowić awaryjne zaopatrzenie w wodę pitną. Ewentualne zakopywanie odpadów i przedostanie się odcieków do tych źródeł wody mogłoby spowodować katastrofalne skutki dla mieszkańców gminy – tłumaczy burmistrz i dodaje, że czeka na wnioski pokontrolne z WIOŚ w Rzeszowie oraz Komendy Powiatowej Policji w Nisku. – Na tym etapie postępowań zostaliśmy wyeliminowani z postępowania. Całą sprawę przejęła policja i Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, czekamy na informacje od nich.

Burmistrz przyznaje, że cała sprawa dotycząca składowiska budzi jego niepokój. – To bardzo dziwna sprawa, gmina nie była informowana o wydaniu zgody na taką działalność. Nie wiedzieliśmy, że coś takiego dzieje się na terenie gminy. Oczywiście Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska nie informuje gmin o takich działaniach jak przeładunek odpadów komunalnych czy ich segregowaniu, ale według mnie gmina powinna być poinformowana. Bo teraz to co my możemy odpowiedzieć mieszkańcom? A telefony od mieszkańców były bardzo porażające, alarmujące o wielkich nieprawidłowościach – przyznaje Ślusarczyk. – My ze swojej strony podjęliśmy wszelkie możliwe i natychmiastowe działania, proszę mi wierzyć.

Inspekcja: odpady bez zezwolenia

Jak się okazuje nie tylko burmistrz, ale i Komenda Powiatowa Policji w Nisku zawiadomiła Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie o działalności składowiska. WIOŚ przekazała sprawę swojej delegaturze w Tarnobrzegu.

– Niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia, inspektorzy WIOŚ w Rzeszowie Delegatury w Tarnobrzegu, podjęli działania kontrolne na terenie byłej cegielni w Nisku. W toku prowadzonych czynności kontrolnych ustalono właściciela terenu oraz dane podmiotu, który zgromadził odpady na terenie cegielni. Stwierdzono, że na terenie objętym kontrolą w okresie stycznia-luty 2021 roku gromadzone były odpady w postaci opakowań z tworzyw sztucznych oraz zmieszanych odpadów opakowaniowych. Odpady zbierane były bez wymaganego zezwolenia, co stanowi naruszenie art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o



Zdaniem mieszkańców Niska część śmieci mogła zostać zakopana na terenie cegielni bądź spalona

odpadach – wyjaśnia „Sztafecie” Andrzej Adamski, kierownik delegatury WIOŚ w Tarnobrzegu. – Z informacji posiadanych przez WIOŚ w Rzeszowie Delegaturę w Tarnobrzegu wynika, że przedmiotowa sprawa nadzorowana jest również przez organy ścigania. Inspekcja Ochrony Środowiska podejmie dalsze działania, zgodnie z posiadanymi kompetencjami. Ewentualne sankcje, w tym nałożenie administracyjnej kary pieniężnej na podstawie ustawy o odpadach, uzależnione będą od dalszych ustaleń, jak i informacji uzyskanych od innych organów prowadzących postępowanie w sprawie.

Warto dodać, że administracyjna kara pieniężna za zbieranie odpadów lub przetwarzanie odpadów bez wymaganego zezwolenia, może wynosić od 10 tysięcy do nawet miliona złotych.

Prokuratura: biegły zbada odpady

– Mogę potwierdzić, że wszczęliśmy śledztwo w tej sprawie. Wyjaśniamy wszystkie okoliczności związane ze składowaniem odpadów na tej działce. Przeprowadziliśmy oględziny z udziałem Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska z Rzeszowa i mamy zaplanowane dalsze czynności. Został również powołany biegły sądowy, który będzie miał za zadanie ustalić, czy składowane tam przedmioty stanowią odpady i czy są to odpady niebezpieczne – mówi Piotr Walkowicz, Prokurator Rejonowy w Nisku. – Przede wszystkim musimy ustalić, czy firma posiada odpowiednie pozwolenia, zezwolenie na składowanie odpadów. To wszystko jest w tej chwili ustalane. Sprawa jest od kilku dni przedmiotem naszego zainteresowania i intensywnych czynności. Będziemy się starali, żeby jak najszybciej wyjaśnić szczególnie te okoliczności, które są do wyjaśnienia od ręki. Kwestia opinii biegłego, wyników jego pracy, zależy od tego, jak szybko będzie on w stanie zaopiniować w tej spr-

wie. Na pewno jeśli te odpady będą miały charakter niebezpieczny, będziemy dążyć do tego, by zostały one usunięte niezwłocznie przez osoby, które je składują, na ich koszt. Ale musimy wiedzieć, czy są one niebezpieczne. Mamy podejrzenia, ale musimy je zweryfikować.

Podczas rozmowy zapytaliśmy prokuratora Walkowicza, czy na terenie cegielni prowadzone będą wykopy, by sprawdzić sygnały od mieszkańców mówiące o tym, że część z odpadów mogła zostać zakopana. Szef niżańskiej prokuratury nie wyklucza takiego działania. – To zależy od decyzji biegłego.

Mamy wstępne oględziny Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, informacje, które uzyskaliśmy nie są jeszcze jednoznaczne, czy są to odpady niebezpieczne czy nie. Dlatego niezbędny jest biegły i w zależności od tego, czy będzie taka potrzeba, nie wykluczamy możliwości ustalenia, czy są tam zakopane, czy też w jakiś sposób składowane pod powierzchnią ziemi substancje. Mamy pewien problem związany z warunkami atmosferycznymi. Mówiąc krótko, musimy czekać do ich poprawy. Musimy mieć możliwość dostania się do warstw, które są w tej chwili przykryte śniegiem. Potrzebujemy, żeby zima troszeczkę zelżała, żebyśmy mogli dokonać oględzin – tłumaczy prokurator rejonowy. – W tej chwili cały teren jest zabezpieczony, zabezpieczone są odpady przed ewentualnym ich przemieszczeniem, tak byśmy mogli dokonać oględzin w takich warunkach, jakie niezbędne są do ich poprawnego przeprowadzenia stosownie do tego, co biegły sobie życzy. A biegły chce mieć możliwość dostania się do gruntu.

– Teren na Wilczej nie jest składowiskiem, lecz placem przeładunkowym. Frakcja, jaką handlujemy, to tworzywa sztuczne, czego proszę nie utożsamiać z odpadami komunalnymi – napisał do nas prezes firmy z Gdyni. Do sprawy wrócimy.

Agnieszka Kopacz



Oliwier jednym z prowadzących muzyczny show

Oliwier Szoł, młody utalentowany wokalista z Nowosielca k. Niska, został nowym współprowadzącym program The Voice Kids w TVP2. Informacje o udziale w show przekazał 18 lutego w programie „Pytanie na Śniadanie” w telewizyjnej „Dwójce”. Premiera nowej edycji The Voice Kids już w niedzielę, 27 lutego, na antenie TVP2.

Oliwier Szoł już niebawem wystąpi nie tylko w The Voice Kids, ale też wcieli się w rolę Kapelusznika w widowisku „Alicja w krainie czarów”, które pod okiem instruktorów przygotowują młodzi artyści z NCK „Sokół”

12-latek z Nowosielca jest doskonale znany nizańskiej publiczności. Pomimo młodego wieku, już od kilku lat aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym Niska i okolic. Od naj-

młodszych lat związany jest z Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” oraz jego oddziałem w Nowosielcu, w obu placówkach instruktorem artystycznym Oliwiera jest Dorota Nieradka. Chłopiec ma na swoim

konczie wiele osiągnięć wokalnych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Cała Polska usłyszała o Oliwierze dwa lata temu, kiedy wystąpił w programie The Voice Kids w TVP2. Jego wykonanie piosenki „Ulepiemy dziś bałwana” z popularnej bajki „Kraina lodu” podbiło serca jurorów i widzów. Oliwier trafił do drużyny Dawida Kwiatkowskiego i doszedł aż do finału.

Utalentowanego nastolatka mogliśmy też niedawno oglądać na

szklanym ekranie. Podczas ferii zimowych wspólnie z Robertem El Gendy, poprowadził program dla młodzieży „Wkręć się w to!”, a razem z kucharzem Kubą Steuermarckiem i przyjaciółmi gotował w programie „Zaloguj się w kuchni”. Wszystkie te programy nadawane były w cyklu „Ferie z TVP” emitowanym w TVP ABC, TVP3 oraz na VOD. Od 27 lutego Oliwiera będziemy oglądać nowej roli. 12-latek został jednym z prowadzących The Voice Kids. (dag)

„Wrzeciona” wręczone

Przed kilkoma dniami miało miejsce wręczenie nagród 27. Międzynarodowych Spotkań Poetów „Wrzeciono”. Laury trafiły m.in. do Stalowej Woli, gdzie nagrodzonym wręczył je przewodniczący konkursowego jury poeta Kazimierz Linda.



Joanna Męcińska ze Stalowej Woli – najmłodsza uczestniczka konkursu otrzymała nagrodę specjalną tegorocznego „Wrzeciona”

W tym roku konkurs noszący imię poetki Stanisławy Pudelkiewicz miał nieco inną formułę. Z powodu epidemii o jego wynikach laureatów poinformowano listownie, zaś wręczenie nagród dla zwycięzców miało charakter prywatnych uroczystości w domach nagrodzonych. W ten sposób statuetki i nagrody otrzymały m.in. poetki ze Stalowej Woli. W minionym tygodniu z rąk Kazimierza Lindy odebrały je Joanna, Natalia i Marta Męcińskie.

Przypomnijmy. Na tegoroczną edycję konkursu, organizowanego niezmiennie od 27 lat przez Stowarzyszenie Folklorystyczne „Majdania” z Nowej Sarzyny, wpłynęło aż 107 kompletów wierszy, nie tylko z Polski, ale z niemal całej Europy. Nade-

ślane wiersze oceniała komisja konkursowa pod kierownictwem stalowowolskiego poety Kazimierza Lindy w składzie: Roman Kostyra, Jerzy Charysz i Huber Kołtun.

Pierwszą nagrodę XXVII Międzynarodowych Spotkań Poetów im. Stanisławy Pudelkiewicz „Wrzeciono 2021” otrzymał Janusz Pyziński z Podgrodzia. Drugą przyznało Katarzynie Błaszczuk z Rzeszowa, zaś trzecią Grażynie Jarzyńskiej ze Stalowej Woli. Wyróżnienia otrzymali: Marta Męcińska ze Stalowej Woli, Mieczysław Arkadiusz Łyp z Rzeszowa, Natalia Męcińska ze Stalowej Woli, Grażyna Sordyl z Krzemienicy, Andrzej Ziobrowski z Krakowa, Magdalena Dryl z Sanoka i Małgorzata Szepelak z Rzeszowa. Konkursowe

Grażyna Jarzyńska
Bezdomny

Szuka dobrobytu na wysypisku, formatu kartonu na nocny ką. Obdarty z pragnień idzie po dnie butelki donikąd.

Sprayem maluje adres domu pod mostem nadziei. Głód rysuje bochen chleba. Bezdomny zapach nie syci potrzeby.

we jury przyznało też wyróżnienia honorowe. Nagrodzono nimi: Jacka Dąbka z Jeżowego, Jana Gumbisza z Kielc, Józefa Bilskiego z Przemyśla, Renatę Giżę z Rakaszawy, Ewę Rup z Giedlarowej, Dominika Cwika z Rzeszowa oraz Cecylię Lubach z Niwisk. W tym roku nagrodę specjalną 27. „Wrzeciona 2021” otrzymała najmłodsza uczestniczka konkursu Joanna Męcińska ze Stalowej Woli. (dag)

Kolejny laur dla „Herodów”

Zespół kołędniczy „Herody” z Łazorów w gm. Harasiuki, zachwycił jurorów 49. Góralskiego Karnawału w Bukowinie Tatrzańskiej. Działający pod opieką Gminnego Ośrodka Kultury w Harasiukach zdobył III miejsce i tzw. „Brazową spinkę góralską” tegorocznej edycji konkursu.

Kołędniczy z Łazorów zostali zgłoszeni do udziału w konkursie przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. Tegoroczna edycja 49. Góral-

skiego Karnawału, ze względu na pandemię, odbywała się w formie online. Na potrzeby konkursu, zgodnie z regulaminem nagrany został film, który został przesłany do oceny komisji.

W konkursowe szranki stanęło 38 grup kołędniczych z województwa małopolskiego, podkarpackiego, podlaskiego i śląskiego. Występy oceniało jury w składzie: językoznawca dr Artur Czesak, etnograf Benedykt Kafel, etnolog dr Dorota Majerczyk i antropolog kulturowy prof. dr hab. Stanisław Węglarz. (dag)



„Herody z Dziadem” otrzymały trzecią nagrodę na 49. Góralskim Karnawale w Bukowinie Tatrzańskiej

Szykuje się sezon pełen atrakcji

Nad Jeziorem Tarnobrzeskim powstał park linowy. Tor liczy 17 przeszkód i będzie można z niego korzystać, jeśli tylko ma się więcej niż 8 lat. Z nowości, które zaskoczą czasowiczów w tym sezonie będzie także nowy plac zabaw i baza nurkowa z prawdziwego zdarzenia.



Park linowy to inwestycja miejska, a powstał przy wykorzystaniu drzew rosnących przy jeziorze od strony Wisłostrady

Miniony sezon ze względu na prowadzone nad Jeziorem Tarnobrzeskim inwestycje był dla turystów stracony. W tym jednak roku, jeśli obostrzenia pandemiczne nie przeszkodzą w udostępnieniu akwenu plażowiczom, powinien być wyjątkowo udany. W ciągu ostatnich miesięcy nad największym w regionie zbiornikiem wodnym powstały nowe ulice, ścieżki rowerowe, obiekty gastronomiczne, parkingi, park linowy, a niedługo powstanie nowy plac zabaw i baza nurkowa.

– Park linowy przy ul. Plażowej, łącznie będzie obejmował 17 przeszkód linowych na drzewach i wspornikach pałowych i drewnianych. Liczymy na to, że będzie to spora atrakcja dla rodziców przybywających nad jezioro ze

swoimi dziećmi – informuje Wojciech Lis, rzecznik Urzędu Miasta Tarnobrzega.

Z parku linowego w Tarnobrzegu będą mogły korzystać osoby mające więcej niż 8 lat, o wzroście powyżej 130 centymetrów. Są kładki, mosty, siatki. Najwyższa trasa przebiega na wysokości 3 do 4 metrów, łatwiejsza około metra nad ziemią. Na trasach obowiązywać będzie przepięciowy system asekuracji, w użyciu będą więc kaski ochronne, uprząże, karabinki. Nad wszystkim ma czuwać wyszkolona obsługa.

Odbiór parku linowego będzie połączony z odbiorem całej inwestycji, trzeba więc jeszcze na niego poczekać. Na razie, nad akwen cały czas obowiązuje zakaz wstępu. (mar)

Kierunek: druga obwodnica Stalowej Woli

Rozmowa z **RAFAŁEM WEBEREM**, wiceministrem infrastruktury, posłem Prawa i Sprawiedliwości

– Dlaczego jeszcze nie jeździ my obwodnicą Stalowej Woli i Niska? Ze strony wykonawcy padały obietnice, że może się to stać już pod koniec 2020 roku.

– Zabrakło kilku tygodni pod koniec 2020 roku, stabilnej temperatury mniej więcej 8-12-stopniowej, by położyć ostatnią warstwę bitumiczną, a to musi się odbywać w dogodnych warunkach pogodowych. Ale cały czas inwestycja mieści się w terminie, gdyż kontrakt podpisany z Mostostalem określa zakończenie budowy obwodnicy na kwiecień 2021 r. i gdy tylko pogoda pozwoli, prace zostaną dokończone, a upragniona obwodnica oddana do użytku.

– Jakie inne drogi zostaną oddane w 2021 r. w okolicy Stalowej Woli i naszym regionie?

– Będą to pierwsze na Podkarpaciu odcinki strategicznej drogi szybkiego ruchu Via Carpathi, czyli S19. Ta inwestycja jest dla nas topowa, rozwinie komunikacyjnie Podkarpacie i nada nowy impuls gospodarczy. Dlatego budujemy tę drogę w standardzie 2 plus 2, czyli dwa pasy ruchu w jedną stronę i dwa pasy ruchu w drugą stronę. Jest feralny fragment na odcinku Jasionka – Sokółów Małopolski w formule 2 plus 1, czyli naprzemiennie dwa pasy w jedną i jeden w drugą stronę, ale decyzyjnie o takim przebiegu została podjęta jeszcze przez naszych poprzedników. Na całej pozostałej długości budujemy Via Carpathię w Polsce (ponad 700 kilometrów) w formule 2 plus 2.

W tym roku oddamy już odcinki S19 w okolicach Niska. Docelowo połączymy obwodnicę Stalowej Woli z Via Carpathią w Wolinie, a stamtąd stworzy nam się Rzeszów i dalej Słowacja na południu, a Lublin i Warszawa (S17) od północy. Ze Stalowej Woli do stolicy Polski podróż samochodem będzie trwała około 2 godziny i 15 minut. To, czy wszystko wykonamy zgodnie z harmonogramem zależy będzie od warunków pogodowych i covidowych. Ostatnie zimy były dość lekkie i wykonawcy wykorzystywali to do prowadzenia intensywnych prac i nadrabianiu ewentualnych zaległości. Tej zimy było inaczej, doszedł też czynnik covidowy.

– A inne inwestycje w rejonie Stalowej Woli, poza drogami szybkiego ruchu?

– Trwają prace projektowe nad nowym mostem w Stalowej Woli. Ważnym elementem jest tu, już po drugiej stronie Sanu, styk tego mostu z planowaną drogą ekspresową S74. Są takie warianty tej drogi, które przecinają się z mostem, są takie, które się z nim „nie widzą”. Ustalenie ostatecznego wariantu przebiegu S74 jest ciągle przed nami, ale prace dotyczące projektowania nowego mostu toczą się sprawnie. Zakładany termin oddania mostu w 2025 jest jak najbardziej realny.

– A termin oddania S74? O tej drodze mówi się od dobrych 20 lat...

– No tak, można by sięgnąć do wypowiedzi niektórych polityków z kadencji 2007-2015, pamiętam, co mówiła posłanka Renata Butryn na temat S74. Obiecanki, deklaracje, a... prace nad S74 zostały zatrzymane w... 2013 roku. Dopiero decyzją ministra Andrzeja Adamczyka z roku 2018 powrócono do pracy nad odcinkiem S74 między Opatowem a Niskiem. Dążymy do powstania tej drogi, wiedząc, że pozwoli na komfortowe i bezpieczne połączenie z centrum Polski.

– Jak więc pobiegnie S74?

– S74 będzie komunikować Podkarpacie, poprzez województwo świętokrzyskie i łódzkie, z autostradą A1. Natomiast dokładny przebieg na odcinku Opatów – Nisko jest ustalany w ramach opracowania studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STES). Pewne jest, że w naszym regionie, dokładnie na terenie gminy Nisko, S74 będzie się łączyć węzłem Zapacz z Via Carpathią. Pozostałe szczegóły są ustalane. Obecnie w grę wchodzi 4 warianty, a to, który zostanie wybrany (którędy droga będzie przebiegać przez gminy Zaleszany, Radomyśl nad Sanem, Pysznicę i czy zahaczy o Stalowa Wola), okaże się w wielokryterialnej analizie przeprowadzanej w ramach STES.

– Można się tu pokusić o ramy czasowe zakończenia tej inwestycji? Np. rok 2030?

– Zgodnie z obowiązującym obecnie harmonogramem ma to nastąpić wcześniej – w latach 2028-2029. Oczywiście, budowa drogi to nie wypiek chleba, który też jest sztuką, ale na pewno o wiele szybszą. Inwestycje drogowe obarczone są wieloma ryzykami, coraz mocniej podnoszone są argumenty środowiskowe, czy ekologiczne. Ale jesteśmy zdeterminowani, aby tę drogę wykonać.

– W przypadku proponowanych wariantów przebiegu S74 przez gminę Pysznica lokalna społeczność już protestuje.

– Odbylem kilka spotkań z zainteresowanymi mieszkańcami, wyjaśniając znaczenie tej drogi dla potencjału ekonomicznego i gospodarczego gminy. Omówiliśmy poszczególne warianty, analizując te, które mocno nie ingerują w istniejącą tu zabudowę, choć zupełnie bezkolizyjnie przez obszar już w pewnej części zabudowany nowej drogi praktycznie poprowadzić się nie da. Chcąc jednak rozwoju danego regionu, musimy mieć świadomość, że m.in. właśnie drogi ekspresowe taki rozwój zapewniają.

Dążymy do tego, aby Podkarpacie było modelowym przykładem regionu komunikacyjnie rozwiniętego: autostrada A4, czyli połączenie zachód-wschód. Na osi północ-południe Via Carpathia, a od strony centralnej jeszcze S74. Prowadzimy też na Podkarpaciu inne ważne



inwestycje drogowe: obwodnice Nowej Dęby i Kolbuszowej. Planowana jest też gruntowna przebudowa drogi wojewódzkiej Nisko-Nowa Dęba, kosztem 200 mln zł. A ważne inwestycje drogowe na południu Podkarpacia to obwodnice Jasła, Sanoka, Przemyśla.

– A co stanie się ze starą drogą krajową numer 19, biegnącą od Niska w kierunku Lublina?

– Ona przejdzie pod pieczę samorządu, najpewniej wojewódzkiego.

– Nie było żadnych szans, by obwodnica Stalowej Woli miała dwie nitki?

– W momencie przejścia odpowiedzialności za tę inwestycję, niestety, nie było to już możliwe. Zresztą, za czasów PO-PSL obwodnica została tak „odchudzona”, że nie tylko brak dwóch pasów w jedną stronę jest ograniczeniem jej funkcjonalności. To przecież nasze działania z 2018 roku doprowadziły do

Docelowo połączymy obwodnicę Stalowej Woli z Via Carpathią w Wolinie, a stamtąd otworzy nam się Rzeszów i dalej Słowacja na południu, a Lublin i Warszawa (S17) od północy. Ze Stalowej Woli do stolicy Polski podróż samochodem będzie trwała około 2 godziny i 15 minut.

połączenia obwodnicy z drogą powiatową biegnącą w kierunku Pysznicy.

Ale obwodnica Stalowej Woli tak czy inaczej jest rozwiązaniem czasowym, bo prawdziwą drogą obwodową dla naszego miasta będzie właśnie droga ekspresowa S74. To ona przejmie ruch tranzytowy w kierunku południowym, do granicy państwa w Medyce. S74 przejmie więc cały tranzyt z północy na południe i odwrotnie. Obecna obwodnica Stalowej Woli swoją funkcję będzie spełniała przez kilka lat, natomiast docelowo układ komunikacyjny regionu zostanie wzmocniony drogą ekspresową S74, którą chcemy zbudować też w standardzie 2+2.

– Wspominał pan o wariantach tej drogi przy przekroczeniu Sanu w okolicach Stalowej Woli. Jak to są opcje?

– Dwie z czterech to przekroczenie Sanu na terenie gminy Zaleszany, a kolejne dwie przez teren samej Stalowej Woli. Konkretny przebieg zostanie określony w przygotowywanej wielokryterialnej analizie w ramach studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Tak czy inaczej, powstanie kolejny most z parametrami drogi szybkiego ruchu.

– A jak wygląda szybkie połączenie kolejowe ze Stalowej Woli do Lublina? Po zelektryfikowaniu odcinka z Rozwadowa do Lublina i gruntownej modernizacji dalszego szlaku do Warszawy, czas przejazdu miał się wyraźnie skrócić, a tak się nie stało. Dlaczego?

– Ta modernizacja na odcinku Lublin – Warszawa jeszcze nie została w pełni przeprowadzona. Gdy wszystkie prace zostaną tu zakończone, to czas przejazdu z Lublina do Warszawy skróci się bardzo znacząco.

– To ile będziemy jeździć pociągami ze Stalowej Woli do Warszawy przez Lublin?

– Nieco ponad trzy godziny. Jest też inna kolejowa trasa do Warszawy, którą modernizujemy: przez Sandomierz, Skarżysko, Radom.

– Czy w związku z remontem kładki nad torami koło klasztoru w Stalowej Woli, ruch kolejowy będzie tu ograniczony? Czytelnicy pytają np., czy pociągi będą dojeżdżać tylko do Stalowej Woli Rozwadowa, a z drugiej strony do Stalowej Woli Południe, a dalej będzie komunikacja zastępcza?

– Nie, linia kolejowa będzie funkcjonować normalnie, choć oczywiście pod rygorami prowadzonej tu przez miasto inwestycji. Na pewno jednak nie będzie ona przeszkodą w ruchu pociągów.

– Co z linią kolejową ze Stalowej Woli do Przeworska?

– To linia nr 68. W tej chwili trwają prace koncepcyjne dotyczące tego szlaku. On jest już zelektryfikowany, wymienić trzeba będzie podkłady, wymienić elementy sterowania ruchem, zmodernizować perony.

– A budynki stacyjne?

– Modernizowane są w ramach Programu Inwestycji Dworcowych. Już niedługo podpiszemy umowę na gruntowną modernizację budynku

lokalnych jest coraz lepsza, widać to gołym okiem. Ogromny wpływ na to ma Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (wcześniej Fundusz Dróg Samorządowych), który jest wręcz epokowym, jeżeli chodzi o skalę wsparcia, narzędziem stworzonym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziesiątki lokalnych inwestycji drogowych zostało i jest realizowanych przy wydatnym udziale rządu.

– A jak wygląda walka z komunikacyjnym wykluczeniem, jeśli chodzi o połączenia autobusowe i kolejowe w naszym regionie? W czasie pandemii odpadło przecież sporo takich połączeń dla dzieci i młodzieży szkolnej.

– Podjęliśmy bardzo ważną decyzję, żeby zwiększyć środki finansowe na funkcjonowanie linii użyteczności publicznej, które przeciwdziałają komunikacyjnemu wykluczeniu. Od kwietnia 2020 r. dofinansowanie wzrosło z jednego złotego za wozokilometr do trzech złotych. A z tego co wiem, w stalowowskim PKS-ie koszt jednego wozokilometra to obecnie 3,80 – 4,00 zł, więc tę brakującą kwotę firma musi wypracować na usługach przewoźnych.

Wprowadzamy też inny mechanizm wspierający: refundację biletów ulgowych z 2019 roku, czyli jeszcze „bezcovidowego”. Jeżeli więc przewoźnik w styczniu 2019 r. przejechał np. 6 tys. wozokilometrów i uzyskał z tego 100 tys. zł w ramach refundacji biletów ulgowych, to jeśli w styczniu roku 2021 przejeździ tyle samo, to uzyska identyczną kwotę refundacji. Mimo, że pasażerów dużo mniej, bowiem w związku z pandemią nie jeździ młodzież szkolna, wiele zakładów wprowadziło pracę zdalną i mobilność ludności wyraźnie się zmniejszyła, co transport zbiorowy na pewno odczuwa.

– Co jako użytkownicy dróg odczuwamy w roku 2021?

– Będziemy jeździć bezpieczniej, wygodniej i bardziej komfortowo dzięki drogom, które w naszym regionie zostaną udostępnione do ruchu w roku 2021. Będziemy też inwestować większe środki w punktowe inwestycje, mające na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.

W tym tygodniu Rada Ministrów przyjęła uchwałę o powołaniu Programu Bezpieczna Infrastruktura. W pierwszej kolejności doświetlimy przejścia dla pieszych, ale będziemy też budować chodniki, ciągi pieszo-rowerowe, ronda. Wprowadzamy też właśnie nowe przepisy, które dają pierwszeństwo osobie wchodzącej na przejście dla pieszych, ale też zakazują pieszemu korzystania z telefonów komórkowych podczas przechodzenia przez jezdnię, zwrótną w obszarze zabudowanym prędkość nocną do tej w dzień oraz zakazują jazdy na zderzak.

– Ale tego nie ma jeszcze w obowiązujących przepisach.

– Te przepisy wejdą w życie od 1 czerwca 2021 roku. Do czerwca chcemy przeprowadzić dużą kampanię informacyjno-edukacyjną o nowych przepisach, o nowych obowiązkach, i kierowców, i pieszych, bo np. pieszy nie będzie mógł korzystać na przejściu z telefonu czy innego urządzenia elektronicznego, które rozprasa jego uwagę. A korzystając z okazji, chciałbym zaapelować za pośrednictwem „Sztafety” o bezpieczną jazdę. Nic nie zastąpi zdrowego rozsądku, zarówno kierowców, jak i pieszych. Jest takie powiedzenie – śpiesz się powoli. W tym duchu życzę każdemu z nas bezpiecznego dotarcia do celu. Nie ważne czy samochodem, rowerem czy pieszo.

Rozmawiał Stanisław Chudy

Tych żołnierzy zabija się po raz drugi

Cmentarz wojenny w Stalowej Woli Rozwadowie, to największy cmentarz z okresu I wojny światowej w dawnym okręgu tarnobrzeskim. Pochowano tutaj ponad tysiąc żołnierzy różnych narodowości, którzy polegli w walkach lub zmarli z ran w latach 1914-18. Miejsce spoczynku znaleźli tu również żołnierze polegli podczas II wojny światowej.

Po wojnie cmentarz ulegał powolnej degradacji. Pamięć o poległych była pielęgnowana jedynie przez nauczycieli, którzy odwiedzali cmentarz z uczniami. W końcu i na tę formę pamięci

przyszedł kres. Mogiły uległy zniszczeniu.

Jednak kilka lat temu dzięki pracy Fundacji wraz z historykiem, Panem Tomaszem Nowakowskim płk. SG rez., jak i w ostatnich latach osób z Polski i zagranicy, po-

jawiała się nadzieja na odtworzenie i przywrócenie pamięci poległym żołnierzom. Swoją zgodę na realizację tego przedsięwzięcia wyraziły również organy odpowiedzialne za grobownictwo wojenne, w tym Wojewoda Podkarpacki.

Niestety, prace od 1,5 roku nie mogą zacząć się, gdyż jest brak zgody obecnego administratora cmentarza, Proboszcza ks. Jana Folcika, bowiem cmentarz wojenny pod koniec lat 90. z niewiadomych powodów został włączony do cmentarza parafialnego.

Odtworzenie cmentarza, na którym leży ponad tysiąc żołnierzy wielu narodowości, wielu Polaków, jest ważną sprawą, bez względu na to, kto jest właścicielem gruntu

(czy parafia, czy Gmina Stalowa Wola). Postawa taka jest dla nas niezrozumiała i stwarza wrażenie, że osoba księdza Proboszcza stoi ponad prawem Rzeczypospolitej Polski, traktatów międzynarodowych, które obowiązują nasz kraj, a także Instrukcji Komisji Episkopatu w sprawie ochrony cmentarzy z 1987 r.

Można powiedzieć, że tych żołnierzy zabija się po raz drugi. Pierwszy raz, gdy zginęli na polu walki śmiercią

żołnierza, drugi raz, gdy teraz odmawia się im zwykłej ludzkiej pamięci. Stąd nasz apel do Episkopatu, skoro Kuria Diecezjalna nie jest w stanie wpłynąć na księdza Proboszcza. Odnowiony cmentarz może stać się miejscem pamięci, także miejscem modlitwy za te ofiary wielkiej wojny, do której wzywa kościół w uczynkach miłosierdzia.

**Witold Adamski,
Fundacja
Przywróćmy Pamięć**

Jego Ekszelencja Najdostojniejszy Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Ekszelencjo. Księżu Arcybiskupie

Fundacja Przywróćmy Pamięć od 2013 roku prowadzi działalność w Stalowej Woli. Naszym głównym celem jest opieka i renowacja zabytkowych nagrobków na cmentarzu parafialnym Matki Bożej Szkaplerznej w Rozwadowie. Od dziesięciu już lat prowadzimy zbiórki publiczne na ratowanie niszczących grobów. Przez ten okres udało nam się wyremontować 19 zabytkowych nagrobków z XIX i początku XX wieku (w tym księży pracujących w rozwadowskiej farze, powstańców styczniowych ks. Jana Leszczyńskiego - powstańca styczniowego i ks. Bernarda Birkenmajera emisariusza powstania styczniowego), a wykonane prace konserwatorskie opiewają na kwotę ok. 200 tys. złotych. Wszystko to udało się wykonać dzięki hojności darczyńców i wsparciu Gminy Stalowa Wola, a bez obciążania finansowego parafii.

Od 2019 roku decyzją **Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** Fundacja jest też **Opiekunem Miejsca Pamięci Narodowej Cmentarza Wojennego 1914-18 i 1939-45** przylegającego do cmentarza parafialnego, a dziś (od 1998) znajdującego się w obrębie działki cmentarza parafialnego. Stan cmentarza wojennego nie umknął uwadze **Najwyższej Izby Kontroli**, która swoje krytyczne uwagi zawarła w sporządzonym przez siebie raporcie. **Dbalność o stan cmentarza wynika nie tylko z ustawy krajowej czy z umów międzynarodowych, które obowiązują Państwo Polskie,**

Instrukcji Komisji Episkopatu do Spraw Szuki Kościelnej z 1987 r.: Ochrona Cmentarzy, ale to też zwykły, ludzki odruch. Na tym cmentarzu pochowano przeszło 1000 żołnierzy wielu narodowości, w tym wielu Polaków. Dzięki współpracy z historykami z polski i zagranicy znamy personalia prawie 800 z nich. Współpracujemy również z innymi stowarzyszeniami zajmującymi się opieką nad nekropoliami wojennymi, informowaliśmy o naszej działalności Konsul Generalną Węgier i Konsula Honorowego Austrii.

Współpracujemy i prowadzimy korespondencję w celach badawczych z Włochami i Austriakami, a także z kolegami z Czech. Podczas ich wizyt niezręcznie jest nam oprowadzać ich po tak zaniedbanym miejscu. Dzięki publikacji naszych badań coraz częściej zgłaszają się do nas rodziny z Polski i zagranicy, których prapradziadkowie lub krewni spoczywają na rozwadowskiej wojennej nekropolii, z prośbą o wskazanie mogiły lub zapalenie znicza. Badania cały czas trwają, ofiary wojenny czekają na swoje godne upamiętnienie, czy wręcz na podjęcie szczątków, o czym poinformowany był **Urząd Wojewódzki, Delegatura Konserwatora Zabytków w Tarnobrzegu, a także Instytut Pamięci Narodowej.** Wynagrodzeniem za naszą działalność jest satysfakcja, że rodziny odnajdują swoich przodków po ponad stu latach.

W 2019 roku Gmina Stalowa Wola przeznaczyła na odtworzenie cmentarza wojennego znaczną kwotę, a wymagana zgoda na tę inwestycję **była pozytywnie rozpatrzona przez ks. Biskupa Krzysztofa Nitkiewicza.**

Niestety, ks. proboszcz Jan Folcik, który jest proboszczem parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli Rozwadowie i administratorem cmentarza, do dziś nie wraził zgody na prowadzenie prac. Swoim nieuzasad-

nionym postępowaniem blokuje prace renowacyjne. Co jest naszym zdaniem sprzeczne z postanowieniami w/w instrukcji Episkopatu z 1987 r., jak i Prawem Rzeczypospolitej Polski.

Udało nam się przekonać **Prezydenta miasta Stalowej Woli Lucjusza Nadberezego** do przesunięcia pieniędzy na rok 2020 r. Korzystając z przychylności Prezydenta można wyremontować ten cmentarz bez obciążenia parafii.

W związku z zaistniałą sytuacją przeprowadziliśmy rozmowę z ks. Kanclerzem w Sandomierzu, a z otrzymanej korespondencji wynika, że **ks. Biskup nie może przekonać ks. Proboszcza do zgody na odtworzenie cmentarza wojennego.**

Stanem cmentarza zainteresowane są też odpowiednie organa państwowe, jednak list **Wojewody Podkarpackiego, Pani Ewy Leniart pozostaje bez odpowiedzi.**

Dlatego zwracamy się do Ekszelencji o interwencję w tej sprawie, a która trwa już prawie dwa lata, tak aby odtworzenie cmentarza wojennego stało się godnym upamiętnieniem Ofiar wielkiej wojny, i stało się przyczynkiem do uczynków miłosierdzia względem Nich. A cmentarz stał się miejscem pamięci, pojednania, modlitwy oraz służył utrwalanu pamięci i tożsamości narodowej.

Proszę przyjąć zapewnienie najgłębszej czci.
Witold Adamski, Fundacja Przywróćmy Pamięć

Otrzymują: Konsul Austrii, Konsul Węgier, Wojewoda Podkarpacki, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezydent Miasta Stalowej Woli, Biskup Sandomierski, Prymas Polski.

Ulica Okulickiego przejdzie modernizację

Przetarg na przebudowę ulicy Okulickiego w Stalowej Woli został rozstrzygnięty. Z czterech złożonych ofert miasto wybrało propozycję konsorcjum firm z Kraśnika i Sandomierza. Modernizacja Okulickiego pochłonie 7,5 mln zł.

Planowany remont ulicy Okulickiego obejmie odcinek o długości ponad 500 metrów od ZBR Spółdzielni Mieszkaniowej do projektowanego wjazdu do ulicy Przemysłowej pod torami kolejowymi.

To zadanie będzie wykonane w takim założeniu jak została kilka lat temu zrealizowana pierwsza część ulicy Okulickiego, od ulicy Popiełuszki do wjazdu na wiadukt. A więc w układzie bezpiecznych za-

tok parkingowych wraz z drogami serwisowymi, tak aby parkowanie nie odbywało się bezpośrednio z linii drogi.

Łącznie na całym ponad półkilometrowym odcinku zostanie wytworzonych ponad 170 miejsc parkingowych z czego 4 proc. przeznaczone będzie dla osób niepełnosprawnych. Z parkingów będą mogli korzystać mieszkańcy osiedla, oraz firmy które tam mają swoją sie-

dzielę. Zadanie swoim zakresem obejmuje także przebudowę istniejącej infrastruktury technicznej. Koncepcja zakłada utrzymanie zieleni przyblokowej.

Miasto przy okazji modernizacji ulicy Okulickiego chce uporać się z problemem zalewania tej drogi. Rozwiązaniem ma być budowa podziemnych zbiorników retencyjnych, które będą gromadzić nadmiar wody deszczowej. (as)

Ostatnie pożegnanie Józefa Zająca

23 lutego w wieku 70 lat zmarł Józef Zajac, zasłużony działacz NSZZ „Solidarność”. Pogrzb śp. Józefa Zająca odbędzie się w piątek 26 lutego o godz. 13.00 w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Jeżowie.

Od 1980 w NSZZ „Solidarność” Huty Stalowa Wola; członek Komisji Wydziałowej TI. W latach 1982-1983 kolporter wydawnictw podziemnych; 29-31 sierpnia 1983 r., po rewizji w domu, przetrzymywany w Areszcie Śledczym w Stalowej Woli w związku z wpadką kolportażu „Biuletynu Informacyjnego Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» Kombinatu Przemysłowego Huta Stalowa Wola” w biurze inwestycji. W latach 1984-1987 słuchacz Instytutu Wyższej Kultury Religijnej przy parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli; członek Akcji Katolickiej, od 1984 r. uczestnik stalowowskich pielgrzymek na Jasną Górę; 1985-1988 aktor-amator w Teatrze Chrześcijańskim przy parafii Matki Bożej Królowej Polski. W kwietniu i sierpniu 1988 r. uczestnik strajków w Hucie Stalowa Wola, ukarany naganą z wpisaniem do akt personalnych, powołany na ćwiczenia wojskowe w Nisku (nie stawiał się, podobnie jak kilkudziesięciu innych uczestników strajku).

W 1989 uczestnik kampanii wyborczej Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Jeżowie (organizator spotkań z kandydatami, uczestnik akcji plakatowych, rozprowadzał materiały informacyjne); 1990-1994 radny z listy KO „S” tamże. 1992-1998, następnie 2001-2005 etatowy członek Prezydium Komisji Zakładowej „Solidarność” w HSW, delegat na WZD Regionu Ziemia Sandomierska 1992-2006.

Zasłużony dla Regionu Ziemia Sandomierska - 2010 r. Odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności - 2013 r.

(BW)



Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o tragicznej śmierci
naszego pracownika i kolegi

ŁUKASZA BUŻEWICZA

RODZINIE I BLISKIM

składamy

najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Kierownictwo i Pracownicy Spółki Tarkon Tarnobrzeg

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Zdzisław Kaczor, żył 85 lat, 12.02, p. 15.02 w Rozwadowie
Mariusz Sieradzki, żył 44 lata, zm. 14.02, p. 18.02 w Rozwadowie
Edward Dziedzic, żył 72 lata, zm. 15.02, p. 18.02 w Potoku Wielkim
Maria Bis, żyła 80 lat, zm. 15.02, p. 18.02 w Nisku
Anna Belzak-Borys, żyła 45 lat, zm. 16.02, p. 20.02 w Przybyszówce
Damian Peryt, żył 37 lat, zm. 17.02, p. 20.02 w Rozwadowie
Maria Stajniak, żyła 61 lat, zm. 17.01, p. 25.02 w Stalowej Woli
Zofia Żak, żyła 86 lat, zm. 19.02, p. 23.02 w Stalowej Woli
Kamil Samołyk, żył 29 lat, zm. 19.02, p. 24.02 w Stalowej Woli
Miroslaw Grab, żył 59 lat, zm. 20.02, p. 23.02 w Zaklikowie
Stefan Ulanicki, żył 70 lat, zm. 20.02, p. 25.02 w Stalowej Woli
Edward Stec, żył 95 lat, zm. 21.02, p. 24.02 w Stalowej Woli
Bronisława Duszka, żyła 87 lat, zm. 21.02, p. 25.02 w Stalowej Woli
Henryka Sas, żyła 74 lata, zm. 21.02, p. 26.02 w Stalowej Woli
Marian Rembalski, żył 92 lata, zm. 23.02, p. 26.02 w Stalowej Woli
Genowefa Omelaniuk, żyła 82 lata, zm. 23.02, p. 26.02 w Rozwadowie

Dane z zakładów **Memento** i **Olimp** w Stalowej Woli
oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

Skarga prezydenta oddalona przez NSA

430 tysięcy złotych, za które miał zostać dokonany odwiert wód siarczkowych nad Jeziorem Tarnobrzeskim, a które prezydent Tarnobrzega Dariusz Bożek przeznaczył na walkę z pandemią COVID-19, nie mogło być tak wydatkowane. Miasto właśnie przegrało w tej sprawie w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie.

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie na posiedzeniu niejawnym oddalił skargę kasacyjną złożoną przez gminę Tarnobrzeg do wyroku WSA w Rzeszowie. Sprawę od początku nagłaśniał były radny i autor projektu dotyczącego odwiertu wód siarczkowych dr Witold Zych oraz Małgorzata Zych, lider Klubu Konfederacji w Tarnobrzegu.

Sprawa dotyczyła zarządzenia prezydenta Tarnobrzega, który zabrał z budżetu miasta, pod pretekstem walki z COVID-19, 430 tysięcy złotych przeznaczone na wykonanie odwiertu wód siarczkowych dla potrzeb ośrodka leczniczo-rekreacyjnego nad Jeziorem Tarnobrzeskim – przypomina Małgorzata Zych. Środki te zostały początkowo wprowadzone do budżetu w wyniku zastosowania się prezydenta do postanowienia Regionalnej Izby Obrachunkowej, która, kontrolując budżet miasta, stwierdziła nieprawidłowości w postępowaniu urzędników przy Tarnobrzeskim Budżecie Obywatelskim 2020.

Konsekwencją tego było wydanie postanowienia nakazującego realizację kilku innych projektów zgłoszonych pod głosowanie do budżetu obywatelskiego, w tym między innymi dotyczącego wód siarczkowych, złożonego przez byłego radnego miasta, kandydata na posła oraz prezydenta Tarnobrzega dra Witolda Zycha – tłumaczy Małgorzata Zych. Wskazano, że urząd złamał kilka ustaw, między innymi o samorządzie gminnym, o finansach publicznych oraz regulamin budżetu obywatelskiego, nad czym sądy nie mogły przejść obojętnie. Wskazano na brak podstaw prawnych w udowadnianiu swoich racji przed sądem przez prezydenta Tarnobrzega i w związku z tym na bezsensowne angażowanie urzędów państwowych i sądów w pozbawione podstaw prawnych odwołania, które pochłaniają ogromne koszty w postaci opłacania wynajętej rzeszowskiej kancelarii prawnej powołanej do obsługi prawnej tych spraw. W sądzie pozosta-

ły jeszcze dwie sprawy, jedna dotycząca analogicznej uchwały rady miasta oraz nieprawidłowości w budżecie obywatelskim 2020 roku.

Tarnobrzeski magistrat nie skomentował na razie niekorzystnego dla siebie wyroku NSA w Warszawie.

Łącznie na walkę z pandemią tarnobrzeski magistrat wydał blisko 1,8 mln zł. Kwota ta została przeznaczona na przeciwdziałanie i zwalczanie epidemii koronawirusa w tarnobrzeskich żłobkach, przedszkolach, szkołach, placówkach oświatowych, sportowych i kulturalnych.

Pieniądze te przeznaczone zostały m.in. na zakup środków ochrony osobistej, przeprowadzenie dezynfekcji pomieszczeń, zakup laptopów i tabletów, zabawek łatwych do dezynfekcji do przedszkoli. Ponadto przeznaczono kwotę 810 000 zł jako dotację dla szpitala na zakup sprzętu medycznego celem przeciwdziałania COVID-19.

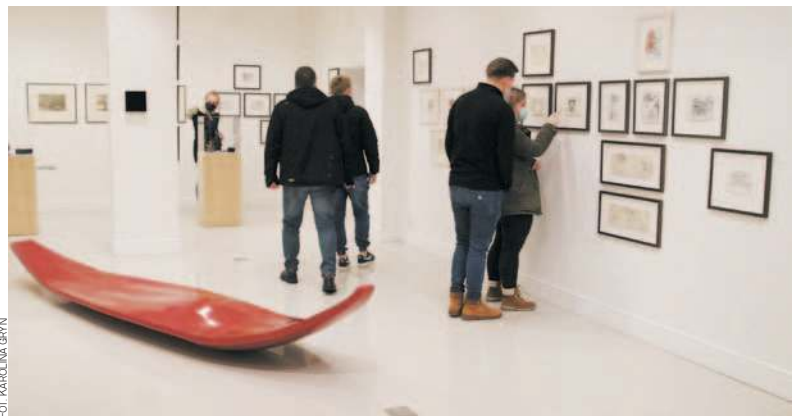
(mar)



Małgorzata Zych upubliczniła informację o wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego i liczy, że prezydent Tarnobrzega realizuje projekt budżetu odwiertu wód siarczkowych

Dotknij innej Japonii

Może zechcesz wybrać się w podróż do Japonii? Ale nie tej z czasów obecnych, tylko z lat 30., 40. Możesz zobaczyć porywające krajobrazy i architekturę, spotkać interesujących ludzi, poznać ich zwyczaje, codzienne życie i ulubione potrawy. Jak to zrobić? Wystarczy zwiedzić nową wystawę zatytułowaną „Podróż do Japonii”, którą proponuje nam Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego w Stalowej Woli.



Wystawa udostępniona została 21 lutego. Podczas otwarcia nie zabrakło zwiedzających



Należy pamiętać, że obecnie wizyta w muzeum przebiega zgodnie z wytycznymi sanitarnymi

Wystawa została przygotowana we współpracy z Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie. Jej narrację budują rysunki, zdjęcia, obiekty wykonane przez sześciu artystów sztuki.

Pierwszym z nich jest fotograf amator Ze'ev Wilhelm Aleksandrowicz, żyjący w latach 1905–1992. W 1934 roku odbył podróż dookoła świata, od 29 listopada do 23 grudnia przebywał w Japonii, gdzie wykonał ponad dwa tysiące zdjęć na czarno-białej kliszy małoobrazkowej, aparatem marki Leica.

Aleksandrowicz wyjeżdża w 1934 roku do Japonii, wykonuje kilka tysięcy zdjęć, o których nikt nie wiedział do lat 60. Okazały się one rewelacją. Pokazują Japonię w bardzo trudnym momencie, ale to co widzimy na zdjęciach, to przede wszystkim empatyczni, uśmiechnięci Japończycy. Widzimy też miasto, świątynie, pielgrzymów – mówi dr Anna Król, autorka scenariusza i aranżacji wystawy.

Zupełnie inną Japonię możemy zobaczyć na podstawie zdjęć Franza Stoecknera (1870–1945), historyka sztuki i wydawcy, uważanego za jednego z prekursorów fotografii dokumentalnej. Stoeckner podjął się przedsięwzięcia na niezwykłą jak na ówczesne czasy skalę – w jego archiwum znalazło się ponad dwieście tysięcy zdjęć. Przedstawiały one rozmaite zakątki świata i podzielone były na zestawy o róż-

norodnej tematyce: bliskie i dalekie kraje, historia sztuki, technika. Jeden z takich zestawów przedstawiał Japonię.

Tutaj mamy inną Japonię i bardziej reportażową, turystyczną, ale różnorodną, bo widzimy i wybuch wulkanu, góry Fudzi, spustoszenia po trzęsieniu ziemi. Jak również możemy dojrzeć sceny z kawiarni, domów czy ze świątyń – wyjaśnia Anna Król.

Jedną z najcenniejszych części kolekcji Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha jest unikatowy zbiór prac na papierze – szkiców i rysunków – Andrzeja Wajdy (1926–2016). Do najbardziej interesujących należą te z podróży do Japonii. Reżyser odwiedził ten kraj siedem razy, w tym sześć razy z żoną Krystyną Zachwatowicz-Wajdą.

Podczas każdej podróży notował, szkicował, zapamiętując najistotniejsze elementy innej, obcej, kultury, nieznanego kraju. Kraju, który z czasem stał się „Ich Japonią”. Na wystawie zaprezentowane zostały japońskie szkice chronologicznie, zgodnie z rytmem odbytych przez reżysera podróży.

Kolejną część wystawy, to zdjęcia znanego artysty fotografa Hiroh Kikai (1945–2020), który przez ponad 40 lat fotografował ludzi spotkanych w Tokio, zawsze w ten sam sposób, na tle czerwonej ściany buddyjskiej uwiłtyny Senjōji.

Tutaj spotykamy się z niezwykłą portretową serią postaci spotkanych przez artystę w dzielnicy świątynnej Asakusa. Oni opowiadają mu swoje historie życia

– wyjaśnia Anna Król. Na wystawie znalazły się również dzieła pochodzące z samurajskiej rodziny, znanego artysty Utagawa Hiroshige (1797–1858). Obok drzeworytu zajmował się malarstwem, interesowały go różne szkoły japońskie, a także sztuka zachodnia; szczególnie fascynowała go perspektywa nowożytna, która w zasadniczy sposób wzbogaciła jego dzieła. Co prawda Hiroshige pochodził z rodziny samurajskiej, jednakże identyfikował się z mieszczańską kulturą Edo, stąd też z łatwością przedstawiał jej charakterystyczne elementy, ukazując wizerunki pięknych kobiet, portrety aktorskie, sceny teatralne.

Wystawę „Podróż po Japonii” wzbogaciły rzeźby i przedmioty wykonane z laki japońskiej autorstwa Aliski Lahusen. Laka japońska jest tworzona na bazie żywicy pozyskiwanej z drzewa Toxicodendron vernicifluum (sumak lakowy), rosnącego na południowo-wschodnich wybrzeżach Azji. Używana jest w produkcji wyrobów rzemiosła artystycznego, jak również zastaw stołowych, naczyń codziennego użytku i mebli. Charakterystyczne dla gotowego wyrobu są wytrzymałość oraz odporność na działanie wody, alkoholu, tłuszczów i wysokich temperatur. Poza tym, że laka spełnia funkcje ochronne dla zrobionego z niej przedmiotu, można ją wykorzystać do dekorowania.

Wystawa z kolekcji Muzeum Manggha dostępna będzie dla zwiedzających do 27 czerwca.

(kag)

Jak bezpiecznie przewozić w samochodzie zwierzęta domowe

Często wyjeżdżając nawet w krótką podróż, nie wyobrażamy sobie rozłąki z naszymi domowymi pupilami. To w końcu członkowie rodziny. Owszem, czasem nie ma wyjścia i zwierzątko musimy zostawić pod opieką sąsiadów bądź przyjaciół, ale jeśli już zabieramy go ze sobą – zadbajmy o to, by podróż była dla niego, jak i dla nas, bezpieczna oraz komfortowa.

Zwierzę może się na początku obawiać jazdy, może być niespokojne, mogą go też łapać nudności. Można jednak uniknąć wszystkich tych sytuacji, od samego początku stopniowo przyzwyczajając czworonożnego domownika do podróży, zaczynając od krótkich wypadów za miasto, do rodziny itp.

Wiele osób preferuje przewóz psa lub kota „w nogach” na wycieraczce. Zwyczajowo jest to najpopularniejsze miejsce, choć nielegalne. Niedopuszczalnym bowiem, w myśl przepisów, jest transportowanie zwierzęcia w sposób umożliwiający mu swobodne przemieszczanie się po wnętrzu pojazdu, a „w nogach” zwierzę niczym zabezpieczone przed skutkami gwałtownego hamowania bądź wypadku nie jest. Dolne rewiry kabiny pasażerskiej to także miejsce, w którym jest szczególnie duszno i gdzie biegnie ciąg

wentylacyjny, co przy uruchomionym ogrzewaniu sprawia, że zwierzę może bardzo szybko zasypiać lub miewać nudności.

Pamiętajmy, że nawet najbardziej posłuszny pies lub kot może wymagać od nas uspokojenia bądź wręcz łapania w czasie jazdy, co może spowodować rozproszenie kierowcy i w konsekwencji zdarzenie drogowe. Ustawodawca przewidział mandat karany za zły sposób transportu zwierzęcia w wysokości 200 zł.

Mniejsze psy lub koty idealnie transportować w szelkach mocowanych do zaczepu pasów bezpieczeństwa lub do isofix, które uniemożliwią jego przemieszczanie się po samochodzie; zapobiegną także jego bezwładnemu ruchowi w czasie gwałtownego hamowania bądź wypadku. Takie szelki, podobnie jak ludziom pasy bezpieczeństwa, chronią zdrowie, a może i życie w cza-

sie zdarzenia drogowego. O ile psu raczej warto dać więcej swobody w czasie podróży, o tyle do transportu kota doskonałym pomysłem będzie specjalny kontener transportowy.

Duże zwierzęta dobrze przewozić w bagażniku – w tym celu idealnie sprawdzi się nadwozie kombi, hatchback bądź van, gdzie pozostaniemy jednocześnie w stałym kontakcie wzrokowym z pupilem. Warto w takiej sytuacji wyposażyć nasze auto w specjalną matę, która będzie komfortowa dla zwierzęcia, a w razie czego ułatwi nam sprzątnię. Nigdy nie praktykujemy takiego pomysłu na transport w samochodzie z nadwoziem typu sedan (limuzyna).

Nie karmmy zwierzątko bezpośrednio przed wyjazdem, zróbmy to odpowiednio wcześniej. Zadbajmy o regularne przerwy w podróży oraz zapewnijmy mu świeżą wodę. Nie zapomnij-



my zabrać ze sobą na dłuższy wypad jedzenia. Zabierzmy ze sobą ulubioną zabawkę pupila, by poczuł się bezpiecznie i by miał na czym skupić uwagę. Pilnujmy psa lub kota przy wyjściu z auta, żeby nie doszło do sytuacji, w której zanim zdążymy się upewnić, że można bezpiecznie wysiąść

– zwierzę wyskoczy pierwsze.

Nagradzajmy zwierzę w podróży – za wskoczenie do auta, za wykonaną w przerwie toaletę, za grzeczne zachowanie itp. Nigdy nie zostawiamy zwierzęcia samego w zamkniętym samochodzie – jest to dla zwierzęcia bardzo stresujące; a w lecie

– przy wysokich temperaturach – śmiertelnie niebezpieczne.

Zabierając zwierzę ze sobą w podróż, sprawmy, by była ona przygodą. Pamiętajmy, że na drodze wydarzyć może się wszystko, a zwierzę o swoje bezpieczeństwo nie zadba – to obowiązek jego właściciela!

Kamil Mucha

Czas postu to czas ryb, a głównie popularnych u nas śledzi. Niestety, śledzie przyrządzane w Polsce są zwykle zakąską, a przecież mogą być bardzo dobrym daniem obiadowym, o czym można przekonać się zwłaszcza w Szwecji, gdzie śledź jest, że tak powiem, narodową rybą. Zresztą Szwedzi w sierpniu obchodzą święto śledzia.

Popularna w Szwecji jest tak zwana pokusa Janssona, o której zapewne już pisałem. Jest to połączenie śledzi z kartoflami. U nas raczej taka fuzja jest niezbyt dobrze widziana. Niejeden Polak służący w wojsku w czasach komunistycznych często spotykał się ze śledziem na żołnierskiej stołówce. Gdy na obiad w wojsku podawano śledzie z kartoflami, a zdarzało się to nader często, po paru takich kolejnych obiadach śledzie fruwały po całej stołówce. Wściekli żołnierze rzucali nimi, ale trzeba przyznać, bez aluminiowych talerzy. Przyznać się muszę, że kiedyś jako podchorąży uczestniczyłem w tym proteście. Teraz byłbym uznał to za czyn co najmniej naganny, ale wtedy, gdy się miało dwadzieścia parę lat... Awantury takie na całego były, jak się okazuje, powszechne w całym Ludowym Wojsku Polskim.

A teraz obiad ze śledzi, ale inaczej przyrządzony, na sposób szwedzki: krokiety ze świeżych śledzi. Świeże śledzie czyszcimy, filetujemy, usuwamy dokładnie ości. Drobną pokrojoną cebulę smażymy na złoty kolor. Ugotowane kartofle w skórce studzimy, obieramy i razem z filetemi przepuszczamy przez maszynkę. Miesza-

my dokładnie z przysmażoną cebulą. Mieszaninę doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Formujemy krokiety i smażymy na oliwie w głębokim naczyniu. Jemy z ryżem na sypko i z sosem rodzynkowym. A sos rodzynkowy tak przygotowujemy. Wymyte rodzynki moczymy przez dwie godziny w ciepłej wodzie. Przyrządzamy z maki i masła jasną zasmażkę, którą rozprowadzamy bulionem. Dodajemy odcedzone rodzynki i mieszając gotujemy przez dziesięć minut. Przyprawiamy do smaku cukrem i octem.



Unijny śledź

Finowie również jedzą śledzie z kartoflami i nie narzekają. Świeże śledzie sprawiamy, filetujemy i kroimy na kawałki. Obrane kartofle kroimy na plastry. W rondlu dobrze wysmarowanym tłuszczem układamy warstwę kartofli, posypujemy solą i drobną posiekaną cebulą, na której kładziemy kawałki śledzi. Z wierzchu potrawę posypujemy mąką i skrapiamy oliwą. Pieczemy w piekarniku na bardzo małym ogniu. Gdy karto-

fle są już miękkie, wówczas do rondla wlewamy rozbełtane jajka z mlekiem. Zapiakamy krótko, bez przykrycia.

W tyle za Szwedami w łączniu śledzi z kartoflami nie pozostaje Dania. Oto ich potrawa. Filety śledzia kroimy na kawałki, solimy i wkładamy do żaroodpornego naczynia wysmarowanego tłuszczem. Wstawiamy do piekarnika. Po kilku minutach pieczenia wlewamy mleko i pod przykryciem dusimy rybę przez dwadzieścia minut. Potem rybę wyjmujemy, układamy na półmisku, polewamy stopionym masłem i posypujemy nacią pietruszki. Jemy z kartoflami piure.

Nie tylko Skandynawia jest śledziową krainą; jest nią również Holandia. Również jej mieszkańcy jadają śledzie z kartoflami. Świeże śledzie patroszymy, odgławiamy, myjemy, solimy, skrapiamy sokiem z cytryny. Odstawiamy na pół godziny. Do wrzątku wrzucamy śledzie i gotujemy przez dziesięć minut. Nie wylewamy wywaru. Ugotowane śledzie układamy na półmisku i podajemy z kartoflami z wody. W osobnym naczyniu serwujemy sos sardelowy. Sos przygotowujemy w następujący sposób: Z maki, masła i wywaru przyrządzamy jasny sos. Dodajemy wymieszaną z masłem pastę śledziową i posiekane anchois. Podgrzewamy, nie dopuszczając do zagotowania.

No, skoro jesteśmy w Unii, może i my zaczniemy jadać śledzia z kartoflami w imię unijnej solidarności, której tak nam, niestety, brakuje. Smacznego.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Żurawina ogrodowa zawdzięcza swą nazwę kwiatom, osadzonym na długich szypułkach, które przypominają głowę żurawia. Najlepiej rośnie na stanowiskach słonecznych i glebach próchnicznych, przewiewnych oraz korniecznie kwaśnych 3-4 PH, w miarę wilgotnych.

Przygotowując stanowisko pod uprawę żurawiny na działce, najpierw dokładnie usuwamy chwasty, a następnie rozsypujemy 10-15 cm warstwę kwaśnego torfu. Kwaśny torf ogrodnicy zapewni odpowiednio niskie pH gleby oraz wzbogaci glebę w substancję organiczną, co pozytywnie wpływa na przyjmowanie się sadzonek żurawiny na miejscu uprawy.

Dobrymi dodatkami są też trociny i drobno mielona, przekompostowana kora sosnowa. Dodaną materię organiczną przekopujemy z glebą na głębokość 20 cm. Jeżeli nie mamy możliwości przygotowania całego zagonu lub sadzimy tylko pojedyncze egzemplarze żurawiny, pod każdą roślinę należy wykopać dołek głęboki przynajmniej na 20 cm i wypełnić go mieszanką kwaśnego torfu, piasku i ziemi ogrodowej.

Owoce żurawiny ogrodowej mają właściwości lecznicze, doskonale nadają się na soki, nalewki oraz to wielu potraw z mięs. Substancje aktywne zapobiegają różnym schorzeniom, począwszy od przebiegów, przez choroby serca i wrzodowe po rozmaite infekcje układu pokarmowego. Sok z żurawiny obniża poziom cholesterolu w organizmie. Owoce te są bogatym źródłem błonnika, witaminy C, B1 i B2, licznych soli mineralnych i garbników. Za ciepło-słodki smak owoców żurawiny od-

powiadają zawarte w niej kwasy: cytrynowy i jabłkowy, zaś kwas benzoowy jest naturalnym konserwantem. Dzięki niemu owoce żurawiny zachowują świeżość bardzo długo po zerwaniu. W lodówce można je przechowywać do kilku tygodni, a w zamrażalniku nawet do roku.

Dodatkowo krzewinka żurawiny może w naszym ogrodzie być piękną i ciekawą ozdobą. Ma długie, płójące się po ziemi pędy, które stopniowo ukorzeniają się. Na przełomie lipca i sierpnia żurawina wytwarza pąki kwiatowe, które następnie na początku czerwca zaczynają kwitnąć. Z kwiatów jesienią pojawiają się duże osiągające średnicę do 2 centymetrów.

Owocowanie dość liczne. Niektóre odmiany potrafią obrodzić ok. 2-3 kilogramów owoców z jednego metra kwadratowego uprawy. Owoce mają bardzo dekoracyjny charakter i są niesamowitą ozdobą rośliny. Żurawina jest też rośliną miododajną. Liście żurawiny przebarwiają się w czasie chłódów, zaś gdy jest ciepło ponownie stają się zielone. Liść w ten sposób żyje od 2-3 lat. Codziennie robię sobie herbatkę owocową z miodu owoców mrożonych bądź suszonych tj.: cytryniec chiński, świdośliwa, borówka amerykańska, borówka kanadyjska, goji, jagoda kamczacka, rokitnik, żurawina ogrodowa.

Stanisław Kowalczyk



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

Ogłoszenia w sieci

OFERTA KOMPLEKSOWA

dzwoń 530 530 577



Dostęp do Internetu w sieci StellaNET w Promocji 2021

30 Mb/s za 29 zł	80 Mb/s za 39 zł	160 Mb/s za 59 zł	240 Mb/s za 79 zł
----------------------------	----------------------------	-----------------------------	-----------------------------

Aktywacja usługi tylko 1 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
 telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
 e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny  **TELEWIZJA KABLOWA**

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
 "z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 26.02 godz. 20:00	premiera wtorek 02.03 godz. 20:00
--	--

- Serwis Informacyjny**
- Pogoda**
- Polska muzyka w polskim dworze**
koncert w ramach cyklu "Muzyka i architektura. Bliskie spotkania"
- Kalendarium**

- Serwis Informacyjny**
- Pogoda**
- Motopasje**
Romey
- Koncert finałowy Zimowych warsztatów muzycznych MDK 2018**
cz. 2

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
 strona: www.tvkstella.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZUKAM D_oMU



HOPPER, TYSON I DAICHI
 – to rodzeństwo, które może iść razem lub każdy do kocięgo towarzystwa. Hopper uwielbia ganiać za piłkami, skakać wysoko za przynętą i czasem się położyć. Daichi lubi się wylegiwać, ale nie pogardzi zabawą. Tyson jest spokojnym kotkiem, lubi spędzać czas na wylegiwaniu się, mruczeniu oraz na zabawie. Każdy z nich najbardziej kocha jeść.



FERDEK – ok. 10 lat – jest przeuroczym miziakiem, mruczy, ugniat, bawi się jak małe kociątko. Przez przejścia ma problemy z trzustką i stresem dlatego szuka doświadczanego, spokojnego, niewychodzącego domu, bez dzieci. Inne koty go ignorują lub atakują, dlatego nada się do domu bez zwierząt lub do spokojnego kota.



JAPA – to młoda, ok 2-letnia, bardzo energiczna sunia. Niezwykle przyjazna do ludzi, z większością psów dobrze się dogaduje. Japa to idealna towarzyszka dla osób lubiących aktywnie spędzać czas.



RUDI – piękny, nieduży ok. 2-letni piesek szuka kochającego domku. Rudi jest bardzo łagodnym psiakiem w stosunku do ludzi, z większością psów dobrze się dogaduje. Uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem.

ADOPTUJ ZWIERZAKA - ZYSKAJ PRZYJACIELA

Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o pieskach www.psiaprzystan.pl

+48 502 344 095, info@kociawyspa.org
602199204
www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt: 604-411-579

PUP STAŁOWA WOLA,
23.02.2021 r.

Tel. 15 643-37-50

* Kierowca wózka widłowego * Operator maszyn CNC * Operator maszyn

odlewniczych * Pracownik ds. polerowania kół * Pracownik lakierni * Pracownik obróbki wykończeniowej * Ślusarz kokilowy * Wytapiacz * Kierowca kat. C + E * Sprzątaczką * Tokarz * Elekromonter pogotowia elektroenergetycznego * Inspektor/energetyk * Specjalista ds. automatyki i układów pomiarowych * Doradca serwisu samochodowego * Monter/składacz okien PCV i ALU * Palacz gazowy * Prze-

cinacz metali * Sprzedawca urządzeń i części zamiennych * Lektor języka angielskiego * Doradca serwisu samochodowego * Dozorca * Kierowca/magazynier * Konserwator * Mechanik serwisowy * Samodzielny księgowy * Sprzedawca/magazynier * Ślusarz

PUP NISKO, 23.02.2021 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Robotnik gospodarczy * Pracownik obróbki drewna * Kucharz * Formierz/oczyszczacz * Operator oczyszczalni ścieków * Pomocnik stolarza * Operator wózków jezdniowych * Krawcowa * Fryzjer * Kierowca samochodu ciężarowego * Operator koparki * Mechanik maszyn i urządzeń * Murarz * Monter ociepleń budynków * Pracownik ogólnobudowlany * Cieśla * Zbrojarz * Monter instalacji i urządzeń sanitarnych * Tynkarz maszynowy * Pomocnik budowlany * Laborant * Pracownik produkcyjny * Elekromechanik * Terapeuta zajęciowy * Hydraulik * Operator linii produkcyjnej * Operator linii grzejnika * Malarz * Oczyszczacz * Operator strugarki * Magazynier * Księgowy * Operator linii pakowania * Montaż serwis klimatyzacji * Stolarz meblowy * Operator piły tarczowej * Blacharz/dekarz

Oferta dla osób niepełnosprawnych: Konfektioner kosmetyków

PUP TARNOBRZEG,
23.02.2021 r.

Tel. 15 823-00-30

* Fizjoterapeuta * Główny księgowy * Kierowca autobusu * Kucharz/pomoc * Magazynier * Magazynier/Kierowca * Mechanik pojazdów samochodowych * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Młodszy operator wypalarki CNC * Nauczyciel języka angielskiego * Odlewacz gąsek * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Operator maszyn i urządzeń * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Opiekun osoby starszej * Piekarz pomocniczy robotnik budowlany-dekarz * Pomocnik piekarza * Pracownik biurowy * Pracownik punktu świadczenia usług Narodowego Funduszu Zdrowia * Sortowacz * Specjalista ds. Sprzedaży Internetowej * Specjalista ds. sprzedaży internetowej z językiem angielskim * Sprzedawca/kasjer * Sprzedawca ubezpieczeń * Ślusarz/monter

PUP SANDOMIERZ,
23.02.2021 r.

Tel. 15 644-14-46

* Fizjoterapeuta * Mechanik samochodów osobowych * Sprzedawca na stacji paliw * Pracownik działu technicznego/instalator * Elektryk/pracownik gospodarczy * Hydraulik/pracownik gospodarczy * Wulkanizator * Nauczyciel wspomagający dla dziecka posiadającego orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego * Dyspozytor ruchu kolejowego * Elektryk/elektrykomechanik * Kucharz * Recepcjonista/tka * Nauczyciel wychowania przedszkolnego * Nauczyciel języka angielskiego * Instruktor/nauczyciel mechatroniki * Operator minikoparki

Oferty dla osób niepełnosprawnych: Sprzątaczką * Pracownik gospodarczy * Pomoc kuchenna

OGŁOSZENIE

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli informuje o możliwości skorzystania z pomocy w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym przez osoby niepełnosprawne ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, poprzez dofinansowanie kosztów edukacji w szkole policealnej, kolegium lub w szkole wyższej (studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym/dziennym lub niestacjonarnym/wieczorowym/zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu), a także kosztów przewodu doktorskiego, otwartego poza studiami doktoranckimi, w ramach Modułu II pilotażowego programu „Aktywny samorząd”.

Ponadto informujemy o możliwości skorzystania z pomocy przez osoby niepełnosprawne w zakresie likwidacji barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych, w ramach Modułu I pilotażowego programu „Aktywny samorząd”.

Wnioski o dofinansowanie w ramach Modułu I oraz Modułu II można składać przez Internet za pośrednictwem platformy SOW – Systemu Obsługi Wsparcia, dostępnego na stronie internetowej <https://sow.pfron.org.pl>.

Nabory wniosków zostaną uruchomione z dniem 1 marca 2021 roku za pomocą platformy SOW, z użyciem przygotowanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych formularzy wniosków i opracowanych przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli, załączników do wniosków.

Termin składania wniosków w Module II

- w zakresie roku szkolnego/akademickiego 2020/2021 wyznaczono na okres od 1 do 31 marca 2021 r.
- w zakresie roku szkolnego/akademickiego 2021/2022 wyznaczono na okres od 1 września do 10 października 2021 r.

Termin składania wniosków w Module I

- od 1 marca do 31 sierpnia 2021 r.

Osoby zainteresowane zachęcamy do założenia Profilu Zaufanego na platformie ePUAP lub kwalifikowalnego podpisu elektronicznego i złożenia wniosku o dofinansowanie w formie elektronicznej, z użyciem platformy SOW. Aby uzyskać instrukcję utworzenia PROFILU ZAUFANEGO należy odwiedzić stronę: <https://obywatel.gov.pl/zaloz-profil-zaufany> lub zapoznać się z ofertą banku, w którym posiada się rachunek.

Szczegółowe zasady programu „Aktywny samorząd” w 2021 r. dostępne są na stronach internetowych: www.pfron.org.pl, www.pcpstowola.naszaplawowka.pl oraz w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli, ul. 1 Sierpnia 12, pokój nr 318, tel. 15 643 36 66

Formularze wniosków do pobrania: Wnioski i załączniki – Aktywny Samorząd – 2021 dostępne będą na stronie internetowej www.pcpstowola.naszaplawowka.pl oraz w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli, ul. 1 Sierpnia 12, pokój nr 318.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



KUP KSIĄŻKĘ

Kazimierz Jańczyk

Lubomirscy

z Charzewic

w legendzie i prawdzie

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



KUP KSIĄŻKĘ

Kazimierz Jańczyk

Lubomirscy

z Charzewic

w legendzie i prawdzie

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

KUPIĘ STAROCIA

- zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
- dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia
- książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria
- szkło użytkowe • meble.

tel. **506 137 342**
Zanim wyrzucisz do kosza, **ZADZWOŃ!**

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam halę produkcyjno-magazy-nową 155 m² w Nisku. Działka 35 a. Cena 390000 zł, tel. 601-890-949

www.posesja.info.pl

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz: płytki, szpachlowanie, malowanie, karton-gips, tapetowanie, panele, biały montaż, itp. Fachowo, faktury; **500-323-869**

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Generalne remonty. Fachowo! Tanio!
504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogro-dowa. Wolne termi-ny, tel. 663-687-500



KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki komplek-sowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpłuskwanie, odkaraluszanie, ozono-wanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

Skup samochodów niekoniecznie prze-znaczonych do kasacji; 796-871-694

znajdź przyjaciela albo miłość

◆ Ciągłe młody, z iskrą w oku, zaciętym humorem i wciąż żarzącym się sercem – chętnie pozna Kobietę do 45 roku życia, która będzie w stanie udowodnić, że na świecie są wartościowe Panie. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Sympatyczna 40 latka, niezależna fi-nansowo, mieszkająca w okolicach Sta-łowej Woli szuka równie sympatycznego Pana, do 50 lat, który lubi długie spacer-y i dobrą kuchnię. Kontakt: sztafeta.ru-brykatowarzyska@gmail.com

◆ Jestem 40-letnim nietuzinkowym fa-cetem, szukam kobiety do stałego związ-ku. Jestem tym wymarłym gatunkiem z którym naprawdę można coś stworzyć. Wyznaję zasadę, że jak coś się zepsuło, to się to naprawia, a nie wyrzuca i zmienia na nowe. Zapraszam zdecydowane Pa-nie: sztafeta.rubrykatowarzyska@ma-il.com

◆ Szukam miłości, tej jedynej, prawdziwej, wiernej i na całe życie. Jestem ko-bietą w kwiecie wieku, wykształconą, pra-cującą. Szukam pana, który razem ze mną przejdzie przez życie. Napisz: szta-feta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Bardzo chciałabym, właśnie teraz dużo zmienić w moim życiu. Uważam, iż bę-dzie to trudne, ponieważ szukam praw-dziwej uczciwej relacji, bez udawania. Jestem drobną szatynką, wciąż atrak-cyjną. Chętnie poznam pana inteligent-nego, uczciwego z poczuciem humoru, do 50 lat. Napisz: sztafeta.rubrykato-warzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com** lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA STAŁEJ WOLI

o przystąpieniu do sporządzenia zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Stalowej Woli.

Na podstawie art. 11 pkt 1, 11a, art. 17 pkt 1, 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz.293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 w związku z art.46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na śro-dowisko (Dz. U. z 2021 r., poz.247 t.j.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Stalowej Woli dnia 15 lutego 2021 r. uchwał Nr:

- 1)XXXVII/387/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwa-runkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Stalowa Wola, obej-mującej tereny w rejonie Parku w Charzewicach, ul. Brandwickiej oraz ul. Sochy.
- 2)XXXVII/388/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia III zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Charzewice II w Stalowej Woli, obej-mującej tereny w rejonie Parku w Charzewicach, ul. Rolnej, ul. Brandwickiej oraz ul. Sochy.
- 3)XXXVII/389/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwa-runkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Stalowa Wola, obej-mującej tereny przy ul. Dąbrowskiego, ul. Rozwadowskiej, ul. Targowej, ul. Strażackiej, ul. Kościuszkii, ul. Batorego ul. Jagiellońskiej, ul. Kochanowskiego, ul. Poprzecznej, ul. Kopernika, ul. Przedwiośnie, ul. Sandomierskiej i ul. Klasztornej.
- 4)XXXVII/390/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia III zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Rozwadows w Stalowej Woli, obejm-ującej tereny wymienione w pkt. 3.
- 5)XXXVII/391/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwa-runkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Stalowa Wola, obej-mującej obszary od ul. Niezłomnych do terenów PKP w tym placu Piłsudskiego oraz przy ul. Dmowskiego.
- 6)XXXVII/392/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia II zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rewitalizacji obszaru istniejącego osiedla Fa-brycznego w Stalowej Woli, obejmującej obszary wymienione w pkt 5.
- 7)XXXVII/393/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia I zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów produkcyjno - usługowych w Sta-łowej Woli, obejmującej pas terenu w rejonie ul. Kasprzyckiego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmian studium, planów miejscowych i prognoz oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w formie papierowej do Prezydenta Miasta Stalowej Woli na adres: Prezydent Miasta Stalowej Woli, ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola lub w formie elektronicznej za pośrednic-twem poczty elektronicznej na adres: um@stalowawola.pl albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miasta Stalowej Woli na platformie ePUAP, w terminie **do dnia 19 marca 2021 r.** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Stalowej Woli. Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych jest dostę-pna na stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu.

z up. Prezydenta Miasta
dr inż. Renata Knap
z-ca Prezydenta Miasta

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPewnIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 48,m², Al. JP II, 3 piętro, 3 pok., balkon – 224 tys.żł,
- 51,4m², Energetyków, parter, cegła, 2 pok. – **210 tys. zł**,
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **Rezerwa-cja**,
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobe wejścia – 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- 48,4m², Al. JP II 2 pok., IIIp. parking, balkon – 650 zł/m-c,
- 47m², Os. Magnolia, 2 pok., IVp., nowe bud., winda, parking, wys. standard – 1600 zł/m-c, REZERWACJA

DOMY DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 194tys.żł, **Rezerwacja**
- ok.100m², Stalowa Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys.żł,

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- Centrum St. Woli – nieruchomość ko-mercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys.żł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2800 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witr-yna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania**
- ♦ **wylewek ♦ PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STAŁOWA WOLA i okolice

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

• WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STAŁOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dziecięcia	15 843-33-57
Pogotowie ciepłne: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	
15 844-31-64	
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰ i w dni wolne od pracy	
15 842-54-11	
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policyjny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	
15 842-79-60	

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacji Obróńców Dzieci Nienarodzonych 15 843-21-36	
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem al-koholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	
15 844-75-73	
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	
15 642-52-93	
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	
783 278 141	
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	
15 643-36-60	

NISKO	
ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

.....	15 8415-290,
.....	15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Policyjny telefon zaufania	
15 8416-056	

TARNOBRZEG	
ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	
15 851-40-00	
Pogotowie gazowe (całodobowe)	
15 822-11-87	
Pogotowie wodociągowe (7-15)	
15 823-23-29	

BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOMINO

Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik

SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ

(15) 30 70 360

www.nieruchomosci-stw.pl

37-450 Stalowa Wola, 509 026 303

Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333

(budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 169.000 zł
- 43,6m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, po remoncie, umeblowane, I piętro, 269.000 zł
- 47,9m, ul. Wojska Polskiego, 3 pokojowe z balkonem, umeblowane, III piętro, 239.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 278.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w I kwartale 2022 r. Cena 302.000 zł
- 53,6m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe z balkonem, IV piętro, 290.000 zł
- 59,7m ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, do zamieszkania, umeblowane, z loggią, II piętro, 325.000 zł
- 60m, Poniatowskiego, komfortowe, po generalnym remoncie 3 pokojowe 335.000 zł
- 62m, Al. Jana Pawła II, 2 pokojowe, komfortowe mieszkanie z balkonem, III piętro, 299.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 72,35m, Os. Kalina, 3 sypialnie plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, klucze do odbioru I kwartał 2022 r. Cena 405.000 zł
- 76m, ul. Wojska Polskiego, 4 pok., z loggią, 335.000 zł

DOMY – SPRZEDAŻ

- 50m, Przyszów, domy całoroczne, stan deweloperski, działka 7 ar, cena 319.000 zł



- 107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 450.000 zł
- 115m, Stalowa Wola, parterowy z poddaszem użytkowym, działka 6 arów, 525.000 zł
- 129m, Ruda, nowy, komfortowy dom, działka 10 ar, 750.000 zł
- 136m, Gołiszowice, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 355.000 zł

**PRZYJMUJEMY OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY:
STAŁOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

- 140m, Ruda, 3 sypialnie + salon, dom na dużej działce 21 arów, 420.000 zł
- 152m, Gołiszowice, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł
- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł
- 174m, Stalowa Wola – Charzewice, przestronny dom, do zamieszkania, działka 4 ar, 650.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 8,7 ar, 560.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. Poniatowskiego, komfortowa kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 25m, ul. PKC, umeblowana kawalerka do wynajęcia, 700 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 34m, ul. Poniatowskiego, umeblowane, 2 pokoje, 1000 zł + czynsz + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
www.nieruchomosci-stw.pl**

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE

W STANIE DEWELOPERSKIM
Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem,
tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skoczyskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 52m, ul. Wolności, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klasztorna, kawalerka, umeblowana, 1000 zł + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media
- 110m, dom pod miastem o pow. 110m do wynajęcia dla firmy lub rodziny, 1.800 zł + media
- 115m, kwatery pracowników w centrum miasta, 400 zł/osoby
- 220m, ul. Energetyków, umeblowane dwa piętra domu dla firm, 3 + 4 pokoje, 2 kuchnie, 400zł/os

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 87m, Charzewice, budynek gospodarczy, stan surowy otwarty, działka 30 ar, 205.000 zł do negocjacji
- 120m, Al. JP II, lokal na parterze w bardzo dobrym stanie, usługi kosmetyczne, fryzjerskie i in. 490.000 zł
- 155m, Nisko, budynki pod warsztat, produkcję, usługi, handel, działka 35ar, 390.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowe garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m. Cena 1200.000 zł
- 2000m, działka o pow. 2,60 ha, budynek gastronomiczno-hotelowy okolice Janowa Lubelskiego, cena do negocjacji

LOKALE – WYNAJEM

- 155m, Nisko, budynki pod produkcję, handel, usługi lub warsztat 4.000 zł/m-c + opłaty licznikowe
- 300m, Nisko, lokalna 1 piętrze pod handel, cena 4.000 zł/mc netto

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 14ar Jastkowice Fedorowskiego, działka z warunkami zabudowy, cena 100.000 zł
- 14,43ar Jastkowice, działka budowlana, uzbrojona cena 116.000 zł
- 14,99ar Agatówka, działka budowlana, 135.000 zł
- 17 ar działka wraz z siedliskiem na Brandwicy, cena 105.000 zł
- 27ar Stalowa Wola, działka inwestycyjna na Energetyków, cena 190.000 zł
- 50ar Chwałowice gmina Radomyśl nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 55.000 zł
- 1h 28ar działka w Stalowej Woli, przeznaczona pod obiekty wielkopowierzchniowe, sklepy, galerie, cena do negocjacji

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS**

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **usługi koparko-ładowarką**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

BLACHY DACHOWE
PRODUCENT OFERUJE:

- ✓ blachodachówki
- ✓ blachy trapezowe
- ✓ obróbki blacharskie
- ✓ systemy rynnowe
- ✓ parapety, sztachety
- ✓ podsufitka
- ✓ wyciągi wentylacyjne

Zakład Ślusarski Witold Szabat
37-400 Nisko – Zarzeczce
tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
witoldszabat@vp.pl

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia!
Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

Kupię każde auto!!! Osobowe. Dostawcze. Ciężarowe, przeznaczone do kasacji i nie tylko. Cena: 0,65 zł – 1 zł/kg; 666-967-390

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

**SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hueie)**
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX 15 843 10 17, 15 843 44 19

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI POGOTOWIEJ OPED
ZDROWOTNEJ 15 843 21 41, 15 813 54 70

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
NEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA NIEPEŁ-
NOSPRAWNYCH 15 813 50 13

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY 15 813 54 95

REJESTRACJA RTW/URG 15 813 40 30

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ 15 813 55 51

PEŁNOMOCNI SPZOZOWI 15 813 44 56

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA PRZYSTĘPNI 15 813 55 74

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET DYSTANSOWY 15 813 60 64

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT 15 813 60 77

DYŻURNIA PRZYSTĘPNI 15 813 56 40

Wtór-Steel **PROFESJONALNA STACJA
DEMONTAŻU POJAZDÓW**

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 **www.sdp-wtorsteel.pl**

**ZAŚWIADCZENIE
O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI**

**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!**

WtórStal **KASACJA POJAZDÓW**

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

**SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO
I METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW**

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury

Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl **www.wtorstal.pl**

**CENTRUM
UBEZPIECZEŃ
TŁUMACZENIA**

Stalowa Wola, ul. Podleśnia 15
(obok Starostwa Powiatowego)
tel. 533 978 655, 502 643 404
biuro@cuk24.com.pl; annacisz@poczta.fm
www.cuk24.com.pl

**radio
leliwa**

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

Twoja reklama, która dociera
do tysięcy ludzi
przebywających codziennie
w okolicach Hali Targowej

RADIOWĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
do tygodnika SZTAFETA
oraz na **www.sztafeta.pl****

- Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30
w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577
sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1
w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko,
ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA
www.sztafeta.pl



Ostatnim piłkarzem, który dołączył do Stali jest Kacper Piechniak

Stal zagra w Krakowie, a w Stalowej Woli... Wólczanka

Ligową walkę czas zacząć!



III liga

W najbliższą sobotę ruszają rozgrywki III ligi. Stal w pierwszej kolejce pauzuje, a Siarka zagra na wyjeździe z Wisłoką. Spotkanie Wólczanki z liderem tabeli, Wisłą Puławki odbędzie się w... Stalowej Woli, na sztucznej płycie.

Kiedy inni będą walczyć o ligowe punkty, Stal zmierzy się w towarzyskim spotkaniu w Krakowie z Hutnikiem, a więc drużyną, którą prowadzi od grudnia był jej trener, Szymon Szydełko.

„Mroziu” huknął nie do obrony!

W przedostatnim przed ligową inauguracją sparingu, „zielono-czarni” przegrali z II-ligowym Motorem Lublin.

Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie nieco lepiej prezentowali się goście. W 11. minucie objeli prowadzenie. Na listę strzelców wpisał się Paweł Moskwik.

Po zmianie stron lepsze wrażenie sprawiała Stal. Dużą aktywność wykazywali grający po prawej stronie Michał Zięba i Aleksander Drobot. Po drugiej stronie spore chęci do gry przejawiał Bartosz Sobotka, a na środku Bartłomiej Wiktoruk i Piotr Mroziński. I właśnie po fantastycznym strzale „Mrozia” bramkarz Motoru wyciągał piłkę ze swojej bramki. Pomocnik Stali otrzymał podanie od Drobota i huknął z lewej nogi z ponad 20 metrów. Piłka zatrzepotała w górnym rogu bramki.

Stal przeważała do końca, ale zwycięskiego gola strzelił Motor. W

82. minucie, po mocno bitym rzucie wolnym przez Pakulskiego, obrońców Stali uprzedził Świdzki i z bliskiej odległości wpakował piłkę do bramki.

STAL – MOTOR 1:2 (0:1)

0-1 Moskwik (11), 1-1 Mroziński (54), 1-2 Świdzki (82)

STAL: Wietecha – Waszkiewicz, Kholoskiy, Hudzik, Szifer, Jopek, Mroziński, Drobot, Wiktoruk, Mistrzyk, Płonka oraz Zięba, Pietrzyk, Sobotka, Conde, Tłuczek, Wojtak, Piechniak.
MOTOR: Madejski – M. Król (68 Michota), Cichocki, Grodzicki (79 Łukasik), Bogacz, Kusiński (58 Duda), Śwędrowski (71 Pakulski), R. Król (66 Kumoch), Moskwik (66 Rak), Wójcik (58 Jagodziński), Ropski (58 Świdzki).

Górą młoda „Biała Gwiazda”

Po meczu z Motorem, stalowcy rozegrali drugi mecz. Ich rywalem była drużyna juniorów Wisły Kraków. Lider grupy D Centralnej Ligi Juniorów. W Stali wystąpili głównie piłkarze rezerw, wzmocnieni kilkoma zawodnikami pierwszej drużyny.

W początkowym okresie gry przewagę miał nasz zespół, ale nie potrafił wypracować sobie klarownych sytuacji strzeleckich pod bramką Wisły. Z upływem czasu coraz lepiej zaczęli prezentować się młodzi piłkarze trenera Adriana Filipka. W 23. minucie przeprowadzili akcję zakończoną zdobyciem bramki przez Daniela Hoyo-Kowalskiego, a w 35. minucie, podwyższyli prowadzenie, po trafieniu Kacpra Chełmeckiego.

Podrażniona Stal zaatakowała większą ilością graczy i sześć minut później strzeliła kontaktowego gola. W sporym zamieszaniu pod bramką Wisły, najwięcej sprytu i zimnej krwi, zachował Mateusz Hudzik.

W drugiej połowie gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, bramkarze zbyt wiele pracy nie mieli i wynik ustalony do przerwy już się nie zmieniał.

STAL – WISŁA KRAKÓW U-18 1:2 (1:2)

0-1 Hoyo-Kowalski (23), 0-2 Chełmecki (35), 1-2 Hudzik

Do trzech razy sztuka

Ostatnim piłkarzem, którego Stal pozyskała przed wznowieniem ligowych rozgrywek jest Kacper Piechniak. O jego powrocie do drużyny, w której występował już w sezonach: 2008/09 (juniorzy) oraz 2016/17 (II liga), mówiło się od... grudnia ubiegłego roku, kiedy to zarząd Stali PSA zorganizował test-mecze dla zawodników, którzy chcieliby reprezentować wiosną „zielono-czarne” barwy i od tamtej pory piłkarz regularnie występował w kolejnych sparingach, jednak dopiero końcem lutego dołączył oficjalnie do naszej drużyny Stali.

23-letni napastnik, wychowanek Groclinu, później zawodnik juniorskich zespołów: Stali Odry Wodzisław, GKS Katowice, Stali Mielec, Olimpii Pysznica, Orła Rudnik, następnie Jagiellonii, Stali Stalowa Wola, Wisły Sandomierz, Alitu Ożarów związał się ze „Stalówką” umową do końca sezonu 2020/21.

Juda wrócił do Sokoła, Tyczyński odszedł

Duże zmiany kadrowe zapowiadają się w Sokole Nisko. Wiosną „zielono-czerwonych” czeka walka o utrzymanie w czwartej lidze.

W ubiegłym tygodniu zespół trenera Pawła Wtorka rozegrał dwa mecze sparingowe. W niedzielę pokonał w Stalowej Woli wicelidera lubelskiej „okręgówki” Janowiankę 3:1, a we wtorek przegrał w Woli Chorzelskiej z liderem czwartej ligi w grupie świętokrzyskiej, Pogonią Staszów 0:1.

– Dla mnie, jak dla większości trenerów, bez względu na to, jaką prowadzą drużynę, na jakim poziomie rozgrywek, wyniki sparingów nie mają tak naprawdę znaczenia, ale też wiem, że lepiej od porażki smakuje zwycięstwo – śmiał się Paweł Wtorek, trener Sokoła Nisko, po wygranej z Janowianką.

– Jesteśmy na początku okresu przygotowawczego i po bardzo ciężkich treningach. Chłopcy dostali ostatnio mocno w kość, ale musimy ciężko pracować nad wytrzymałością, ponieważ już w listopadzie widzieliśmy, że fizycznie odstajemy od innych – powiedział asystent trener Wtorka, Artur Lebioda, który jeszcze nie tak dawno sa-

modzielnie prowadził drużynę z Niska.

Potraktował sprawę poważnie

W drugiej połowie meczu z Janowianką pojawił się na boisku Damian Juda, który rozpoczął sezon ligowy z Sokołem, zagrał jeden mecz i wyjechał do pracy za granicę. „Marnotrawny syn” postanowił jednak wrócić do Niska. W grudniu zgłosił się sam do trenera Pawła Wtorka, a ten przygotował mu indywidualny plan treningowy. Juda poważnie potraktował sprawę powrotu do gry i było to widać po tym, co zaprezentował w spotkaniu z Janowianką. Patrząc na jego grę, trudno było uwierzyć w to, że miał rozbrot z piłką przez ostatnie pół roku.

– Cieszę się, że znów będzie z nami – krótko o powrocie Judy do Sokoła powiedział trener Paweł Wtorek – natomiast nie rozumiem decyzji Wojtki Tyczyńskiego, który zrezygnował z gry w Sokole.

Nie tylko Karol

Bardzo dobrze wprowadził się do Sokoła Karol Dziopak. Jesienią wychowanek Stali, uznawany w

ostatnim czasie za jednego z najbardziej utalentowanych graczy młodego pokolenia, rozpoczął studia dzienne i głównie to zadecydowało o tym, że zrezygnował z walki o pierwszą drużynę Stali i postanowił przenieść się do walczącego o czwartą ligę Sokoła Kamień. W drużynie trenera Marka Kusiaka był wyróżniającym się piłkarzem, więc po jesieni o swoim wychowanku przypomniawszy sobie Stal, jednak utalentowany pomocnik nie skorzystał z jej oferty, lecz z tej, którą zaproponował mu Sokół Nisko.

Także kilku innych wychowanków Stali Stalowa Wola może pójść tą samą drogą, którą wybrał Karol. Bliska gry w Sokole jest także dwójka innych wychowanków „Stalówki”: 25-letni Piotr Kloc (obrońca, ostatnio Sokół Sokolniki), 18-letni Patryk Marut (pomocnik, jesienią w Alicie Ożarów).

Wierzgacz na straży

Kibice z Niska zastanawiają się, kto wiosną stanie w bramce Sokoła. Także trenerzy są pełni obaw. W kadrze zespołu jest dwójka bardzo młodych bramkarzy: Dawid Drozd (rocznik 2002) i Tomasz Stróż (rocznik 2003) i przydałby się



Damian Juda wrócił do domu i chce pomóc Sokolowi w utrzymaniu

ktos bardziej doświadczony, szczególnie, że czeka naszą drużynę naprawdę ciężka walka o utrzymanie. Z „czternastki”, która znalazła się w grupie spadkowej, tylko pięć drużyn zagra w następnym sezonie w IV lidze, a dziewięć w „okręgówce”. Sokół ma 28 punktów po jesieni i zajmuje 14. miejsce.

– Mamy świadomość tego, jak ciężka nas czeka przeprawa i jak

newralgiczna jest pozycja bramkarza. My mamy dwóch bardzo młodych, niedoświadczonych chłopaków i nie wiemy, jak sobie poradzą psychicznie. Na szczęście mamy zapewnienie od Stasia Wierzgacza, który zrezygnował z gry w Wiśle Sandomierz, że w razie czego, kiedy będzie taka potrzeba, to możemy na niego liczyć i stanie w bramce – mówił Artur Lebioda.

Miasto nagrodziło sportowców

Początkiem lutego odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu RM w Stalowej Woli w sprawie przyznania nagród dla osób fizycznych za osiągnięcia sportowe w roku 2020. Listę laureatów przedstawił podczas sesji Rady Miejskiej przewodniczący Komisji Lucjan Małek.

Nagrody sportowe za osiągnięcia w 2020 roku w roli trenera otrzymało ośmiu sportowców i czterech trenerów.

Obok przedstawiamy listę beneficjentów i ich osiągnięcia w oryginale, a więc w taki sposób, jak zostało to przedstawione w Biuletynie Informacji Prasowej Urzędu Miejskiego w Stalowej Woli.



Najwyższą nagrodę dla sportowca otrzymała Małgorzata Cetnarska. Dlaczego więc jej trener Mirosław Barszcz nie został doceniony w podobny sposób?

Roksana Lechoszest została nagrodzona za zwycięskie walki w lidze słowackiej i w wakacyjnym turnieju bokserskim w Lublinie, a nie za to, że zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski. Chyba dziwnie musi się czuć także jej trener Rafał Toporowski, któremu urzędnicy „zabrali” dwa medale mistrzostw Polski



FOT. MARIUSZ BIEL (2)

SPORTOWCY			
Bober Iga	(Just Dance)	II miejsce i vice Mistrz Polski w tańcach standardowych, I miejsce i tytuł mistrza okręgu podkarpackiego w tańcach standardowych, II miejsce i tytuł vice mistrza okręgu podkarpackiego w tańcach standardowych	550 zł
Cetnarska Małgorzata	(Victoria)	reprezentantka Kadry Narodowej, I i V miejsce w Mistrzostwach Polski, I miejsce w Halowych Mistrzostwach Polski	1250 zł
Gut Oliwia	(Victoria)	II miejsce na Mistrzostwach Polski, I i cztery razy III miejsce na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, dwa razy pierwsze miejsce na Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, I miejsce na Mistrzostwach Makroregionu	650 zł
Lechoszest Roksana	(Stal Boxing Team)	reprezentantka Kadry Wojewódzkiej, 2 razy zajęła pierwsze miejsce w międzynarodowym Pucharze Karpat, I miejsce w międzynarodowej lidze boks w Słowacji, I miejsce w wakacyjnym turnieju bokserskim w Lublinie	650 zł
Mordka Dawid	(Just Dance)	II miejsce i vice Mistrz Polski w tańcach standardowych, I miejsce i tytuł mistrza okręgu podkarpackiego w tańcach standardowych, II miejsce i tytuł vice mistrza okręgu podkarpackiego w tańcach standardowych	550 zł
Robótka Kamil	(Stal Boxing Team)	reprezentant Kadry Juniorów Województwa, 3 razy zajął pierwsze miejsce w międzynarodowym Pucharze Karpat, II miejsce w wakacyjnym turnieju bokserskim w Lublinie, Brązowy medal w X Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego w kategorii junior	650 zł
Tylus Patryk	(Victoria)	trzy razy I miejsce na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, II miejsce na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, I i II miejsce na Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, III miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych	550 zł
Zarzeczny Tobiasz	(Stal Boxing Team)	reprezentant Polski, Członek Kadry Narodowej i Wojewódzkiej, Wicemistrz Polski Juniorów, 7 razy zajął pierwsze miejsce w międzynarodowych turniejach bokserskich, m.in. na Słowacji, w Przemyslu czy Dębicy, II miejsce w międzynarodowym turnieju Lubelszczyzny	1000 zł
Zwołńska Judyta	(Victoria)	reprezentantka Polski, 2 razy zajęła I miejsce w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, Dwa razy zajęła II miejsce w Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, II i IV miejsce na Mistrzostwach Polski	750 zł
TRENERZY			
Stanisław Anioł	(Victoria)	Trener zawodników: Butryn Kornelia, Grykałowski Marek, Gut Oliwia, Machaj Blanka, Zwołńska Judyta, Szewdo Kacper. Razem w 2020 roku zdobyli: I, 2 razy II, IV, IX i XIII miejsce w Mistrzostwach Polski, 16 razy I, 6 razy II i 5 razy III miejsce w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, I miejsce na Mistrzostwach Makroregionu, III i V miejsce w Ogólnopolskich Turniejach	1050 zł
Mirosław Barszcz	(Victoria)	Trener zawodników: Bembenek Jakub, Cygan Natalia, Strzelec Małgorzata, Kowalski Kaja, Grzybowska Gabriela, Cetnarska Małgorzata. Razem w 2020 roku zdobyli: 2 razy I i V miejsce w Mistrzostwach Polski, 2 razy II i 10 razy III miejsce w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego	850 zł
Jacek Łyp	(Victoria)	Trener zawodników: Kopeć Mateusz, Mierzwa Kinga, Mierzwa Michał, Jaskowiak Kornelia, Kotwica Natalia, Tylus Patryk, Szabat Kinga, Ziółkowska Natalia. Razem w 2020 roku zdobyli: III, V, 2 razy VI, VII, VIII i XI miejsce w Mistrzostwach Polski, 10 razy I, 5 razy II i 3 razy III miejsce w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, I i III miejsce na Międzywojewódzkich Mistrzostwach	850 zł
Rafał Toporowski	(Stal Boxing Team)	Trener zawodników: Tobiasz Zarzeczny, Roksana Lechoszest, Kamil Robótka. Razem w 2020 roku zdobyli: 5 razy I miejsce w międzynarodowym Pucharze Karpat, 8 razy I miejsce w międzynarodowych turniejach bokserskich, I i II miejsce w wakacyjnym turnieju bokserskim w Lublinie, II miejsce w międzynarodowym turnieju Lubelszczyzny, Brązowy medal w X Mistrzostwach Województwa	650 zł

12 lutego Komisja Oświaty, Kultury i Sportu zebrała się ponownie w tej samej sprawie, a więc przyznania nagród dla osób fizycznych za osiągnięcia sportowe w roku 2020 i dodatkowo uhonorowała trenera Stanisława Anioła nagrodą w kwocie 3500 zł.

– Jako Prezes Katolickiego Klubu Sportowego Victoria jest organizatorem wielu imprez masowych w mieście, niektóre mają zasięg ogólnokrajowy, m.in. Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli w Lekkiej Atletyce – jedne z najstarszych zawodów w Naszym województwie, Bieg Konstytucji 3-go Maja (wcześniej Międzynarodowy Uliczny Bieg Hutnika), Uliczny Bieg Niepodległości,

czwartki lekkoatletyczne czy Grand Prix w Biegach przełajowych. W 2009 roku za działalność na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu otrzymał Złoty Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP. W listopadzie 2014 roku obchodził 50 lecie swojej działalności trenerskiej. Zasłużony dla Miasta Stalowa Wola. 4 grudnia 2020 r. został wyróżniony podczas Gali Złote Kolce w kategorii „Łowca talentów”. Złote Kolce to najbardziej prestiżowa nagroda w polskiej lekkoatletyce. Wręczana od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i Przegląd Sportowy – czytamy w uzasadnieniu zarządzenia (*pisownia oryginalna*).

O uchwale, biurokracji i bylejakości

Po raz kolejny zastanawiam się, kiedy coś się zmieni, czytaj zmieni się na lepsze, w kwestii przyznawania przez miasto nagród dla sportowców. Kiedy będzie normalnie?

Zacznijmy od... bazy, czyli Uchwały nr XVI/194/11 Rady Miejskiej z dnia 2 września 2011 r. w sprawie ustalenia zasad i trybu przyznawania nagród i wyróżnień dla osób fizycznych za osiągnięcia sportowe.

Punkt 2: Nagrodę lub wyróżnienie przyznaje się zawodnikom reprezentującym Miasto Stalowa Wola oraz trenerom i działaczom sportowym, którzy przyczynili się do wysokiego wyniku we współzawodnictwie sportowym zawodników reprezentujących Miasto Stalowa Wola. Teraz § 5 tegoż punktu: Za wysokie wyniki sportowe przyjmuje się uzyskanie miejsc medalowych i punktowanych we współzawodnictwie międzynarodowym i krajowym we wszystkich kategoriach wiekowych indywidualnych lub zespołowych w szczególności: 1) w Igrzyskach Olimpijskich, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy, 2) w igrzyskach paraolimpijskich, 3) akademickich mistrzostwach świata i uniwersjadach letnich i zimowych, Pucharze Świata lub Pucharze Europy, 4) w mistrzostwach Polski, 5) w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, 6) w pucharze Polski młodzików, 7) w pucharze polskich związków sportowych.

Zastanawiam się kolejny rok, kto 10 lat temu wpadł na pomysł – mogą się tylko domyślać – żeby w uchwale znalazł się taki

zapis, jak w pkt 6 – Puchar Polski Młodzików? A dlaczego nie juniorów, młodzieżowców i seniorów?

Teraz § 6.

1. Wnioski o przyznanie nagrody lub wyróżnienia składa się w Urzędzie Miasta Stalowej Woli w Kancelarii Prezydenta Miasta w terminie do 3 miesięcy od osiągnięcia wyniku sportowego, o którym mowa w § 5.

2. Wnioski, o których mowa w ust. 1, mogą być złożone w innym terminie, o ile jest to uzasadnione rangą osiągnięcia sportowego lub brakiem możliwości złożenia wniosku w terminie.

Skoro są takie zapisy, to dlaczego wśród nagrodzonych nie ma trzech medalistów mistrzostw Polski: Jakuba Krasowskiego ze Sparty Stalowa Wola, Wiktora Majdańskiego ze Stali Boxing Team i Kacpra Błaszczyka z MKS Ring Sikorski?

Krasowski wywalczył w Słupsku w 2020 roku wicemistrzostwo Polski młodzików w skoku wzwyż, a w skoku w dal był piąty. Majdański stanął w Sokółce na podium bokserskich mistrzostw Polski młodzików w kategorii do 70 kg – wywalczył medal brązowy. Także z „brązem” wrócił z Kraśnika z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (mistrzostwa Polski juniorów młodszych) bokser Ringu, Kacper Błaszczyk, i także on nie otrzymał nagrody.

Dlaczego tej trójki nie ma na liście nagrodzonych? Dlatego, że trener jednego z nich nie zmieścił się w trzymiesięcznym terminie złożenia wniosku, tak samo jak inny

trener czy prezes klubu też zapomniał o tym wymogu, a wniosek kolejnego został odrzucony przez urzędnika UM, bo temu urzędnikowi pomyliła się uchwała o nagrodach z uchwałą o stypendiach (o nich za tydzień).

Czy korona z głowy spadłaby urzędnikowi, który zajmuje się sportem w mieście, jakby to on wykazał się inicjatywą i to on pilotował przez dany rok, który sportowiec reprezentujący nasze miasto, odniósł sukces ogólnopolski, którego należy w odpowiedni sposób uhonorować? Czy aż tak wiele dzieje się w stalowowolskim sporcie, szczególnie młodzieżowym, żeby nie pannać nad tym od strony chociażby administracyjnej, a nie zachowywać się, jak skarbowka oczekująca na złożenie w odpowiednim terminie PIT-u?

I na koniec forma przekazu. Tu też jest wiele do zrobienia. Śmiem twierdzić, że urzędnik, który sporządzał informację o osiągnięciach poszczególnych nagrodzonych sportowców, która później trafiła do Biuletynu Informacji Publicznej, nie wysilił się zbytnio, albo po prostu nie zna się kompletnie na sporcie. No bo co można dowiedzieć się o sukcesach np. Patryka Tylusa? Że zajął I miejsce na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, II miejsce na Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, I i II miejsce na Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego, III miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych. W czym? W jakiej dyscyplinie?

Kiedy? A przecież wszystko jest bardzo proste i nie wymaga wielkiego wysiłku: Patryk Tylus (Victoria) – 3. miejsce w mistrzostwach Polski juniorów do lat 18 w Radomiu, w rzucie oszczepem 700 g. I już.

Albo trener Rafał Toporowski (Stal Boxing Team). Trener zawodników: Tobiasz Zarzeczny, Roksana Lechoszest, Kamil Robótka. Razem w 2020 roku zdobyli: 5 razy I miejsce w międzynarodowym Pucharze Karpat, 8 razy I miejsce w międzynarodowych turniejach bokserskich, I i II miejsce w wakacyjnym turnieju bokserskim w Lublinie, II miejsce w międzynarodowym turnieju Lubelszczyzny, Brązowy medal w X Mistrzostwach Województwa. A gdzie jest informacja, że wymieniona dwójka podopiecznych trenera Stali Boxing Team: Roksana Lechoszest i Tobiasz Zarzeczny, zdobywała medale mistrzostw Polski? Nie wspomnę o pominiętych przez urzędnika/urzędników trzecim medalistę mistrzostw Polski, Wiktora Majdańskiego.

Jak żyję, byłem przekonany, że większą wartość przedstawia i ważniejszy od medalu mistrzostw województwa jest medal mistrzostw Polski. Okazuje się jednak, że nie. W Stalowej Woli istnieje inna gradacja.

Kolejna sprawa to nagroda dla trenera Stanisława Anioła. Po co Komisja Oświaty, Kultury i Rekreacji spotykała się drugi raz w tej samej sprawie, czyli przyznania nagród dla osób fizycznych za osiągnięcia sportowe w roku 2020, skoro już raz podjęła de-

cyzję o nagrodzie dla trenera Victorii? Czy nie można było tego zrobić normalnie, czyli ogłosić światu, że zasłużony dla Stalowej Woli trener został wyróżniony w ubiegłym roku przez PZLA i „Przegląd Sportowy” w rankingu „Złote Kolce” w kategorii „Łowca talentów” i właśnie z tego powodu, prezydent uznał, że także od miasta należy mu się dodatkowa nagroda, a nie uzasadniając swoją decyzję czymś, co nie ma nic wspólnego z uchwałą, która mówi o osiągnięciach sportowych w roku 2020.

Na koniec o języku polskim. Uważam, że nie przystoi urzędnikowi kaleczyć mowy ojczystej. Dzieci w szkole podstawowej wiedzą, że w Polsce na pierwszym miejscu pisze się imię, a na drugim nazwisko. I że nie ma też w języku polskim vice Mistrza, tylko jest wicemistrz.

Tak, to jest czepiałstwo z mojej strony, jednak uważam, że skoro w Urzędzie Miejskim zatrudnionych jest kilka byłych dziennikarek, to ktoś z nich mogłaby zadbać o to, żeby w Biuletynie Informacji Publicznej ukazał się porządnie zrobiony tekst. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że nadmiar obowiązków służbowych może im uniemożliwić zajęcie się nie swoją „działką”, to zapraszam do nas. Ja oraz moje koleżanki i koledzy z redakcji jesteśmy do dyspozycji. Zapewniamy profesjonalizm i pełne zaangażowanie, nie oczekując za pracę jakiegokolwiek zapłaty.

Ze sportowym pozdrowieniem
Mariusz Biel



junior
kadetki

Wysoka porażka juniorek Stali

Wysokiej porażki doznały juniorki Stali w meczu z wielokrotnie podkarpaczką-lubelską SPZ WJM Gmina Krasne. W każdej z kwart dominowały wyraźnie podopieczne trenerów: Wiesława Syzdzka i Bogdana Plisia. Już do przerwy drużyna spod Rzeszowa prowadziła różnicą 23 punktów (43:20), którą systematycznie powiększała w kolejnych odsłonach i ostatecznie wygrała to spotkanie 99:33.

Pierwszoplanową postacią meczu była niespełna 16-letnia Aleksandra Noworól, która zdobyła połowę wszystkich punktów swojej

drużyny. Skrzydłowa SPZ WJM oddała 21 celnych rzutów „za dwa” i wykorzystała pięć z sześciu rzutów wolnych.

W naszej drużynie najsukuteczniejszymi zawodniczkami były, Izabela Kołacz i Kinga Oczak. Obydwie zdobyły po 9 punktów. Stal pozostała jedynym zespołem bez zwycięstwa.

W drugim meczu przedostatniej kolejki KU AZS UMCS Lublin pokonał u siebie KKK MOSiR Krosno 94:53.

Na zakończenie rozgrywek juniorki Stali zagrają na wyjeździe w Krośnie. W pierwszym spotkaniu obydwu drużyn w Stalowej Woli,

górną były krośnianki. Wygrały bardzo wysoko 94:37.

Nie powiodło się także kadeckiej drużynie Stali, która gościła w Konstantynowie. Po wyrównującej grze, nasza drużyna przegrała z Iskrą różnicą 9 punktów. W drugim meczu MLKS-MOS Rzeszów przegrał z AZS UMCS Lublin 45:70.

Kolejnym rywalem „stalówek” w II etapie rozgrywek ligowych będzie na wyjeździe AZS UMCS Lublin.

Junior U-17

STAL – SPZ WJM GMINA KRASNE 33:92 (11:22, 9:23, 6:24, 7:23)

STAL: I. Kołacz 9 (1x3), Oczak 9, Drozd 4, Smusz 4, Frączek 4, A. Kołacz 2, Pałka 1, Tarka, Kilian, Ange-Dehimi, Gorczyca.

SPZ WJM: Noworól 47, Konieczny 22, A. Wilk 8, Słaby 4, Syzdek 4, Jakielas 2, Kawa 2, Wilk 2, Gorzelnik 1, Sakra 0.

1. KU AZS UMCS Lublin	5	10	5	0	417-183
2. SPZ WJM Gmina Krasne	5	9	4	1	326-241
3. MOSiR Krosno	5	6	1	4	303-321
4. STAL STALOWA WOLA	5	5	0	5	163-464

Kadetki U-15

ISKRA KONSTANTYNÓW – STAL 68:59 (13:15, 21:13, 13:8, 21:23)

STAL: Kołacz 20 (1x3), Kluk 11, Oczak 8, Tarka 7, Smusz 6, Pałka 3, Kilian 2, Straszewska 2, Gorczyca, Oleksak, Ange-Dehimi.

ISKRA: Świątek 18, Góra 18 (3x3), Korolczuk 16 (1x3), Wawryniuk 11, Tymoszek 2, Waszczuk 2, Kielkowicz 1, Kuźmiuk, Gajda, Szymko.

1. KU AZS UMCS Lublin	4	8	4	0	393-137
2. MLKS-MOS Rzeszów	4	6	2	2	207-217
3. STAL ST. WOLA	4	5	1	3	183-243
4. Iskra Konstantynów	4	5	1	3	183-369



FOT. MARIUSZ BIEL

W Konstantynowie zespół trenera Artura Karlika przegrał po wyrównanej walce

Dwie wygrane młodziczek Vegi

W niedzielę Vega MOSiR Stalowa Wola były gospodarzem kolejnego turnieju finałowego Podkarpaciej Ligi Młodziczek, w którym oprócz naszego zespołu wystąpiły drużyny: Developresu Rzeszów, UKS MOSiR Jasło i UKS Dębówiec.

Vega, jak również występujący z naszą drużyną w parze w rozgrywkach ligowych Developres, odniosła dwa zwycięstwa. W pierwszym meczu „veganki” pokonały zespół z Jasła 2:1 ((25:18, 19:25, 15:11), a

w drugim UKS Dębówiec 2:1 (25:19, 19:25, 15:4). Developres zakończył obydwie mecze bez straty seta. Rzeszowianki prowadzą w ligowej tabeli. Odniosły komplet zwycięstw, przegrały dotąd tylko jednego seta, w spotkaniu z MOSiR-em Krosno. Vega zajmuje piąte miejsce.

Następny turniej młodziczek Vegi rozegrają w Przemyślu, a ich rywalkami będą Karpaty MOSiR Krosno i UKS 15 Przemyśl.

Także juniorki młodsze Vegi zbliżają się końca ligowych zmagania.

Przed naszą drużyną ostatni mecz w grupie finałowej, w Stalowej Woli z Karpatami MOSiR Krosno. W lutym nasza drużyna rozegrała trzy ligowe spotkania. W Rzeszowie przegrała z MKS V LO Developres 1:3 (27:29, 25:11, 9:25, 21:25), później pokonała w domu Sanoczanke 3:2 (25:17, 20:25, 15:25, 25:21, 15:12), a w ostatnim uległa liderowi Stali Mielec 0:3 (11:25, 16:25, 8:25).



młodziczki
junior
młodsze



FOT. WWW.MOSIR.STALOWA.WOLA.PL

Młodziczki Vegi MOSiR podczas ostatniego turnieju ligowego rozgrywanego w Stalowej Woli. Od lewej: Maja Czarnecka, Karolina Kochańczyk, Julia Budziło, Kornelia Budziło, Anita Bazan, Wiktoria Kruczek, Maria Kałdan, Zuzanna Iskra. Trener Mirosław Sroka

krótko



Pobiegli wokół Jeziora Tarnobrzkiego



Bieg miał formułę rekreacyjną, bez pomiaru czasów

Okolo 100 biegaczy wzięło udział w IX Rekreacyjnym Biegu Zimowym wokół Jeziora Tarnobrzkiego. Miłośnicy aktywności na świeżym powietrzu mieli okazję przetestować nową drogę opaskową ciągnącą się wokół zbiornika. Trasa po remoncie ma prawie 11 km.

– Od 12 lutego można organizować wydarzenia sportowe na świeżym powietrzu, choć bez udziału publiczności. Nie chcieliśmy rezygnować z tej możliwości – przyznaje Adam Strumiński, dyrektor MOSiR w Tarnobrzegu. – Chętnych do biegu nie zabrakło, bo biegacze są spragnieni udziału w takich wydarzeniach. Bieg miał formułę rekreacyjną, nie mierzyliśmy więc czasów.

Uczestnicy pierwszej imprezy sportowej w Tarnobrzegu w tym roku przybyli m.in. ze Stalowej Woli, Nowej Dęby, Sandomierza, Tarnobrzega i Rzeszowa.

Atrakcją wydarzenia, które przyciągnęły nad jezioro nie tylko uczestników, ale i spacerowiczów stała się biała plaża. Na pokrytej śniegiem plaży pojawiły się leżaki, a że słońce było w minioną niedzielę wyjątkowo łaskawe dla tarnobrzeżan, to przybyli nad akwen mogli poczuć się jakby było lato.

Impreza biegowa została zorganizowana z zachowaniem reżimu sanitarnego, a na jej zakończenie przygotowano w polowych warunkach ciepłą strawę. (mar)

Benek wygrywa w Łomży, Tobiasz w Kętrzynie



Tobiasz Zarzeczny po zwycięskiej walce z Kacprem Cieszkowskim z Płocka

Na zakończenie międzynarodowego bokserskiego zgrupowania w Giżycku, w którym uczestniczyli reprezentanci juniorskich kadr narodowych Litwy, Estonii i Polski, Benjamin Zarzeczny pokonał w oficjalnej walce w kategorii wagowej do 64 kg, mistrza Litwy, Nedasa Gudomskasa.

Wychowanek Stali Stalowa Wola Boxing Team, obecnie uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczecinie i zawodnik tamtejszego Skorpiona wygrał na punkty 2:1.

26 lutego Benjamin zaprezentuje się podczas gali Babilon Promotion, a jego rywalem będzie aktualny młodzieżowy wicemistrz Polski, Daniel Dołowy z Nowego Dworu Mazowieckiego.

Benek walczył w Łomży, a jego młodszy brat, wicemistrz Polski kadetów Tobiasz Zarzeczny wystąpił na ringu w Kętrzynie. Zawodnik Stali Boxing Team pokonał przez RSC w II rundzie Kacpra Cieszkowskiego z Wisły Płock w kategorii wagowej do 70 kg.

Mistrzowskie tytuły pojechały do Rzeszowa

W stalowowskiej hali tenisowej rozegrano mistrzostwa województwa podkarpackiego młodzików. Zdominowali je zawodnicy Czarnych Rzeszów.

W turnieju gry pojedynczej młodziczek wystąpiło 8 zawodniczek. MKT Stalowa Wola reprezentowały: Nina Vanessa Węgrzyn i Natalia Dobiecka. Pierwsza zakończyła udział w ćwierćfinale, przegrywając z Emilią Woźniak z Sanockiego Klubu Tenisowego 0:6, 0:6. Dobiecka awansowała do półfinału, wygrywając z inną zawodniczką z Sanoka, Katarzyną Wołan 6:0, 6:0, a w meczu o finał przegrała z Izabelą Kawalec (Czarni Rzeszów) 6:3, 0:6, 4:10. W spotkaniu o pierwsze miejsce Kawalec pokonała Woźniak 6:3, 6:3.

W grze pojedynczej młodzików wystąpiło 14 zawodników. Stalowa Wola miała siedmiu reprezentantów: Kacper Cislak, Maksymilian Kotulski, Filip Oleksak, Karol Krawczyk, Mikołaj Surowaniec i Alexander Karapetyan z MKT oraz Dawid Kielb z klubu Efektywni.pl. I tylko Dawidowi udało się przejść pierwszą rundę, w której pokonał Maksymiliana Ciacha z Czarnych Rzeszów 6:4, 6:0.

W półfinale stalowowlanin opuścił kort w drugim secie przy stanie 1:1 i po przegraniu pierwszego 3:6, i do finału awansował Avian Newbiggin-Watts (Czarni). W drugim spotkaniu półfinalowym Olaf Cieciora, po bardzo wyrównanym pojedynku, pokonał Aleksandra Filipa 7:5, 7:5. Obydwaj są zawodnikami Czarnych Rzeszów. W meczu o pierwsze miejsce Cieciora wygrał z Newbiggin-Wattsem 6:2, 6:3.

Cieciora triumfował także w deblu, tworząc go ze swoim kolegą klubowym, Aleksandrem Filipem. W finale pokonali duet: Dawid Kielb (Efektywni.pl)/Avian Newbiggin-Watts (Czarni) 6:3, 6:4. Trzecie miejsce zajęły pary: Filip Oleksak/Alexander Karapetyan (obydwaj MKT) oraz Maksymilian Cach (Czarni)/Karol Krawczyk (MKT).

W turnieju deblowym młodziczek najlepszą okazała się para Emilia Woźniak (Sanocki KT) i Izabela Kawalec (Czarni). W finale pokonały stalowowsko-rzeszowską parę: Natalia Dobiecka/Weronika Kawa 6:3, 6:4.



Spacer z rezerwami rzeszowskiej Politechniki



W czwartym swoim występie w trzecioligowych rozgrywkach koszykarskiej ligi podkarpackiej, Stal Stalowa Wola rozgromiła na swoim parkiecie rezerwy AZS Politechniki Rzeszowskiej.

Używając terminologii bokserkiej, przez trzy kwarty nasza drużyna posyłała na deski swojego rywala i dopiero w czwartej, zlitowała się nad młodzieżowym zespołem Politechniki, pozwalając mu momentami na wyrównaną grę.

Koszykarze AZS oddali w tym spotkaniu tylko sześć celnych rzutów „za dwa”. Tyle samo, czyli 12 punktów, zdobyli trafiając cztery „trójki”, a ich końcowe konto punktowe uzupełniło pięć punktów zdobytych po rzutach wolnych.

W rozgrywkach grupy podkarpackiej pozostały do rozegrania już tylko trzy mecze. W najbliższą niedzielę (21 lutego) AZS Politechniki podejmie Start Lublin, później, 3 marca, Stal zmierzy się u siebie z AZS-em, a 14 marca na wyjeździe ze Startem.

Natomiast w lidze małopolskiej Stal w ostatniej kolejce pauzowała. W najciekawszym meczu lider z Limanowej pokonał Wikara Nowy

Sącz 74:67. Dla zwycięzców najwięcej punktów (36), zdobył Michał Wołoszyn. W innych meczach: MKS Gorlice – Regis 71:82, Cracovia – Skawa 58:86, AGH Korona – AZS Politechnika Rzeszowska 122:88, Unia – Jura Zabierzów 86:76. W tabeli bez zmian. Na pierwszym miejscu Elektret – 29 pkt, druga jest Korona – 27 pkt, a trzecia Unia – 26 pkt. Stal jest piąta – 23 pkt.

W najbliższej kolejce stalowcy jadą do Wadowic.

Liga podkarpacka

STAL – AZS POLITECHNIKA RZESZOWSKA II 83:29 (27:11, 28:9, 15:2, 13:7)

STAL: Bamus 18, Ziolkowski 15, Buczek 10, Pietras 9 (2x3), Jadaś 6, Żurek 5 (1x3), Tarczyński 5 (1x3), Godawski 4, Beck 4, Łabuda 4, Wyka 3 (1x3), Barciński.

AZS: Janczura 10 (2x3), Puzio 6 (1x3), S.Podracki 4, Piotrowski 3, Borówka 3 (1x3), T.Podracki 3, Leś, Hałabuda, Hajduk.

1. Start Lublin	5	9	4	1	428-389
2. STAL ST. WOLA	4	8	4	0	353-220
3. AZS Politechnika Rz.	5	7	2	3	389-333
4. AZS Politechnika Rz. II	6	6	0	6	334-562



Stal nie dała rezerwom rzeszowskiej Politechniki żadnych szans. Z piłką Adam Żurek, z prawej Mateusz Łabuda

HoopLife odesłany z niczym do Lublina



juniorzy
kadeci
młodzicy

HoopLife Lublin jest rywalem stalowowskich drużyn w meczach o 5. miejsca w rozgrywkach makroregionalnych. W kategorii kadetów walczy o tę pozycję Stal, w kategorii juniorów CSM Kuźnia.

Obydwa mecze zakończyły się zwycięstwami naszych zespołów. Drużyna trenera Romana Prawicy wygrała różnicą 21 „oczek”. Najwięcej punktów dla naszego zespołu, po 15, zdobyli: Jakub Proń i Maksymilian Strojewski. Ten drugi wszystkie po rzutach „za trzy”. Rewanż 6 marca w Lublinie.

O miejsca 1-4 rywalizują w drugim etapie w rozgrywkach U-17 zespoły: Startu Lublin, Hensfortu Przemyśl, AZS Politechniki Rzeszowskiej i Kadeta Biała-Podlaska.

W lidze kadetów Stalowa Wola w rundzie zasadniczej miała dwie drużyny. W grupie finałowej znalazła się Kuźnia a jej rywalami są drużyny: Kadet Biała Podlaska, Basket 15 Przemyśl i Start Lublin. W pierwszym meczu drużyna z Wojska Polskiego przywiozła dwa punkty z Białej Podlaskiej. Spotkanie z Kadetem było niezwykle wy-

równane i dopiero w czwartej kwarcie Kuźnia zdołała przechrzyć szalę zwycięstwa na swoją stronę. W drugim meczu grupy finałowej Basket 15 Przemyśl pokonał Start 75:62. W najbliższą niedzielę zespół z Lublina przyjeżdża do Stalowej Woli.

Drugiemu naszemu zespołowi, Stali Stalowa Wola – zajęła w tabeli trzecie miejsce na koniec run-

dy zasadniczej – pozostała walka o piąte miejsce. Rywalem jest HoopLife Lublin. W pierwszym meczu podopieczni trenera Rafała Partyki odnieśli w swoje hali zwycięstwo, ale 9-punktowa zaliczka, z jaką przystąpią do rewanżowego spotkania w Lublinie może okazać się niewystarczająca.

Do końca rundy zasadniczej zbliżają się młodzicy. W najbliższą weekend odbędzie się ostatnia kolejka. Stal zmierzy się z Basketem 15, Kuźnia podejmie MKS V LO Rzeszów, z którym przed kilkoma dniami rozegrała zaległy mecz 7. kolejki. Koszykarze Kuźni czeka ponadto zaległe spotkanie z AZS Politechniką Rzeszów.

Juniorzy U-17

KUZNIA – HOOPLIFE LUBLIN 91:70 (23:16, 24:21, 27:16, 17:17)

KUZNIA: Strojewski 15 (5x3), J.Proń 15 (1x3), Ziarno 14 (2x3), Łopatka 13 (2x3), Cygan 12, Gósz 8, Beck 4, Kopyto, Głowacki.

HOOPLIFE: Glonek 28, Twardowski 13 (3x3), Wawrzusiszyn 11 (1x3), Smolinski 7, Kępa 5, Chmielewski 5, Bukowiński 1, Mireński, Bielecki.

Kadeci U-15

O miejsca 1-4

KADET BIAŁA PODLASKA – CSM KUZNIA 73:81 (16:19, 18:19, 20:16, 19:27)

KADET: Wiadyczuk 22, Skiba 17, Popielewicz 17 (2x3), Szarlip 12, Mien-

ko-Barczyński 2, Wójtowicz 2, Chrappek 1, Kalich, Patynowski, Majchrowski, Pliszka.

KUZNIA: Bar 33, Szafranek 20, Janik 14, Białek 6, M.Proń 4, Nowak 4, Kaczyński, Boron, Rodzeń, Gołąbek, Witych, Kołodziejczyk.

1. Basket 15 Przemyśl	3	6	3	0	231-196
2. Kadet Biała Podlaska	3	5	2	1	233-202
3. KUZNIA ST. WOLA	3	4	1	2	215-229
4. Start Lublin	3	3	0	3	183-235

O miejsce 5

STAL – HOOPLIFE 69:57 (19:13, 29:19, 13:5, 8:20)

STAL: Maciej Paterek 21, Baran 18, Kedra 11, Kawalec 10, Krzek 6, Czajka 3, Maciej Paterek, Bożek, Rózański, Dąca, Giernza.

HOOPLIFE: Bielecki 26, Mateusz Bukowiński 13, Mikołaj Bukowiński 12, Dykiel 6, Stachyra, Futrzyński, Szczeci, Grochowski, Gawrysiak, Jużko.

Młodzicy U-13

MKS V LO RZESZÓW – CSM KUZNIA 90:64 (22:15, 19:13, 27:14, 22:22)

MKS: Tittinger 26, F.Loegler 24, Żydzi 16, Cierpich 6, Jóźwik 6, S.Loegler 4, Przyszak 4, Janik 2, Kamiński 2, Wierzbicki.

KUZNIA: Pawusiak 13, Drzewi 12, Karwas 9, Boroń 8, Dryżałowski 8, Allagapen 7, Sitarz 7, Kamil Paler, Kacper Paler, Maslach

1. Basket 15 Przemyśl	11	21	10	1	946-488
2. MOSiR Krosno	11	18	7	4	733-605
3. Rawlplug Łańcut	12	17	5	7	792-661
4. AZS Politechnika Rz.	9	16	7	2	587-508
5. MKS V LO Rzeszów	10	14	4	6	612-705
6. KUZNIA ST. WOLA	10	14	4	6	539-738
7. STAL ST. WOLA	11	11	0	11	424-928



Kadeci Kuźni od wyjazdowej wygranej z Kadetem Biała Podlaska rozpoczęli walkę w grupie finałowej

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com

Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Gabriela Włóka – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Przed tobą tydzień ciekawych możliwości. Poczujesz, że świat stoi przed tobą otworem! Będziesz energiczny i optymistyczny, dzięki czemu spotkasz się z życzliwością innych ludzi. Nie bądź zdziwiony, jeśli ktoś poprosi Cię o pomoc lub wsparcie w trudnej dla niego sprawie.



Byk (21.04-20.05)

Pojawi się szansa na pomyślne załatwienie spraw zawodowych. Nie zwlekaj, bo szczęście Ci sprzyja. Twoja szczerość, odwaga i zapał zostaną docenione. Nie próbuj iść na skróty, bo pewna ważna osoba obserwuje Cię i pokłada w Tobie zaufanie.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Okoliczności Ci sprzyjają, nie zwlekaj więc i z entuzjazmem zabierz się do pracy. Na zabawę i rozrywkę będziesz miał trochę mniej czasu, ale nie warto się z tego powodu przejmować, bo inne korzyści okażą się duże. W pracy czeka cię nowy, ambitny projekt.



Rak (22.06-22.07)

W tym tygodniu poczujesz niezwykły przypływ energii. Wpadniesz na dobre pomysły, zyskasz nowych pomocników. Tydzień sprzyja też podróżom, miłym wydarzeniom i zaproszeniom na wesołe imprezy. W miłości będziesz pewny siebie i odważny. Samotni zdecydują się nawiązać znajomość z intrygującą osobą.



Lew (23.07-22.08)

Otrzymasz dobre wiadomości lub dwuznaczna sytuacja wyjaśni się, a nawet obróci się na Twoją korzyść. We wszystkim pomogą Ci przyjaciele, a ich dobre rady zachęcą Cię do działania. Szykuje się udana impreza i zapowiadają nowe, sympatyczne znajomości.



Panna (23.08-22.09)

Rozwiązesz dylemat zawodowy, jaki od jakiegoś czasu spędza Ci sen z powiek. Nadszedł czas podjęcia jasnej, jednoznacznej decyzji. W związkach masz możliwość pogodzić się z partnerem i wyjaśnić sprawę, jaka was poróżniła. Dzięki wytrwałości pokonasz wszystkie trudności.



Waga (23.09-22.10)

Będziesz przekonywał innych do swoich pomysłów i odważnie bronił swojego stanowiska. Otrzymasz nowe wiadomości, które popchną Cię do działania. Energii Ci nie zabraknie i poradzisz sobie ze wszystkimi ambitnymi pomysłami. W miłości nie przyspieszaj biegu wydarzeń.



Skorpion (23.10-21.11)

Nowe propozycje będą warte starannego przemyślenia. W sprawach finansowych zapowiada się postęp, możesz nawet zdobyć dodatkowe pieniądze. W miłości zapowiadają się szczęśliwe chwile. Samotni spotkają kogoś, kto okaże się wart zainteresowania, a nawet zmiany dotychczasowego trybu życia.



Strzelec (22.11-21.12)

Pojawią się nowi znajomi którzy przekonają Cię do niecodziennych poglądów. W pracy czeka Cię propozycja zdobycia nowych umiejętności. Ktoś ważny doceni Twoje sukcesy i wyznaczy Ci nowe cele. We wszystkim bądź obowiązkowy i dokładny. Pamiętaj też o obietnicach, jakie złożyłeś rodzinie.



Koziorożec (22.12-19.01)

Zastanów się, jak najlepiej porozumieć się z szefem. W tym tygodniu zdolasz przekonać go do swoich ambitnych planów. W miłości czas na podjęcie wspólnych działań: większych zakupów lub inwestycji. Bądź wyrozumiały i spokojny, a unikniesz kłopotów.



Wodnik (20.01-18.02)

Wydarzenia nabiorą tempa. Przypomnisz sobie o swoich marzeniach i znajdziesz dobrych pomocników. Nie będziesz zwlekać z tym, co ważne. Twój przykład pokaże innym, jak działać. W miłości udany tydzień. Poczujesz się kochany i potrzebny.



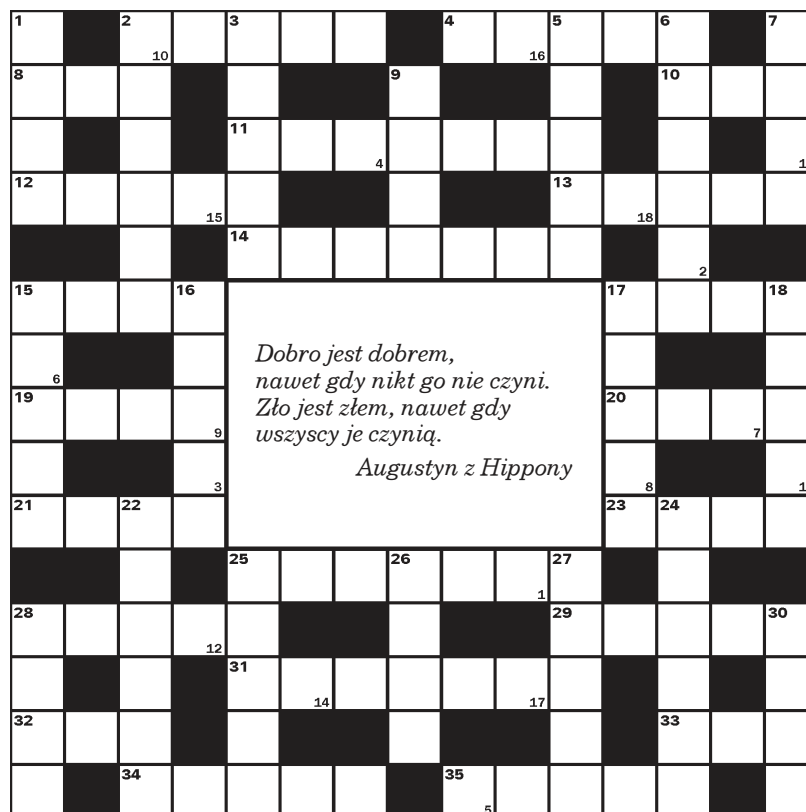
Ryby (19.02-20.03)

Nie daj się sprowokować do zbyt pośpiesznych decyzji. Podejdź ze spokojem do nowych propozycji. Jeśli nie będziesz się denerwował z byle powodu możesz odnieść wielki sukces! Poważnie podchodź do miłosnych obietnic. Jeśli odwołasz randkę lub nagle zmienisz wspólne plany, wtedy partner może się obrazić.

RYŚUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy
przyznawanie nagród
za rozwiązanie krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – z jej soku tequila, 4 – lada w restauracji, 8 – krewny fasoli, 10 – napisał „Imię róży”, 11 – niebiesko owocujący krzew, 12 – Olszówka, aktorka, 13 – śniad na miedzi, 14 – słynny zbójnik, 15 – czeska fabryka obuwia, 17 – dziewczyna z Zielonego Wzgórza, 19 – przeszływa strzałą zakochanych, 20 – nie znajdziesz ich w filecie, 21 – pierwsza w greckim alfabecie, 23 – dużo drobnych loczków, 25 – typ znieczulenia, 28 – na czarne płyty, 29 – powieść Prusa z Wokulskim, 31 – pochodzi z Uralu, 32 – za Moną Lisą, 33 – film o złomiarzu, 34 – suknia do kostek, 35 – najwyżej położony punkt na niebie

Pionowo: 1 – ... Sand, piłkarz duński, 2 – nalewka na ziołach, piołunówka, 3 – góry w Azji Środkowej na terytorium Rosji, Chin i Mongolii, 5 – Capra lub Sinatra, 6 – ochronna powłoka patelni, 7 – kromka z opiekacza, 9 – Ferrari, włoski przemysłowiec, 15 – dziewczyna z Albatrosa, 16 – tętnica wiodąca krew z serca dla całego organizmu, 17 – powitanie i pożegnanie na Hawajach, 18 – zostawiane przez listonosza, 22 – model anatomiczny, 24 – nienaturalnie wysoki głos, 25 – wyprawiona skóra bydła, 26 – serial o rodzinie Lubiczów, 27 – Prost, kierowca Formuły 1, 28 – materiał opatrunkowy, 30 – wyśpiewywana w operze.

Córka do matki:

- Mamo, mam faceta.
- A kim on jest?
- Nasz listonosz Jura.
- Jura? Ale on mógłby być twoim ojcem!
- Mamo, wiek to tylko

liczba.

- Córko, nie do końca mnie rozumiesz...

* * *

Wściekła na męża żona dzwoni na jego komórkę:

- Gdzie ty się szwendasz?
- On na to spokojnie:
- Kochanie, czy pamiętasz ten sklep jubilerski w którym ci się podobał ten złoty naszyjnik z pereką?
- Ależ oczywiście misiu – spuszcza z tonu żona.
- No, to jestem w knajpie obok.

* * *

Syn dzwoni do ojca:

- Tato, zostałem ojcem sześcioraczków.
- Możesz powtórzyć?
- Tato, zwariowałeś?! Jak ja utrzymam dwanaścioro?!

* * *

- Czym możesz mi powiedzieć, co on ma takiego, czego ja nie mam?! Czy

możesz mi powiedzieć, jaka jest różnica między nami?! – drze się w kierunku żony zdradzany mąż.

– Różnicę podać ci w euro czy w centymetrach?

* * *

Dzisiaj rano jechałem jak zwykle do pracy Hetmańską. Przede mną, lewym pasem, jechała nowiutką BMW dziewczyna. Przy prędkości 110 km/h siedziała z twarzą tuż przy lusterku i... malowała sobie rzęsy.

Na moment odwróciłem od niej głowę, a kiedy znów spojrzałem na BMW, oczywiście okazało się, że blondynka (wciąż zajęta makijażem!) już jest połową auta na moim pasie ruchu! I chociaż jestem naprawdę odporny i spokojny, to tak się przestraszyłem, że i golarzka i kanapka wypadły mi z rąk. Kiedy próbowałem kolanami opanować kierownicę tak, aby wrócić na swój pas ruchu, komórka wyleciała mi z ręki prosto do kubka z gorącą kawą, który trzymałem między nogami. Kawa naturalnie się wylała i mnie poparzyła, zrujnowała mój telefon i przerwała bardzo ważną rozmowę!

Jak ja nie cierpię kobiet za kierownicą.



Marian T. Karaś

AFORYZMY

Na szczęście nie istnieje przymus mówienia prawdy w każdej okoliczności, gdyż byłaby to najniebezpieczniejsza okoliczność w życiu człowieka

Ilekróć zapala się we mnie isierka nadziei,
Tylekróć wzywają Straż Pożarną

Skoro nadzieja jest matką głupich
Oznacza to, że mądrzy są beznadziejnymi sierotami

FRASZKI

Za sprawą szczepionek

Odporność żadną
Zastąpimy stadną

Zmienność mód

Taka u nas zmienność mody
Od lania do kropienia wody

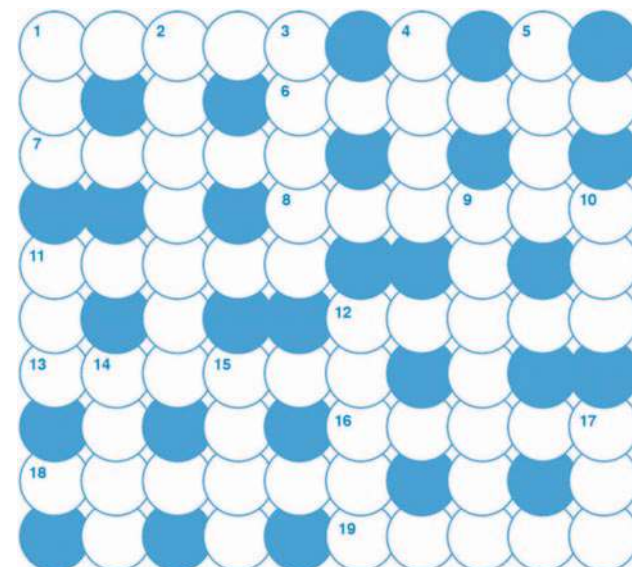
Zgodność

Wszyscy byli zgodni
Nie było sporu
Błazen spowaźniał
Wylali go z dworu

Gdy literat

Zamiast piórem, robi koło pióra
Idzie w kąt literatura

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery Z, P, O.

Poziomo: 1 – drugie imię Baczyńskiego, 6 – zwińczenie wieży, 7 – pierwotniak z nibynózkami, 8 – miasto u stóp Wezuwiusza, 11 – wołowa na obiad, 12 – jezioro blisko Mysiej Wieży, 13 – krzew z czarnymi owocami, 16 – wybiera miss, 18 – grecki bóg-artysta, 19 – rosyjskie imię męskie

Pionowo: 1 – bryła lodu na rzece, 2 – tytuł dla Pavarottiego, 3 – egzotyczne pnącze, 4 – zielenica lub sinica, 5 – duńska firma produkująca buty, 9 – starożytny materiał pisarski, 10 – rzeka w Chile, 11 – wąż lub szal, 12 – Janusz, grał Janka Kosa, 14 – napędza silnik Diesla, 15 – kociątko z filmu „Król lew”, 17 – państwo z Przylądkiem Dobrej Nadziei.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.